

10 60922

magazyn

ISSN 1232-6984

1

Numer 1 wydano
23 sierpnia 1980
w Stoczni Gdańskiej

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. Josepha Conrada Korzeniowa
Pracownia
przegródka poczt. nr 447
80-956 Gdańsk 50
tel. 301-48-11 do 14 w. 237

SOLIDARNOŚĆ

ZARZĄDU
REGIONU
GDAŃSKIEGO

(578)
styczeń 2014

10 ROZMOWA „MAGAZYNU”

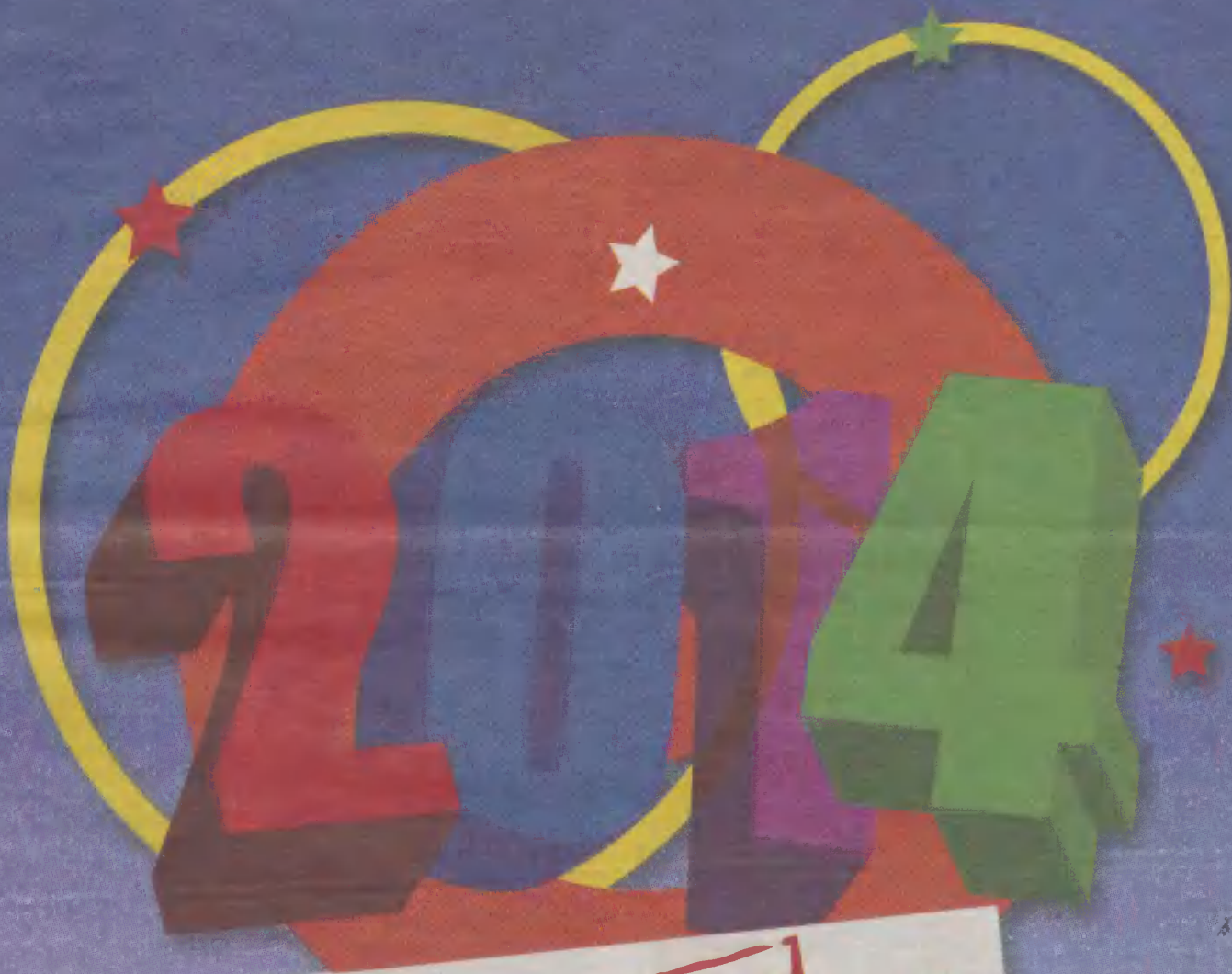
Decydujący głos powinien
należeć do obywateli

12 ZWIĄZEK

Najważniejsze wydarzenia
roku 2013

20 PRAWO

Wcześniejsza emerytura
dla nauczyciela



SOLIDARNOŚĆ

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

ZBIERAMY PODPISY



Prosimy o pomoc w zbiorce podpisów pod petycją o skrócenie kadencji Sejmu. Poproście rodzinę, przyjaciół, sąsiadów, znajomych. Formularze (pobrane z naszej strony internetowej) z podpisanymi można przynieść do Zarządu Regionu lub swojej organizacji związkowej.

W KRAJU

5:0 dla „Solidarności”

Przewodniczący KZ NSZZ „S” w PKS Krosno SA Eugeniusz Szczambura wygrał przed Sądem Rejonowym w Krośnie sprawę o niesłuszne zwolnienie dyscyplinarne. To już piąta wygrana „S” w sprawach przeciwko PKS w Krośnie, który w sierpniu 2012 r. rozwiązał umowę o pracę z szefem zakładowej „S” w trybie dyscyplinarnym. Sąd uznał, że pracodawca nie przedstawił żadnych konkretnych dowodów na poparcie swojego uzasadnienia rozwiązania stosunku pracy.

Spotkanie z szefem Parlamentu Europejskiego

14 grudnia w Sosnowcu odbyło się spotkanie Piotra Dudy, Jana Guza i Tadeusza Chwałki z przewodniczącym Parlamentu Europejskiego Martinem Schulzem, dotyczyło ono stanu dialogu w Polsce. Martin Schulz przedstawił się jako przyjaciel związków zawodowych i zadeklarował, że osobiście przekaże uwagi polskich związków premierowi Donaldowi Tuskowi. Szef PE przyznał, że nie spodziewał się, iż w Polsce sytuacja społeczna jest aż tak napięta.

Partnerzy społeczni w Brukseli

Analiza dialogu społecznego w poszczególnych krajach UE oraz plany przyszłej współpracy między organizacjami związkowymi i pracodawcami były głównymi tematami konferencji 12-13 grudnia w Brukseli, zorganizowanej przez Europejską Konfederację Związków Zawodowych (ETUC) oraz organizację reprezentującą pracodawców (BusinessEurope, CEEP i UEAPME). W debacie wzięli udział komisarz UE ds. zatrudnienia, spraw społecznych i wyrównywania szans László Andor. Komisję Krajową „S” reprezentowali: Sławomir Adamczyk, kierownik Działu Branżowo-Konsultacyjnego, i Magda Buchowska, pełnomocnik ds. młodych.

Blokada Lidla

Przez dwie godziny związkowcy z „S” blokowali 18 grudnia kasy dwóch katowickich sklepów Lidl, płacąc za zakupy groszówkami. Był to protest przeciwko złemu traktowaniu pracowników w sklepach i centrach dystrybucyjnych tej sieci handlowej. – Choć polskie sklepy Lidl mają coraz większe obroty, za-



trudniają coraz mniejszą liczbę pracowników. Pracownicy w sklepach są zatrudniani na pół lub 3/4 etatu, na dodatek na czas określony – argumentowali związkowcy.

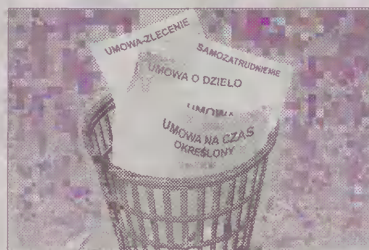
W obronie związkowców wyrzucanych z pracy



„Solidarność” złożyła skargę do Komisji Europejskiej na ostatnią nowelizację kodeksu pracy – zdecydowała obradująca 18-19 grudnia w Gdańsku Komisja Krajowa. Członkowie Krajówki przyjęli również dwa stanowiska w sprawie szikanowania działaczy związkowych: w Lidlu i firmie FAKOS, gdzie wyrzuceni z pracy zostali przewodniczący komisji zakładowych. – To, niestety, coraz bardziej powszechne zjawisko. Musimy zdecydowanie z tym walczyć, bo wyrzucanie liderów „S” przez zwalczających związki zawodowe pracodawców wygląda już na otwartą wojnę – powiedział przewodniczący „S” Piotr Duda.

Praca na czas określony – niechlubny rekord do kontroli

Komisja Europejska wszczęła oficjalne postępowanie przeciw Polsce w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego i przestała polskim władzom wezwanie do usunięcia uchybień dot. stosowania umów na czas określony. To reakcja na skargę „S” złożoną w 2012 r. Dyrekcja ds. Zatrudnienia, Spraw Społecznych i Włączenia Społecznego zapewniła, że KE przeanalizowała skargę „S” i skontaktowała się w tej sprawie z polskimi władzami. W przypadku czterech aspektów



skargi konsultacje KE z rządem nie doprowadziły do wyjaśnienia spornych kwestii. Polska jest niechlubnym liderem, jeśli chodzi o umowy o pracę na czas określony – aż 27 proc. pracowników zatrudnionych jest w ten sposób. To niemal dwa razy więcej niż średnia unijna (14,2 proc.).

Pracownicy socjalni – silni razem!



„Socjalni dla osób, rodzin i dla społeczeństwa. Silni – razem!” – pod takim hasłem 30 listopada przed Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej w Warszawie odbyła się ogólnopolska pikietą pracowników socjalnych i pomocy społecznej. – Pikietą była sprzeciwem wobec procedowanych i planowanych destrukcyjnych zmian w ustawie o pomocy społecznej – powiedział Maciej Dąbrowski, przewodniczący KM NSZZ „S” przy Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie w Gdańsku. W sprawie chodzi o zabezpieczenie profesjonalnej pomocy społecznej i obronę przed zwolnieniami pracowników zatrudnionych przez gminy w domach oraz ośrodkach pomocy społecznej.

Więcej na www.solidarnosc.gda.pl.

Co z tą sprawiedliwością?

Wnioskiem o wyłączenie składu sędziowskiego zakończyła się 10 grudnia rozprawa apelacyjna w procesie przeciwko generałom Władysławowi Ciastoniowi i Józefowi Sasinowi. Była to reakcja pełnomocnika poszkodowanych mec. Anny Boguckiej-Skowrońskiej na umorzenie postępowania przeciwko PRL-owskiemu wojskowemu z powodu przedawnienia. Sprawa dotyczy wojskowych obozów internowania, w których w latach 1982-1983, pod pretekstem przymusowego przeszkolenia, bezprawnie więziono działaczy opozycyjnych. W dwunastu obozach na terenie całego kraju „przeszkolono” w ten sposób 1425 osób, głównie związkowców z „S”. Więcej na www.solidarnosc.gda.pl.

Wielki kompozytor, przyjaciel „S”. Odszedł Wojciech Kilar

29 grudnia w Katowicach zmarł Wojciech Kilar, jeden z najwybitniejszych polskich kompozytorów. – Nigdy też nie wstydził się swoich poglądów. Zawsze był religijny, zawsze był patriotą i przyjacielem „Solidarności”, szczególnie tej na Śląsku – wspomina Piotr Duda. – Pamiętam, że zaprosiłem go do komitetu honorowego obchodów 25-lecia „S”. Zgodził się, choć wtedy wiele osób mogło to ocenić krytycznie – wspomina przewodniczący KK. Wojciech Kilar miał 81 lat.

W REGIONIE

Zagrożone bezpieczeństwo emerytur?



Bezpieczeństwo wypłat emerytur oraz gwarancje praw pracowniczych i prawa do prowadzenia nieskrępowanej działalności związkowej na terenie Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej zdominowały posiedzenie Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S” w dniu 2 grudnia. – Ta władza nie ma zamiaru niczego konsultować. Oni prowadzą własne gabinetowe wojenki, nazywając je dyskusją, po czym strona silniejsza wpycha do Sejmu projekt ustawy – mówił przewodniczący ZRG Krzysztof Dośła. Gośćmi spotkania w sali Akwen byli: Teresa Kamińska, prezes PSSE, oraz Janusz Śniadek, były przewodniczący „S”, poseł PiS. Oboje zgodzili się, że obecna koalicja przy podejmowaniu najważniejszych decyzji ponownie nie przeprowadziła konsultacji społecznych ani rzeczowej debaty. Zdaniem Janusza Śniadka, kluczowe dla emerytów jest bezpieczeństwo i gwarancja wypłat. – Prognozy przewidują, że stopa zastąpienia w nowym systemie kapitałowym z dzisiejszych 62 proc. spadnie do 30 proc., czyli mniej więcej o połowę. Przyszłość rysuje nam się bardzo czarno. To nie tylko nędra przyszłych emerytów, ale też załamanie popytu wewnętrznego w Polsce i ogromna bariera rozwojowa stojąca przed przyszłymi pokoleniami. W miarę wymierania „starego” portfela i wchodzenia nowego popyt w Polsce spadnie o dziesiątki miliardów złotych. Żaden budżet tego nie udźwignie – uważa były szef Związku. Reformy emerytalnej sprzed 14 lat i systemu OFE broniła Teresa Kamińska, w rządzie Jerzego Buzka minister koordynująca reformy społeczne. Jej zdaniem, nie było innego wyjścia, a reforma emerytalna miała opierać się o system uwłaszczeniowy, czyli przychody z prywatyzacji. Ten proces zatrzymała ekipa Leszka Millera. Kamińska przyznała w rozmowie z naszym reporterem, że błędem było utrzymanie wysokiego poziomu prowizyjnego przez kolejne lata, co pozwoliło zarządzającym OFE na zarobienie 17 mld zł.

Są przywileje, a obowiązki?

System kontroli spółek działających na terenie Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej był drugim punktem spotkania władz gdańskiej „S” z Teresą Kamińską. Związkowcy mają zastrzeżenia do działalności firm zatrudniających kilkadziesiąt osób na umowę o pracę, a jednocześnie wielokrotnie więcej jednoosobowych podmiotów gospodarczych. Z ostrą krytyką członków „S” spotkały się utrudnienia w prowadzeniu działalności związkowej w kilku przedsiębiorstwach działających na terenie PSSE. Krzysztof Dośła apelował o zabezpieczenia, które wymuszają na firmach



lokujących się w PSSE przestrzeganie praw pracowniczych i tworzenie dobrych miejsc pracy. **Miroslaw Piórek**, przewodniczący KM NSZZ „S” Gdańskiej Stoczni „Remontowa”, postulował opracowanie sfery wymagań minimum wobec lokujących się w strefie przedsiębiorstw. – Przedsiębiorcy ze stref ekonomicznych korzystają z ulg w podatkach, więc także standardy od nich wymagane powinny być wyższe – zauważył członek Prezydium ZRG **Jacek Rybicki**. **Teresa Kamińska** zaproponowała sporządzenie mapy konfliktów i problemów do rozwiązania oraz kodeksu dobrych praktyk.

Koło ratunkowe dla Stoczni Gdańsk?

Większościowy ukraiński właściciel Stoczni Gdańsk dostarczył do rządowej Agencji Rozwoju Przemysłu „Biznesplan Stoczni Gdańsk 2013-2023”. Znowelizowany, przewiduje rentowność zakładu. Będzie on teraz sprawdzany przez ARP, mniejszościowego udziałowca stoczni, oraz zewnętrzną firmę konsultingową. Udziałowcy od kilku miesięcy nie mogą dojść do porozumienia w sprawie sposobu dokapitalizowania zakładu, a pracownicy otrzymują pensje w ratach. W ramach restrukturyzacji zatrudnienia w 2013 r. z firmy odeszło 300 osób. W stoczni pracuje około 1,4 tys. osób.

Pamięć o Strzebielinku...

Msza św. w intencji internowanych w stanie wojennym w Strzebielinku została odprawiona 15 grudnia w kościele św. Józefa Rzemieślnika w Gniewinie. W obozie w Strzebielinku internowanych było w różnych miesiącach stanu wojennego od 100 do kilkuset działaczy „S” z Regionu Gdańskiego i Komisji Krajowej, m.in.: **Lech Kaczyński**, **Andrzej Gwiazda**, **Jacek Kuroń**, **Karol Modzelewski**, **Janusz Onyszkiewicz** i **Jan Rulewski**.

...i „Solidarności”



– „Solidarność” to najważniejsze doświadczenie Polaków w drugiej połowie XX wieku – mówił prof. **Jan Żaryn** podczas promocji swojej książki „Polska na poważnie” w sali Akwen 6 grudnia. Dyskusji z udziałem znanego historyka z Instytutu Pamięci Narodowej i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego przysłuchiwał się m.in. przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” **Krzysztof Dośła**.

Dwa Grudnie



Uroczyste msze św., wystawy, koncerty i wydawnictwa, spotkania uczestników historycznych wydarzeń oraz marsze ulicami Gdańska i Gdyni – Trójmiasto i Pomorze przez kilka dni czciły pamięć ofiar komunizmu podczas obchodów rocznic Grudnia '70 i wprowadzenia stanu wojennego. Uroczystości współorganizował Region Gdański NSZZ „S”. Więcej na str. 6, 7 i 22.

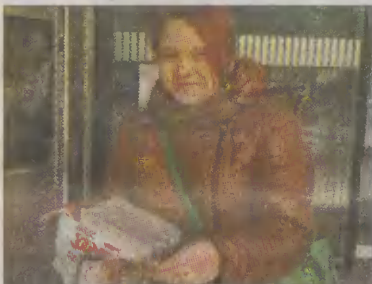
Ukraina dziękuje „Solidarności”

Oleksandr Dzhulyk, przewodniczący Ogólnoukraińskiej Unii Pracowników Solidarność (VOST), przysłał do Prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” list, w którym w imieniu ukraińskich związkowców dziękuje gdańskiej „S” za wyrazy wsparcia dla społeczeństwa Ukrainy: „Bardzo dziękujemy za wsparcie i solidarność w naszej walce za wolność, demokrację i europejską przyszłość Ukrainy. Bardzo cenimy, że to wsparcie jest z kolebki »S« – Gdańska, co wielokrotnie zwiększa nasze siły”. List jest odpowiedzią na stanowisko ZRG NSZZ „S” ws. sytuacji na Ukrainie z 5 grudnia.

Szef Komisji Europejskiej odpowiada gdańskiej „S”

Przewodniczący Regionu Gdańskiego **Krzysztof Dośła** otrzymał 17 grudnia pismo, w którym przewodniczący Komisji Europejskiej **José Manuel Barroso** dziękuje za przesłanie postulatów związkowych „O godną pracę, płacę i emeryturę”. W liście znalazło się zapewnienie, że postulaty zostały przesłane do struktury Komisji Europejskiej zajmującej się sprawami zatrudnienia i spraw społecznych, która udzieli szczegółowej odpowiedzi. Przesłane do Komisji Europejskiej pismo zawierało główne postulaty manifestacji związkowców z Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, która odbyła się 9 listopada w Gdańsku.

Pierwsza gwiazdka wygrała!



Przed świętami Bożego Narodzenia „S” przeprowadziła kampanię społeczną „Nie przehandluj pierwszej gwiazdki”. Chodzi o skrócenie czasu pracy w handlu 24 grudnia i umożliwienie pracownikom sklepów odpowiedniego przygotowania kolacji wigilijnej. – Naszą kampanię prowadzimy od ponad 10 lat i jej efekty są bardzo widoczne. Udało nam się dotrzeć do świadomości zarówno klientów, jak i zarządów znacznej części sieci handlowych – powiedział **Alfred Bujara**, szef handlowej „S”. Pracownicy Zarządu Regionu Gdańskiego włączyli się w akcję 20 grudnia, z życzeniami udanych świąt wręczając mieszkańcom Gdańska ulotki i wigilijne opłatki. Na apel „S” odpowiedzieli niektóre sieci handlowe. W Trójmieście do godziny 14 lub 15 czynne były sieci Biedronka, Carrefour, Lidl, Netto, Tesco, Centrum Handlowe Manhattan oraz Piotr i Paweł.

Nowa sekcja spóżywców

Sekcja Krajowa Przemysłu Mleczarskiego, Spirytusowego i Koncentratów Spożywczych NSZZ „Solidarność” – tak od 1 kwietnia 2014 r. będzie nazywać się nowa organizacja, powstała z połączenia Sekcji Krajowej Mleczarstwa i Koncentratów Spożywczych oraz Sekcji Krajowej Przemysłu Spirytusowego i Drożdżowego. Ostatnie spotkanie sekcji krajowej mleczarstwa w starej formule odbyło się 6 grudnia na zamku w Gniewie. Działalność organizacji kierowanej przez członka ZRG i przewodniczącego KZ NSZZ „S” w Spółdzielni Mleczarskiej Polmlek-Maczków **Zbigniewa Sikorskiego** pozytywnie ocenili goście specjalni spotkania w Gniewie – szef „S” **Piotr Duda**, przewodniczący ZRG **Krzysztof Dośła** i szef Sekretariatu Przemysłu Spożywczego NSZZ „S” **Miroslaw Nowicki**. Więcej na str. 8.

Napisz, przyjdź, wygraj!

Dlaczego należę?

5 lutego 2014 roku, tym razem w Filharmonii Bałtyckiej na Ołowiance w Gdańsku, odbędzie się już trzecie spotkanie przedstawicieli organizacji związkowych Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, na którym zostanie między innymi wylosowana nagroda wśród uczestniczących w nim osób. Aby wziąć udział w losowaniu, należy wypełnić ten kupon i wrzucić do urny podczas spotkania.

Imię i nazwisko / organizacja związkowa

.....

Odpowiedz na pytanie – Dlaczego należę do „Solidarności”?

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

W numerze między innymi:



W grudniu wspominaliśmy rocznice dwóch ważnych wydarzeń z najnowszej historii Polski. W roku 2013 obchodziliśmy 43 rocznicę masakry robotników na Wybrzeżu oraz 32 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego.

Grudzień pamięci, str. 6



Szwecja to najbardziej uprzemysłowione państwo w Skandynawii. Nic dziwnego, że związki zawodowe w kraju wikingów nawet jak na nordyckie standardy wyróżniają się liczebnością i wynikającą z niej siłą.

Związkowe królestwo, str. 7



Są w różnym wieku, mają różne temperamenty, doświadczenie, ale mówią o sobie: Jesteśmy jak rodzina. Mowa o Komisji Zakładowej NSZZ „S” w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie w Gdańsku.

Jesteśmy jedną rodziną, która nazywa się „Solidarność”, str. 9



Rozmowa z **KRZYSZTOFEM DOŚLĄ**, przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Decydujący głos powinien należeć do obywateli, str. 10



Rok 2013 w kraju i w Regionie, str. 11-13

SPOJRZENIE

Razem możemy więcej



W ostatnią Wigilię pracodawca i zarazem właściciel jednej z niewielkich pomorskich firm postanowił zrobić niespodziankę i wręczył dwóm osobom wypowiedzenia z pracy. Pozostali po namyśle jak jeden mąż postanowili założyć organizację zakładową NSZZ „Solidarność”. Jak pomyśleli, tak zrobili. Do organizacji wpisali się – prócz kierowców – wszyscy

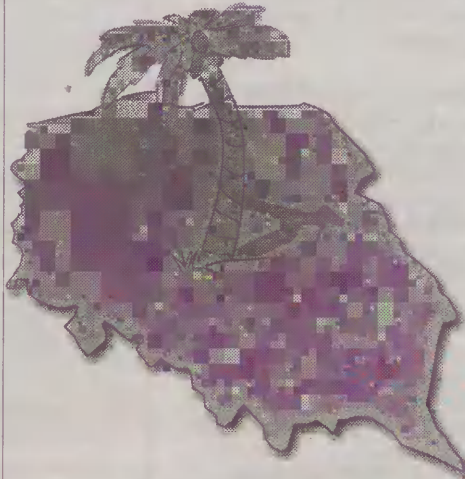
pracownicy. Intencja i wykonanie chwalebne, natomiast rodzi się pytanie – czemu dopiero teraz? Wszystkie dostępne badania pokazują, że w firmach – niezależnie, czy dużych, czy małych – w których jest organizacja związkowa, pracownicy lepiej zarabiają, są bezpieczniej zatrudniani, z reguły lepiej przestrzegane są też przepisy dotyczące bezpieczeństwa pracy. Z wprowadzonego przez rząd elastycznego czasu pracy skorzystało zaledwie kilka firm, w których są organizacje związkowe – większość wprowadziła to tam, gdzie można było skorzystać z tzw. reprezentacji pracowników. Jak to wygląda, mogli się przekonać pracownicy jednej z globalnych sieci handlowych działających w Polsce, gdzie pracodawca – mimo że skromna reprezentacja związkowa jest – próbuje indywidualnie od każdego pracownika uzyskać podpis wyrażający zgodę na elastyczny czas pracy. Jest to oczywiście próba ominięcia prawa, ale tam, gdzie związków nie ma, istnieje duże prawdopodobieństwo, że takie próby się powiodą. Zresztą w owej sieci nie pierwszy to przypadek i nie pierwsza próba eliminacji związku – oto na wewnętrznej stronie firmy, na której wypowiadać się mogą także pracownicy, słowa NSZZ i „Solidarność” zostały zablokowane i potraktowane tak samo jak np. wszelkiej maści wulgaryzmy.

W prowadzonej przez nas od ponad roku sondzie *Dlaczego należą do NSZZ „Solidarność”?* (zob. wszystkie wpisy na naszej stronie www) dominuje proste i wydawałoby się oczywiste stwierdzenie – Razem jesteśmy silniejsi i możemy więcej. Oczywiście, są też odniesienia do tradycji „Solidarności”, jej ideałów, chęci wzajemnej pomocy czy budowania wspólnoty. Ale ten przekaz jest dominujący. Warto wyjść z nim w nowym roku jeszcze szerzej – korzystając choćby z rosnącego wśród społeczeństwa przekonania o słuszności naszych racji. Warto rozmawiać z nieprzekonanymi i wątpięcymi. Pokazywać przykłady skutecznego Związku, który dzięki swojej sile jest w stanie walczyć o poprawę bezpieczeństwa pracy i godne wynagrodzenia. Pewnie, że nie zawsze się to udaje, a podstawą musi być kompromis. Warto wreszcie pracodawców przekonywać, że związki zawodowe w firmie niekoniecznie oznaczają uszczuplenie ich zysków. Często bowiem w firmach, które stawiają na tzw. kapitał ludzki, lepsza jest wydajność pracy, organizacja, wyższe zarobki i... większe zyski. Wydaje się, że to orka na ugorze – blisko 70 procent polskich pracodawców stawia bowiem na autorytarne formy zarządzania firmą i nie widzi potrzeby szerszej konsultacji swoich decyzji z załogą. To przykre, ale zmienić ten punkt widzenia możemy. Razem. To życzenia na ten rozpoczynający się rok.

Jacek Rybicki

i śmieszno,

Zielone wysepki?



Tylko w dwóch z 16 miast wojewódzkich – Poznaniu i Warszawie – stopa bezrobocia utrzymuje się na poziomie poniżej 5 proc. Wielkie miasta zawsze były najbardziej atrakcyjne pod względem rynku pracy i nawet 7- czy 8-procentowe bezrobocie (a są stolice województw z bezrobociem 10 i 13 proc.) w metropoliach to sygnał alarmowy. Miała być zielona wyspa, a tu nawet z miasta do miasta nie można przejść suchą stopą...

Tania siła

Największa księgarnia internetowa na świecie zatrudni w Polsce 6 tysięcy osób. Nie będą to jednak menedżerowie czy informatycy, a... pakowacze, którzy w trzech ogromnych magazynach będą wysyłać książki w świat. Żadna praca nie hańbi i każda jest ważna, ale potwierdza to diagnozę, że polskie władze świadomie budują gospodarkę opartą jedynie na taniej sile roboczej. Hm, to może powinni znaleźć się pakowacze, którzy zapakują i wyślą naszych włodarzy? Tylko gdzie i kto ich chciałby kupić?

Mam pracę... fantastycznie!

Swoją drogą Amazon ma opinię jednego z najgorszych światowych pracodawców. Dziennikarskie śledztwo reportera BBC ujawniło, że pracownicy magazynów giganta handlu mają przy sobie urządzenia z krokomiernikiem i nawigacją GPS. W ten sposób pracodawca kontroluje każdy ich ruch. Podczas 10,5-godzinnych dniówek urządzenie sygnalizuje im polecenie odszukania kolejnego towaru w magazynie wielkości kilku boisk piłkarskich średnio co... 33 sekundy. W innym magazynie Amazona pracownicy zatrudniani są na nowo co 12 tygodni, aby nie mogli zyskać większych uprawnień. W takiej sytuacji nazwanie firmy słowem przypominającym angielskie „amazing” (fantastyczny, niesamowity) trzeba uznać za mistrzostwo świata.

Fair play?

Niewykluczone, że Amazon zostanie wkrótce pracodawcą roku w Polsce. Tego przynajmniej wymagałaby tradycja zapoczątkowana w tegorocznej edycji konkursu „Pracodawca Fair Play”,

w której wyróżniono m.in. jedno z sanatoriów uzdrowiskowych w Inowrocławiu, gdzie wg doniesień pracowników nagminnie łamie się ich prawa. To, że w naszym kraju trzeba mieć końskie zdrowie, żeby przetrzymać warunki pracy i przeżyć z pensji, to wiemy. Ale nie marudźmy. Naprawdę źle będzie, gdy – jak w jednym z dowcipów – pracodawcy zaczną od pracowników pobierać opłaty za wejście na teren zakładu...

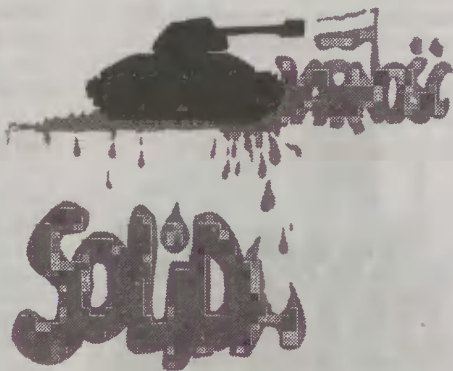
Fuchmani

W tym „Super Expressie” to jednak nie tacy całkiem superredaktorzy. Ostatnio pomyliły im się pory roku i tuż przed świętami Bożego Narodzenia pozwolili sobie na primaaprilisowy żart. Napisali, że prezydent Gdańska i jego zastępcy dorobili sobie do urzędniczych pensji w 2012 r. ponad 100 tys. zł. Taki ADAMOWICZ, m.in. jako członek rad nadzorczych GPEC i portu Gdańsk, miał zarobić „na fuchach” 121 tys. zł. Że co? To nie prima aprilis? To może dziennikarzom „Superaka” podwoiły się zera w zarobkach urzędników? Też nie? No to nie ma wyjścia, z gdańskich prezydentów muszą być prawdziwi fachowcy. A nawet fuchowcy...

Kurs na Chorwację

Chorwaci zdecydowali w referendum o wpisaniu do konstytucji definicji małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny. Jeszcze kilka lat temu nie byłby to żaden news, w końcu to prawda od dobrych kilku tysięcy lat. Dziś, przy szalejących ideologach gender i innych głupotach, to ważna i dobra wiadomość. Sprawa ma jednak jak na razie smutną puente – dwa tygodnie po referendum chorwacki rząd przyjął przepisy mające prowadzić do „zrównania praw małżeństw i związków jednopłciowych”. Wygląda na to, że my jeździmy do Chorwacji na wakacje, a Chorwaci do nas na lekcje „demokracji”.

Nagroda za stan wojenny?



General FRANCISZEK PUCHAŁA, współautor planów operacyjnych wprowadzenia stanu wojennego, został przewodniczącym Związku Żołnierzy Wojska Polskiego, największej w kraju organizacji skupiającej byłych żołnierzy zawodowych i rezerwistów, liczącej 15 tys. członków. W rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, 13 grudnia ub.r., spotkał się z nim szef MON TOMASZ SIEMONIAK. Ministrowi gratulujemy wycucia...

i straszno

Przykazania

Na rynku wydawniczym ukazało się właśnie najnowsze tłumaczenie słynnych kazań sejmowych PIOTRA SKARGI. Nie chodzi oczywiście o znanego aktora, swego czasu pierwszego telewizyjnego amanta, ale XVI-wiecznego jezuitę, propagatora solidarności społecznej i kaznodzieję, który upominał ówczesnych polityków, by swą działalność opierali na wierze i moralności. Tłumaczenie jest wyjątkowe, bo z języka polskiego na... polski. A dokładniej, ze staropolskiego na współczesny. Naszym zdaniem, to nic nie da. Przydałoby się jeszcze tłumaczenie z polskiego na wiejski lub PR-owski...

Elżbieta czy Barbara?

À propos PR. ELŻBIETA BIENKOWSKA, nowa superministra od infrastruktury i rozwoju oraz ostatnia nadzieja premiera TUSKA, z okazji Barbórki przebrała się w galowy strój górniczy i pojechała na Śląsk. Część mediów wykpiła ten tani chwyt PR à la KAZIMIERZ MARCINKIEWICZ. Zupełnie niesłusznie. Niech w tym rządzie wreszcie zaczną fedrować. Może dokopią się do... zdrowego rozsądku.

Tanie państwo coraz droższe

W ramach tak zwanego taniego państwa, ogłoszonego za wczesnego TUSKA, minister pracy WŁADYSŁAW KOSINIAK-KAMYSZ zatrudnia aż 19 kierowców – donosi „Fakt”. Armia szoferów obsługuje ministra i sześciu jego zastępców, a więc na jednego ministerialnego dygnitarza przypada prawie 3 kierowców. Przypomina też, że w krajach skandynawskich limuzyna przysługuje tylko premierowi, zaś w Wielkiej Brytanii państwo zapewnia samochód tylko ministrowi spraw zagranicznych.

PO stawia na młodych



Chyba wprowadzimy w tej rubryce dział pod tytułem „Młodzi, zdolni, partyjni”. Kłam stwierdzeniu, że młodzi ludzie w Polsce nie mogą znaleźć dobrej pracy, zadaje nowy minister finansów, który zatrudnił, jak donosi „Super Express”, 21-letniego studenta z pensją 4,5

tys., a szefową swojego gabinetu politycznego zrobił 23-letnią radną PO z Pruszcza Gdańskiego. I niech ktoś powie, że rząd TUSKA nie stawia na młodych.

Kto jest chory?



Na koniec raczej straszno niż śmieszno. W przededniu kolejnej rocznicy wprowadzenia stanu wojennego znany poseł PO STEFAN N. raczył być oświadczyć, że – tu proszę wybaczyć cytata – „u nas też stan wojenny był wprowadzany bardzo łagodnymi metodami i to była operacja, no która nie była, no nieporównywalna do jakiegoś okrucieństwa krwawych dyktatur. To robienie z JARUZELSKIEGO zbrodniarza to całkowite fałszowanie historii”. Poseł dodał, że „general Jaruzelski jest ciężko chorym człowiekiem (...). Jeżeli KACZYŃSKI chce sądzić, mówię, ciężko chorego człowieka, to jest po prostu idiotą”. Nie wiemy, w którym to sądzie pracuje Jarosław Kaczyński, bo to o niego chyba chodzi, ale wiemy, czym polski wymiar (nie)sprawiedliwości powinien się czym prędzej zająć. Oczywiście zbrodniarzami ze zorganizowanej grupy przestępczej o nazwie „Solidarność”, która niezmiennie od ponad 30 lat przeszkadza miłościwie panującej władzy.

Z cyklu:
Nowe słowa
PREKARIAT

Termin prekariat wywodzi się z neologizmu powstałego z połączenia dwóch słów: precarious (pol. niepewny) oraz proletariat. Do klasy prekariatu można włączyć osoby, które stale funkcjonują między pracą a bezrobociem, pomiędzy biedą a bogactwem oraz które łączą niekończące się poczucie zagrożenia i niepewności co do przyszłości. A więc prekariuszami mogą być pracownicy fizyczni – robotnicy czy sprzątaczkę, ale także np. – dziennikarze czy freelancerzy. Prekariuszem może być student dorabiający do stypendium, jak i emeryt dorabiający do emerytury.

PYTANIE MIESIĄCA

Jakie powinny być cele i metody działania „Solidarności” w nowej kadencji?



KATARZYNA TYSZKIEWICZ
skarbnik Komisji Oddziałowej NSZZ „S” w Auchan Port Rumia

– Głównym celem Związku powinno być pilnowanie przestrzegania praw pracowniczych przez pracodawców, przede wszystkim czasu pracy i zawierania umów o pracę, a nie umów śmieciowych. Związek powinien też walczyć o podniesienie płac. Małe pensje to duży problem, zwłaszcza w handlu, gdzie od lat są one najniższe w całej gospodarce. Dużo dałoby tutaj podniesienie płacy minimalnej, zmusiłoby to pracodawców do podwyższenia wynagrodzeń. Powinniśmy też skupić się na rozwoju Związku. Im będzie nas więcej, tym będziemy silniejsi.



BOGUMIŁA NIEMCOW
wiceprzewodnicząca KZ NSZZ „S” w ENERDZE-Operatorze Oddział w Gdańsku

– Wciąż musimy walczyć o sprawy podstawowe, takie jak prawa pracownicze, godziwe wynagrodzenia, normalność w zakładach pracy. Położyłabym nacisk na stabilność pracy w Polsce. Jeśli chodzi o metody działania, oprócz organizowania manifestacji trzeba zadbać o dobrą komunikację i promocję poczynań Związku. Demonstracje są ważne, bo – jak widać z sondaży – przekonują społeczeństwo do naszych postulatów, ale nie wpływają na decyzje rządzących. „Solidarność” musi mieć również wpływ na media, na debatę publiczną.



ANDRZEJ FIDUT, członek OZ NSZZ „S” w Porcie Lotniczym Gdańsk sp. z o.o. i PPL Agencja Ruchu Lotniczego

– Struktury regionalne i krajowe „S” powinny mocniej wesprzeć organizacje zakładowe, zwłaszcza te nowo powstałe i małe. Chodzi zarówno o wsparcie finansowe, jak i strukturalne, merytoryczne, ale też personalne. Bardziej doświadczeni związkowcy z wieloletnim stażem powinni pełnić rolę opiekunów i doradców dla liderów związkowych w zakładach pracy. Powinno być jeszcze szersza oferta szkoleń i porad prawnych.



KAZIMIERZ FRANEK
wiceprzewodniczący KM NSZZ „S” w PKP Cargo

– Dwie najważniejsze sprawy, których „Solidarność” powinna pilnować w najbliższych latach, to rozwój Związku oraz obrona praw pracowniczych. Jeśli chodzi o rozwój, musimy mobilizować do działania w „S” zarówno pracowników jeszcze niezrzeszonych, jak i członków innych związków, które nie są tak jak my centralą reprezentatywną. Musimy też reagować na działania pracodawców, którzy zmieniają strukturę firmy, łączą je, dzielą, przenoszą pracowników i to w efekcie utrudnia działalność związkową. Jeśli chodzi o obronę praw pracowniczych, to każda organizacja związkowa musi pilnować na swoim poziomie podstawowych spraw ważnych dla pracowników.



ALEKSANDER KOZICKI, kierownik Oddziału NSZZ „S” w Gdyni

– Cele „Solidarności” się nie zmieniają, są constans. W nowej kadencji można rozważyć nowe metody działania, nie zaprzestając dotychczasowych. Nie zgadzam się z tymi, którzy uważają, że kolejne manifestacje nic nie dają. Owszem, nie wpływają bezpośrednio na decyzje państwowe, bo o tym decyduje się przy urnach wyborczych. Ale manifestacje pozwalają nam się policzyć, zmobilizować, zobaczyć, że są rzesze osób, które uważają podobnie jak my i wyznają podobny system wartości. Demonstracje promują również nasze postulaty i wpływają na zmiany opinii i postaw społecznych. Pokazują naszą determinację, której nie może zabraknąć także w innych działaniach Związku.

Oprac. (ach)

GRUDZIEŃ pamięci

W grudniu wspominamy rocznice dwóch ważnych wydarzeń z najnowszej historii Polski. Oba tragiczne, pełne cierpienia i ludzkich tragedii. Coraz częściej słyhać głosy, że powinno się skończyć z martyrologią i zająć się przyszłością. Jednak nie można budować przyszłości, zapominając o przeszłości. W roku 2013 obchodziliśmy 43 rocznicę masakry robotników na Wybrzeżu oraz 32 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego.

W rocznicę stanu wojennego

Kilkaset osób, w tym członkowie „Solidarności”, Komitetu Pamięci i Ochrony Pomnika Poległych Stoczniovców w Grudniu 1970 roku w Gdańsku i kibice Lechii Gdańsk, przeszło 12 grudnia w godzinach popołudniowych z Targu Siennego, miejsca śmierci jednej z najmłodszych ofiar stanu wojennego, **Antoniego Browarczyka**, na plac Solidarności. Po złożeniu kwiatów pod pomnikiem Poległych Stoczniovców uczestnicy marszu pamięci przeszli do Sali BHP, gdzie odbyła się wieczornica wspomnień z okresu stanu wojennego. Tuż przed północą, w rocznicę nocy wprowadzenia stanu wojennego, kilkadziesiąt osób uczestniczyło w modlitwie pod pomnikiem Poległych Stoczniovców. Stowarzyszenie „Godność” ponowiło swój apel o powołanie trybunału narodowego do przeprowadzenia lustracji i dekomunizacji. Tego samego dnia w godzinach porannych na placu przy pomniku otwarta została wystawa „Kopalnia strajkuje...». Strajk i pacyfikacja Kopalni »Wujek« 13-16 grudnia 1981 r.”.

Przebaczyć i pamiętać

Mszą świętą i modlitwą pod pomnikiem Ofiar Komunistycznego gdańska „Solidarności” uczciła ofiary stanu wojennego. 13 grudnia, w 32 rocznicę jego wprowadzenia, w kościele oo. Redemptorystów zgromadzili się mieszkańcy Gdyni, w tym związkowcy, z przewodniczącym Regionu Gdańskiego **Krzysztofem Dośłą** na czele. Obecni byli także przedstawiciele władz miasta – prezydent **Wojciech Szczurek** i wiceprezydent **Ewa Łowkiew**. Oprawę muzyczną uroczystości stanowiły utwory w wykonaniu młodzieży z II LO w Gdyni. – Człowiek jest wciąż w drodze, Kościół jest w drodze i nasz naród jest w drodze. W tę bolesną rocznicę wprowadzenia stanu wojennego trzeba nam przystanąć i spytać o naszą tożsamość – mówił w homilii Duszpasterz Ludzi Pracy ks. prałat **Sławomir Decow-**

ski. Przywołał on słowa **Jana Pawła II**: „Nie ma przyszłości człowieka i narodu bez miłości, która przebacza, ale i pamięta”. Po mszy świętej uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty pod pomnikiem Ofiar Komunistyki przy ul. Pułaskiego.

Lekcja historii

Obchody rocznicy masakry robotników na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku rozpoczęły się 16 grudnia w godzinach porannych, kiedy to niepowtarzalną lekcję historii odebrali uczniowie trójmiejskich szkół przy pomniku Poległych Stoczniovców. O historii najnowszej opowiadał prowadzący ceremonię rocznicową **Wojciech Książek**, przewodniczący Sekcji Oświaty i Wychowania gdańskiej „Solidarności”. Trzy Krzyże otoczyły poczty sztandarowe szkół Gdańska i Sopotu. Wzruszający był widok gromadki uczniów II klasy Szkoły Podstawowej nr 81 z Gdańska Osowej, którzy jechali godzinę, by dotrzeć pod pomnik. – Tutaj, dawno temu, w roku 1970, zakończyła się droga stoczniovców, którzy walczyli o wolną Polskę – podzielił się z nami swoją wiedzą kilkuletni uczeń **Alan Lisewski**, dodając, że opowiedziała o tym „nasza pani”. – Dzieci uczą się wielu potrzebnych rzeczy, więc też powinny wiedzieć, co zdarzyło się w ich mieście w grudniu 1970 roku. Tym bardziej że mają młodych rodziców, którzy nie żyli w tamtych, przecież nieodległych czasach. Jeśli my, nauczyciele, nie przybliżymy tamtych wydarzeń, to przecież większość rodziców, zabiegana, z braku czasu nie wprowadzi dzieci w historię – powiedziała nam **Ewa Kuczyńska**, nauczycielka nauczania początkowego w SP nr 81.

Pod pomnikiem zjawili się także **Lech Wałęsa**, który po złożeniu wiązanki kwiatów minął się bez słowa z nadchodzącymi przez Bramę nr 2 stoczniovcami. Z Wałęsą przywitał się jedynie **Roman Gałęzewski**, przewodniczący stoczniovców „S”. Kiedy stoczniovcy śpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła”, były prezydent kończył udzielanie wypowiedzi



16 grudnia. Stoczniovcy i młodzież pod pomnikiem Poległych Stoczniovców w Gdańsku.

dziennikarzom, wsiadł do limuzyny i odjechał. Stoczniovcy przed historyczną Bramą nr 2 Stoczni Gdańskiej, gdzie 43 lata temu padły pierwsze strzały do robotników, ułożyli także krzyż z zapalonych zniczy.

O pamięć i sprawiedliwość wolną od zemsty

Ci, którzy pamiętali o polskiej drodze do wolności poprzez Grudzień '70, spotkali się na mszy świętej 16 grudnia w bazylice pw. św. Brygidy w Gdańsku. – Tyle zostało wypowiedzianych kazań, tyle przemówień. Ofiary doczekały się pomnika z trzech krzyży, a wciąż trzeba wołać o prawdę o ludzkich losach. Cokolwiek przychodzi nam czynić, by upamiętnić tragedię, trzeba czynić natychmiast. Bo potem przychodzi historyczna amnezja. Panoszą się zdrajcy, fałszerze – mówił podczas homilii ks. abp **Sławoj Leszek Głódz**, metropolita gdański, przypominając, że grudniowy dramat był upomnieniem się o prawa człowieka, o godność ludzi pracy. W świątyni widoczne były związkowe poczty sztandarowe. Przybyli też m.in.: **Janusz Śniadek**, poseł PiS i były lider NSZZ „S”, **Krzysztof Dośła**, przewodniczący ZRG NSZZ „S”, delegacja IPN oraz kilku gdańskich radnych. Byli też młodzi ludzie w mundurach Strzelca i grupka kibiców Lechii Gdańsk. Dzień powszedni, lata, które upłynęły od tamtej nieosądzonej zbrodni, przedświąteczny czas, spowodowały, że gdańskiego kościoła nie wypełniły tłumy. Ważna

jest jednak pamięć. Znicze zapłonęły i pojawiły się kwiaty złożone kwadrans po godz. 16 przy ścianie gmachu dawnego KW PZPR w Gdańsku, który płonął w 1970 r., podpалony robotniczymi rękami, przez rozżalonych ludzi tym, że władza, mieniąca się robotniczą i chłopską, użyła przeciwko proletariatu czołgi, transportery opancerzone, helikoptery i MO. Mnóstwa znaków pamięci doczekał się też symbolicznie wieloletni proboszcz parafii św. Brygidy i stoczniovcy kapelan **ks. prałat Henryk Jankowski**, którego pomnik stoi nieopodal świątyni, z mozołem odbudowywanej przez niego ze zniszczeń wojennych. Po mszy św. uczestnicy rocznicowych uroczystości przeszli pod pomnik Poległych Stoczniovców.

Są wśród nas! – tym okrzykiem i rytmem werbli witano kolejne nazwiska ofiar Grudnia '70 z Gdyni, Gdańska, Szczecina i Elbląga, gdańskich ofiar stanu wojennego, górników poległych w KWK Wujek,

zamordowanych skrytobójczo kapłanów i wszystkich tych, którzy oddali życie za to, byśmy mogli żyć godnie, w walce o wolną Polskę, wyczytywanych przy pomniku Poległych Stoczniovców w 43 rocznicę grudniowej masakry. Przewodniczący gdańskiej „S” **Krzysztof Dośła**, zwracając się do zgromadzonych „w naszym gdańskim sanktuarium”, powiedział, że trzeba zrobić wszystko, by te tragiczne wydarzenia Grudnia nigdy się nie powtórzyły. – Historia naszej ojczyzny znacząca jest zbyt wieloma krzyżami. Wydawało się, że po masakrze dokonanej przez komunistycznych siepaczy w Czerwcu 1956 roku w Poznaniu to już więcej na polskiej ziemi nie może się przydarzyć, a jednak... Przeszedł Grudzień roku 1970 i po raz kolejny stoczniovcy, portowcy, Polacy wyszli na ulice, by się upomnieć o godność człowieka pracy. Władza przeciwko protestującym wprowadziła czołgi, nakazała, by strzelać do ludzi tak, aby



16 grudnia. Uroczystości w bazylice św. Brygidy.

FOT. PAWEŁ GLANERT

FOT. PAWEŁ GLANERT

ZWIĄZKI ZAWODOWE NA ŚWIECIE

ZWIĄZKOWE królestwo

Swecja to najbardziej uprzemysłowane państwo w Skandynawii. Nic dziwnego, że związki zawodowe w kraju wikingów nawet jak na nordyckie standardy wyróżniają się liczebnością i wynikającą z niej siłą. Szwedzcy pracownicy nie muszą organizować strajków, bo rząd i pracodawcy wiedzą, że nie warto z nimi walczyć, lepiej włączyć ich w proces podejmowania decyzji. Wspólnym zyskiem są wyższe pensje (a więc także i podatki), spokój społeczny i rozwój gospodarki.

SWECJA W LICZBACH

- Stopa bezrobocia – 5 proc.
- Poziom uzwiązkowienia – 78 proc.
- Wydatki socjalne państwa – 27 proc. PKB
- Wskaźnik rozwoju społecznego – 6 miejsce w świecie
- Wskaźnik ubóstwa społecznego – 1 miejsce w świecie (najniższy poziom ubóstwa)



Struktura szwedzkich związków zawodowych nie odbiega od modelu powszechnego w państwach skandynawskich. Organizacje w poszczególnych przedsiębiorstwach zrzeszają się w branżowych federacjach, które z kolei grupują się w trzech ogólnokrajowych centralach związkowych. Największą z nich jest Szwedzka Konfederacja Związków Zawodowych (LO), powstała jeszcze w XIX wieku (w 1899 r.). Zrzesza ona 16 organizacji branżowych. LO reprezentuje głównie „niebieskie kołnierzyki”, czyli robotników. Popularne „białe kołnierzyki”, czyli osoby z wyższym wykształceniem, działają w Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Urzędników Szwecji (TCO) oraz Szwedzkiej Centralnej Organizacji Akademików (SACO). – Jeszcze niedawno linią demarkacyjną było wykształcenie. Obecnie, wraz z upowszechnieniem wyższej edukacji, to specyfikacja stanowiska pracy. Od pewnego poziomu pracownicy przystępują do TCO, a na uczelniach do SACO. Pamiętajmy, że w Szwecji nawet dyrektorzy i kościelni zapisują się do związków – wyjaśnia skandy nawista, ekspert Biura Zagranicznego Komisji Krajowej NSZZ „S” Andrzej Matla.

Podział związkowych kompetencji na poszczególnych poziomach jest czytelny – federacje ogólnokrajowe reprezentują

związkowe stanowisko w debacie publicznej, w parlamencie (Riksdagu), koordynują działania ogólnokrajowe i międzynarodowe, zapewniają szkolenia i zaplecze eksperckie. Związki branżowe negocjują sektorowe układy zbiorowe pracy z organizacjami pracodawców w danej branży i administrują funduszami społecznymi (zasiłki dla bezrobotnych itp.). Jest to o tyle ważne, że w Szwecji nie istnieje ujednolicone prawo pracy podobne do naszego kodeksu pracy, natomiast aż 80 proc. zbiorowych stosunków pracy regulowanych jest przez układy zbiorowe.

Kraj spod znaku trzech koron wyróżnia przede wszystkim niemalże formalne włączenie struktur związkowych w funkcjonowanie instytucji państwa. To związki, przykładowo, gospodarują środkami pomocowymi dla bezrobotnych. – Związki LO i TCO, jako największe, prowadzą A-Kasę. To instytucja, która wypłaca zasiłki dla bezrobotnych, pochodzące w większości od państwa. Ale członkowie związków zawodowych, gdy stracą pracę, dostają większe świadczenie, do którego dopłacają organizacje związkowe. Centrale związkowe mają także instytucjonalny i personalny wpływ na działanie wszystkich instytucji państwowych zajmujących się pomocą społeczną, kursami i szkoleniami dla bezrobotnych – mówi Andrzej Matla. Jak dodaje, kolejny dowód na docenienie

przez Szwedów roli związków zawodowych to włączenie ich do rządowego programu SIDA, przez który Trzy Korony wspierają gospodarki i społeczeństwa państw rozwijających się. – Rząd daje związkom środki na projekty, które wzmacniają szwedzką „soft power” na arenie międzynarodowej, ale też struktury szwedzkich central związkowych.

Związki w kraju wikingów mają socjaldemokratyczną tożsamość. LO jest ściśle związane ze Szwedzką Socjaldemokratyczną Partią Robotniczą, ma „z urzędu” swojego przedstawiciela w jej władzach. Chociażby z tego powodu szwedzkich związków nie można przenieść wprost do Polski, gdzie dominuje chrześcijańsko-demokratyczna „Solidarność”. Model, oparty na dystrybucji bogactwa, nie sprawdziłby się także w kraju na dorobku, jakim wciąż jest Polska. Ale warto przenieść nad Wisłę samą filozofię funkcjonowania związków zawodowych, która zakłada, że są one niezbędnym elementem porozumienia społecznego. – Na międzynarodowe manifestacje ze Szwecji przyjeżdża tylko kierownictwo związków, niejako z obowiązku. Szwedzi nie są przyzwyczajeni do demonstracji ulicznych, bo rząd i pracodawcy znają ich siłę i nie odważą się nie porozumieć z pracownikami w najważniejszych sprawach – podsumowuje Andrzej Matla.

Adam Chmielecki

Szwedzkie standardy również w Polsce?

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda zaapelował do ambasadora Szwecji w Polsce Staffana Herrströma o wsparcie działań Związku na rzecz stosowania przez szwedzkie firmy działające nad Wisłą szwedzkich standardów zatrudnienia. Na zakończenie spotkania w Gdańsku 11 grudnia Piotr Duda wręczył ambasadorowi statuetkę św. Brygidy.



FOT. WOJCIECH MILEWSKI

17 grudnia. Pod pomnikiem Ofiar Grudnia '70 w Gdyni.

zabić. A później był stan wojenny. Tyle razy brat strzelał do brata. Czy nie jest tak, że zbrodnia nieukarana rodzi bezkarność, a nieukarani przestępcy powołują kolejne pokolenia przestępców, wiernych naśladowców? – pytał dramatycznie Krzysztof Dośła.

Czarny czwartek robotniczej Gdyni. Pamiętamy!

Dzień później, 17 grudnia, obchody rozpoczęły się we wczesnych godzinach porannych. O 4.30 młodzież gdyńskich szkół zapaliła na ulicach miasta znicze. W taki sposób oświetlona została droga prowadząca od kolejki SKM Gdynia Stocznia do pomnika Ofiar Grudnia 1970. O 6 rano jak co roku odbył się tam Apel Poległych. Rozpoczął się on salwą honorową wykonaną przez Kompanię Reprezentacyjną Marynarki Wojennej. – Ta zbrodnia dotąd nie została rozliczona. Ale Gdynia pamięta. Gdynia ma swoją godzinę W – mówił ks. abp Sławoj Leszek Głódź.

Wiceprzewodniczący Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” Roman Kuzimski przypomniał wydarzenia masakry grudniowej z 1970 r. Zastanawiał się, dlaczego dziś, choć ofiarę za lepsze, godne życie poniosło tylu ludzi, żyje się wielu z nas nadal tak ciężko. – 43 lata po masakrze, tu, w tym miejscu, warto zadać sobie pytanie, dlaczego dzisiaj w swoim wolnym kraju, za który oni ginęli, tak ciężko wiązać nam koniec z końcem. Dlaczego polscy pracownicy, tak doceniani za granicą, w swoim własnym kraju nie mogą zarobić na utrzymanie rodziny. Są pomiatani, wyzyskiwani. Są oszukiwani nie tylko przez pracodawców, ale i polityków – mówił Roman Kuzimski. W uroczystym apelu uczestniczyło kilkadziesiąt pocztów sztandarowych „Solidarności” z Regionu Gdańskiego. Warto podkreślić liczny udział uczniów z gdyńskich szkół.

W godzinach popołudniowych ulicami Armii Krajowej, Świętojańską, al. marsz. Pił-

sudskiego pod pomnik Ofiar Grudnia '70 przy Urzędzie Miasta Gdyni przeszło w skupieniu kilkaset osób. Szli tą samą trasą, jaką przeszli domagający się sprawiedliwości demonstranci, często oni sami lub ich koledzy. Wcześniej za ofiary i ojczyznę modlono się w gdyńskim kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa. Ks. Sławomir Decowski, archidiecezjalny duszpasterz Ludzi Pracy, nie tylko opowiedział o historii, ale nawiązał do zbiorowej pamięci i tamten grudniowy dramat wpisał w kontrast przedświątceznego nastroju. Przypomniał zbrodnicze słowa: „Z kontrewolucją się nie rozmawia. Do kontrewolucji się strzela. Nawet jak zostanie zabitych trzystu robotników, to nic się nie stanie. Najwyżej wyburzy się stocznia i wybuduje nową” – mówił w grudniu 1970 r. Zenon Kliszko, członek Komitetu Centralnego PZPR.

Ofiarom Grudnia '70 oddały cześć poczty sztandarowe Związku. – Nasza pamięć jest fundamentem naszej tożsamości. Pamiętamy, bo rany bliskich się nie zabliznyły. Chcemy oddać hołd tym, którzy upomnieli się o prawo do godnego życia – mówił Wojciech Szczurek, prezydent Gdyni, który w przeciwieństwie do gdańskiego włodarza Pawła Adamowicza uczestniczył w grudniowym marszu i przemówił do mieszkańców.

Janusz Śniadek, poseł PiS i były lider NSZZ „Solidarność”, pytał zaś retorycznie: – W pochodzie do nadziei stawialiśmy w Gdyni dwa pomniki: przy przystanku Gdynia Stocznia i przy Urzędzie Miasta. Powraca dręczące pytanie, czy zrobiliśmy wszystko? Co to za państwo, w którym bohaterowie i rodziny ofiar nie mogą doczekać się sprawiedliwości, a sprawcy zbrodni na sutych emeryturach ukrywają się za stanem zdrowia przed wymiarem sprawiedliwości?

(asg, mk, ach)

Szczegółowe relacje oraz galerie zdjęć z obchodów znajdują się na stronie www.solidarnosc.gda.pl

Siła nowej sekcji

W jedności siła. Z takiego założenia wyszli związkowcy z kilku sektorów przemysłu spożywczego, którzy jednoczą się w nowej organizacji – Sekcji Krajowej Przemysłu Mleczarskiego, Spirytusowego i Koncentratów Spożywczych NSZZ „Solidarność”. Wszystko wskazuje na to, że to połączenie wyjdzie pracownikom na zdrowie.

Decyzja o połączeniu od 1 kwietnia 2014 r. (czyli od początku nowej kadencji) dotychczasowych sekcji krajowych Przemysłu Spirytusowego i Drożdżowego NSZZ „S” oraz Mleczarstwa i Koncentratów Spożywczych NSZZ „S” zapadła w październiku 2013 r. Ponieważ dotychczasowa organizacja mleczarzy jest dwukrotnie większa (1600 wobec 700 członków), to ona formalnie będzie kontynuowała swoją działalność. To dobry znak, bo ostatnie walne zebranie delegatów sekcji w starej formule, które odbyło się 5 grudnia na zamku w Gniewie, pokazało, że to prężnie działająca grupa związkowców.

Gniew jako miejsce spotkania i wstępnego podsumowania działalności Sekcji Krajowej w kadencji 2010-2014 wybrano nieprzypadkowo. Zamek należy do grupy Polmlek, a tron nowej-starej Sekcji Mleczarstwa i Koncentratów Spożywczych stanowią związkowcy ze Spółdzielni Mleczarskiej Polmlek-Mańkowskiej. Przewodniczącym Rady Sekcji jest **Zbigniew Sikorski**, jednocześnie szef „S” w SM Polmlek-Mańkowskiej, członek Rady Sekretariatu Przemysłu Spożywczego i Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S”.

To m.in. dlatego podczas WZD w Gniewie najbardziej zasłużonym działaczom zakładowej „S” w SM Polmlek-Mańkowskiej, która w roku 2014 obchodzić będzie 15-lecie funkcjonowania, wręczono pamiątkowe odznaczenia. Jednym z wyróżnionych był **Kazimierz Kaczyński**, przez dwadzieścia lat pracownik Spółdzielni Mańkowskiej, a później Polmlek-Mańkowskiej. Kilka lat temu przeszedł na emeryturę, ale ciągle działa w „S”. Od 2004 r. jako chorąży sztandaru Organizacji Zakładowej „S” w SM Polmlek-Mańkowskiej bierze udział w większości związkowych uroczystości. W Gniewie był chorążym sztandaru Sekcji Krajowej.

Na spotkaniu wręczono również honorowe odznaki, tzw. małe medale ks. Jerzego, tym członkom mleczarskiej „S”, którzy najaktywniej włączyli się w ostatnich latach w służbę przy grobie błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki w Warszawie. Otrzymał je obecni w Gniewie **Hieronim Stachel** i **Janusz Gralak** z „S” w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej „Cuiavia” w Inowrocławiu. Pozostali wyróżnieni członkowie mleczarskiej „S” medale otrzymają w najbliższym czasie.

Dodajmy, że w sekcji krajowej spożywców (tak już chyba

można pisać) działają również związkowcy z innych pomorskich zakładów: Dr Oetker Polska i Oddziału Chojnice SM „SPOMLEK” w Radzynie Podlaskim.

Siła i męstwo

Tuż przed rozszerzeniem o nowe branże Sekcja Krajowa Mleczarstwa i Koncentratów Spożywczych zdążyła się jeszcze powiększyć o nową organizację w zakładzie Polmleku w Lidzbarku Warmińskim. Aktywność organizacji została zauważona przez władze Związku. Gośćmi WZD w Gniewie byli zarówno przewodniczący Komisji Krajowej **Piotr Duda** i przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego **Krzysztof Dośła**, jak i kierujący Sekretariatem Przemysłu Spożywczego **Mirosław Nowicki**.

– Waszej sekcji, ale i całej „Solidarności” potrzebne będą prawdziwie rycerskie siła i męstwo – szef Związku nawiązał do miejsca spotkania. – Gratuluję wam powiększenia rodziny. To daje siłę – powiedział z kolei **Krzysztof Dośła**, który związkowcom z całego kraju przedstawił sytuację społeczno-gospodarczą Pomorza oraz informację o działalności Regionu Gdańskiego. – W naszym regionie w 2013 r. powstało 9 nowych organizacji. To pokazuje, że pracownicy chcą się organizować, jeśli tylko mają poczucie minimum stabilności i bezpieczeństwa. „Solidarność” będzie się dalej rozwijać – przekonywał szef ZRG.

Mirosław Nowicki, szef Sekretariatu Przemysłu Spo-



Zebrań delegatów Sekcji Krajowej Mleczarstwa i Koncentratów Spożywczych odbyło się na zamku krzyżackim w Gniewie.

żywczego, chwalił organizację krajową mleczarstwa jako jedną z najlepszych wśród dziesięciu sekcji tworzących sekretariat. – Sekcja się rozwija, na każdym spotkaniu dołącza nowa organizacja. Buduje się partnerstwo z pracownikami. Zainicjowana przez związkowców akcja „Mam kopa na punkcie mleka”, skierowana do nauczycieli, rodziców i dzieci w wieku 8-13 lat, przyniosła 2 tysiące miejsc pracy w mleczarstwie – gratulował **Mirosław Nowicki**, który dziękował również za wsparcie **Krzysztofowi Dośle**: – Nie wszyscy szefowie regionów rozumieją i wspierają działalność sekcji branżowych, w Gdańsku takie zrozumienie widzimy.

Nowe zadania

Kierujący od 2005 r. sekcją mleczarstwa **Zbigniew Sikorski** podsumował jej prace, podkreślając duże zróżnicowanie działań, od upamiętnienia historii i dbania o związkowe tradycje, poprzez integrację, zajęcia sportowe i zapewnienie stabilizacji finansowej, aż po samo sedno, czyli udział w ogólnych działaniach „Solidarności” oraz obronę inte-

resów pracowników i całej branży. – Najważniejsze wyzwania, jakie stoją przed nami, to ogólnoeuropejskie uwolnienie kwot mleka od 2015 r. Z jednej strony umożliwi to większą produkcję, z drugiej zwiększy konkurencję, także zewnętrzną, wymuszając konsolidację w branży. Przetwarzają największą. Stałym problemem jest duży udział w sprzedaży marek własnych. Osłabia to pozycję polskich producentów wyrobów mleczarskich i zmniejsza zyskowność produkcji, często na rzecz zagranicznych firm – mówił **Zbigniew Sikorski**.

Wiceprzewodniczącą sekcji **Andrzej Nowacki**, odpowiadając za segment koncentratów spożywczych, podkreślał, że w tym sektorze najważniejsze jest zapewnienie godnych warunków pracy, ponieważ to kobiety stanowią większość pracowników. Dlatego **Piotr Labudda**, szef „S” w firmie Dr Oetker Polska (producent pizzy i przetworów suchych), jest przekonany, że połączenie sekcji mleczarskiej i spirytusowej to dobre posunięcie: – Nasza sekcja działa prężnie, ale razem będziemy mogli zrobić jeszcze więcej dobrego.

Adam Chmielecki

Naszej Koleżance **Małgorzacie Tkaczuk**, koordynatorowi ds. rozwoju Związku w KZ NSZZ „Solidarność” Spółdzielni Mleczarskiej Polmlek-Mańkowskiej, serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają członkowie Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Spółdzielni Mleczarskiej Polmlek-Mańkowskiej w Gdańsku

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że odszedł długoletni członek NSZZ „Solidarność” przy GPEC Gdańsk

ś. † p.

Bronisław Chabros

Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego składają Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” w GPEC sp. z o.o. oraz członkowie Związku

Naszemu Koleździe **Stanisławowi Kotyńskiemu**, członkowi Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Brata

składają koleżanki i koledzy oraz pracownicy Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

SEKCJA OŚWIATY

Co z tą ewaluacją?

Nadzór pedagogiczny i zasady ewaluacji szkół oraz problemy związane z przejściem nauczycieli na emeryturę to tematy dominujące podczas Rady Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego, która odbyła się 10 grudnia 2013 r.

W Radzie Sekcji uczestniczyli także zaproszeni goście – prelegenci: dyrektor Wydziału Strategii Nadzoru Pedagogicznego Kuratorium Oświaty w Gdańsku **Jerzy Wiśniewski** oraz naczelnik **Barbara Makowska** z gdańskiego oddziału ZUS.

Jerzy Wiśniewski przedstawił problematykę ewaluacji w procesie doskonalenia działalności szkół i placówek.

Omówił między innymi szczegółowo cele nadzoru pedagogicznego i wymagania wobec szkół i placówek. Po prezentacji dyrektora **Wiśniewskiego** rozgorzała dyskusja. Zastrzeżenia nauczycieli i dyrektorów szkół, a także wątpliwości dotyczące celowości przeprowadzania niezwykle kosztownej ewaluacji oraz sposobu wykorzystywania wyników badań ewaluacyjnych formułowali między innymi członkowie Prezydium Sekcji: **Bożena Brauer** z Gdańska, **Barbara Kamińska** z Tczewa, **Zdzisława Hacia** z Gdyni oraz członek Rady Sekcji **Anna Krykowska** ze Swarozyna koło Tczewa. Zadawano pytania, czy MEN ma pomysł, jak po przeprowadzonej ewaluacji poprawić pracę szkoły, do czego „chcemy zmierzać w wyniku przeanalizowania wyników ewaluacji”.

Podkreślano fakt, że nowelizacja rozporządzenia o nadzorze „wyrzuciła” kompetencje związane ze wspomaganiem nauczycieli i dyrektorów, a środowisko szkolne oczekuje wsparcia, pomocy ze strony wizytatorów.

Po dyskusji została sformułowana propozycja Stanowiska Rady SOiW NSZZ „S” RG ws. nadzoru pedagogicznego.

Naczelnik **Barbara Makowska** przedstawiła problemy związane z przejściem nauczycieli na emeryturę. Druga część rady była poświęcona sprawom bieżącym; m.in. przedstawiono wnioski z akcji protestacyjnych, mówiono o wyborach w „Solidarności” i udziale w obchodach rocznic Grudnia 1970 i Grudnia 1981.

Barbara Ellwart

Jesteśmy jedną rodziną, która nazywa się „SOLIDARNOŚĆ”

Są w różnym wieku, mają różne temperamy, doświadczenie, ale mówią o sobie: Jesteśmy jak rodzina. Tak naprawdę jesteśmy do siebie podobni. Mamy podobną wrażliwość. Ważny jest dla nas człowiek i nie potrafimy być obojętni wobec ludzkiego nieszczęścia. Po prostu musimy działać. Mowa o Komisji Zakładowej NSZZ „S” w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie w Gdańsku.

Maciej Dąbrowski, przewodniczący „S” w MOPR w Gdańsku, mówi, że miał ogromną potrzebę przynależności do grupy. – A to szczególna grupa. Grono ludzi połączonych wspólną ideą – niesienia pomocy innym. Tak właśnie rozumiem słowo „solidarność” – dodaje Dąbrowski.

Podobnie uważa **Teresa Gniewkowska**, członek Komisji Zakładowej. Ale dla niej ważne są także korzenie „Solidarności”:

– Pamiętam strajki solidarnościowe z 1980 roku. Chodziłam 3 Maja razem z innymi manifestować pod pomnikiem Sobieskiego w Gdańsku – opowiada Gniewkowska. – Zawsze mi się podobało, że w obliczu trudnych chwil ludzie pomagali sobie wzajemnie. Że jeden był dla drugiego. Dla mnie to nadal istotne. Staram się, żeby ludzom było lepiej. Zwykłym ludziom.

Grzegorz Gawroński, członek Komisji Zakładowej, wspomina, że wyrastał w atmosferze „Solidarności”. – Chodziłem pod Stocznę Gdańską. Zbierałem gazetki strajkowe, potem roznosiłem je dalej. Bardzo przeżywałem tamte wydarzenia. Dla mnie słowo „Solidarność” znaczy i dziś nadal bardzo dużo – wspomina Gawroński.

Izabela Nowak, sekretarz KZ, dodaje, że Związek jako jedyna organizacja stara się polepszyć warunki pracy i życia.

– Nadal trzeba walczyć o prawo do lepszego, godniejszego życia dla zwykłych ludzi. Ale my, pracownicy, musimy też walczyć o nas samych. Dlatego musimy stanowić grupę i działać razem – przekonuje Nowak.

W gdańskim MOPR pracuje ok. 560 osób, 120 z nich to członkowie „Solidarności”. Komisja Zakładowa liczy siedem osób. Ustalili, że będą spotykać się co dwa tygodnie, ale bywa, że robią to częściej, ponieważ problemami trzeba zajmować się na bieżąco.

Staramy się myśleć o innych

– Kiedy się budzę, pierwsza myśl to zastanowienie się, czy wszyscy moi podopieczni mają co jeść, czy nic im się złego nie stało. Problemów jest strasznie dużo, więc zastanawiam się,

jak można im pomóc, do jakich drzwi jeszcze zapukać, z kim porozmawiać – opowiada Maciej Dąbrowski, który jest pracownikiem socjalnym terenowym.

Teresa Gniewkowska tłumaczy, że pracowników terenowych jest za mało w stosunku do liczby podopiecznych. W Polsce na jednego pracownika terenowego przypada kilkudziesięciu podopiecznych, a np. we Francji ma on kilka osób, które są pod jego stałą opieką.

– Wielu osobom i rodzinom trzeba pomagać na bieżąco. Trudno temu sprostać, kiedy jest po prostu za mało czasu, a do wszystkich chciałoby się dotrzeć, wszędzie porozmawiać, rozeznaczyć się w ich sytuacji. Tych spraw codziennych, z którymi nie radzą sobie nasi podopieczni, jest dużo. A to potrzebne są środki na życie, a to lekarstwa, ubrania, innym razem trzeba pomóc w sprawach rodzinnych, dzieciom, porozmawiać z kuratorem. Ostatnio np. trzeba było załatwić dla jednego z naszych podopiecznych dowód osobisty i pomóc w przyznaniu orzeczenia o niepełnosprawności. Współpracujemy z pielęgniarkami, lekarzami, policją – wyjaśnia Gniewkowska.

Maciej Dąbrowski mówi, że w swojej codziennej pracy muszą być kreatywni, starać się nie myśleć stereotypowo. – Jeśli urzędnik np. mówi, że czegoś się nie da załatwić, zaczynamy się zastanawiać, jak podejść do sprawy z innej strony, co jeszcze można zrobić – opowiada Dąbrowski.

Izabela Nowak dodaje, że co roku pracownicy terenowi prowadzą również spis bezdomnych.

– Opiekujemy się bezdomnymi. Chodzimy na ogródki działkowe i w inne miejsca, gdzie wiemy, że najczęściej przebywają. To także nasi podopieczni – mówi Nowak. – Teraz jest zima, więc jest dodatkowy problem. Nie wszyscy chcą lub mogą przebywać w schronisku dla bezdomnych. Więc tak po ludzku martwimy się o nich.

Grzegorz Gawroński tłumaczy, że w schronisku przebywają osobno kobiety i mężczyźni. – Są tacy, którzy nie chcą się rozdzielić, więc szukają innych sposobów na przetrwanie.

Gawroński opowiada, że w ich pracy zdarzają się też zabawne sytuacje.



Od lewej: Maciej Dąbrowski, Teresa Gniewkowska, Izabela Nowak i Grzegorz Gawroński.

– Pamiętam, jak kiedyś roznosiłem koce dla bezdomnych. Było strasznie zimno, brnąłem po kolana w śniegu. I wtedy przyszła taka myśl, żeby samemu owinąć się w te koce, bo przecież nie dam rady – mówi Gawroński. – Ale przemogłem się, wytrzymałem.

Nasza praca jest misją

– Tak naprawdę nie liczymy na podziękowanie ze strony naszych podopiecznych. Bo to zdarza się rzadko – opowiada Dąbrowski. – Czasami jednak, a to są naprawdę piękne chwile, usłyszymy jakieś miłe słowo od dzieci. Nawet od tych starszych.

– Sam widok cieszących się dzieci, ta świadomość, że się im pomogło daje nam dużo radości. I siły. A to nam jest potrzebne w pracy – mówi Teresa Gniewkowska. – Przecież nie wszystkie osoby, z którymi mamy do czynienia, są miłe i grzeczne. Opiekujemy się nie tylko osobami, które znajdują się w ciężkiej sytuacji materialnej, bo spowodowała to choroba czy utrata pracy. Są też osoby dysfunkcyjne, nadużywające alkoholu, bywa, że bardzo nieprzyjemne albo też agresywne.

Pracownicy MOPR mówią, że ich praca jest misją. Bez potrzeby pomagania innym, dostrzegania na co dzień krzywdy ludzkiej, nie da rady wykonywać tej trudnej pracy.

Członkowie „Solidarności” w gdańskiej pomocy społecznej mówią, że lubią swoją pracę, ale też lubią siebie nawzajem. Są jak rodzina. Interesują się problemami kolegów i koleżanek, razem cieszą się, a kiedy trzeba, pomagają sobie nawzajem.

– Nasza praca to misja. Ale misją jest też przeżyć za nasze pensje – żartują. Zdarza się, że niektórzy z nas są w podobnej sytuacji do osób, którym pomagają.

– Z roku na rok przybywa wniosków o pomoc finansową.

MACIEJ DĄBROWSKI

– Nie chciałbym wykonywać innej pracy. Ona mi daje satysfakcję. Poszedłem na studia na kierunek resocjalizacja, bo wiedziałem, co chcę robić w życiu – pomagać innym. Pracownikami terenowymi jesteśmy też po pracy. Takimi „załatwiaczami”, doradcami. Tak po prostu angażujemy się w problemy innych ludzi, którym trzeba pomóc. W sposób naturalny zastanawiamy się, co trzeba zrobić, gdzie pójść, jakie złożyć dokumenty. My tacy już jesteśmy.

A to świadczy, że ludziom jest coraz trudniej, także naszym pracownikom – dodaje Izabela Nowak.

Pieniądzy coraz mniej

Nie tylko ich pensje – wydaje się – że się kurczą w stosunku do kosztów życia, ale na pomoc społeczną rząd także przeznaczają coraz mniej środków. Coraz trudniej jest im więc wykonywać pracę.

– Jak pomóc ludziom, mając coraz mniej pieniędzy? – zastanawia się Izabela Nowak.

Ale to niejedyny problem pracowników socjalnych i pomocy społecznej. Obawiają się, że wkrótce potrzebujący zostaną pozbawieni opieki, a oni sami znajdą się na bruku.

30 listopada protestowali przed Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej w Warszawie.

– Ogólnopolska pikietą pracowników socjalnych i pomocy społecznej była sprzeciwem wobec procedowanych i planowanych przez ministerstwo destrukcyjnych zmian w ustawie o pomocy społecznej – wyjaśnia Maciej Dąbrowski. – Według nowych przepisów usługi w zakresie świadczenia pomocy społecznej miałyby przejść organizacje pozarządowe. Nie chcemy się na to zgodzić.

W tej sprawie, jak tłumaczy członekowie „S” gdańskiego MOPR, nie chodzi tylko o kwestie zabezpieczenia pomocy

społecznej ludziom będącym w trudnej sytuacji finansowej, ale także oznacza to zwolnienia pracowników zatrudnionych przez gminy w domach oraz ośrodkach pomocy społecznej.

– Protestowaliśmy wcześniej przeciwko proponowanym przez ministerstwo zmianom – mówi Maciej Dąbrowski. – Choć przepisy mają obowiązywać od 2015 roku, prezydent **Paweł Adamowicz** postanowił wprowadzić je wcześniej i Gdańsk miałby prowadzić pilotaż w tym zakresie.

W piśmie skierowanym do dyrektora MOPR w Gdańsku, które zostało także przekazane prezydentowi Pawłowi Adamowiczowi, czytamy m.in.: „U podstaw proponowanej dywersyfikacji zadań dotychczas pozostających w gestii jedynie OPS, jest idea rozwoju i wsparcia organizacji pozarządowych, spółdzielni socjalnych itp. i trudno oprzeć się wrażeniu, że jest to świadome odsuwanie od państwa przypisanym mu zadań z zakresu szeroko pojętej polityki społecznej”.

– Boimy się o naszą przyszłość, ciężko pracować w takiej sytuacji – mówią pracownicy gdańskiego MOPR. – Przy okazji świąt słyszmy, że jesteśmy filarem pomocy społecznej, ale na co dzień nie odczuwamy ze strony rządu ani zrozumienia naszej pracy, ani dania nam narzędzi, abyśmy skutecznie mogli ją wykonywać.

Olga Zielińska

DECYDUJĄCY GŁOS powinien należeć do obywateli

Rozmowa z KRZYSZTOFEM DOŚLĄ, przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”



FOT. OLGA ZIELIŃSKA

– Za nami rok, w którym się okazało, że to związki zawodowe stały się najbardziej kreatywną siłą kontestującą poczynania władzy. Za nami też wielkie akcje protestacyjne w Warszawie, kontynuowane w kolejnych miastach oraz seria prawnych przedsięwzięć ekspertów „Solidarności”, które wskazują na błędy legislacyjne rządzących. Czy to był dobry rok dla „Solidarności”, mimo że postulaty nie zostały zrealizowane?

– Społeczeństwo zaczęło identyfikować się z naszymi postulatami. Wiele działań, które podejmował Związek, pokazywało, że to my, a nie rządzący, mieliśmy rację, co dwukrotnie potwierdził również Trybunał Konstytucyj-

Ewidentne przykłady korupcji z ostatnich kilku lat nie doczekały się również rzetelnego osądzenia. To rodzi poczucie bezkarności i demoralizuje.

ny. Nie zmienia to faktu, iż miniony rok był ciężki. Był to rok pogarszającej się sytuacji gospodarczej, wysokiego bezrobocia i niesprzyjającego związkom zawodowym oto-

czenia politycznego. Nie jest to kwestia tylko tego, że rząd ma inne zdanie niż związki zawodowe w sprawach szeroko rozumianej pracy, ale tego, że koalicja PO-PSL inspirowała i realizuje działania antyzwiązkowe i antypracownicze, które godzą w bezpieczeństwo socjalne całego społeczeństwa. Rząd zdaje się akceptować ewidentne przypadki łamania prawa. To był rok olbrzymiej liczby upadłości podmiotów gospodarczych, bezrobocia rejestrowanego utrzymującego się na poziomie 13 procent, poszerzającej się szarej strefy, wzrastającej z miesiąca na miesiąc grupy osób widzącej jedyną szansę na jako takie życie tylko przez wyjazd za granicę.

– **Mamy już zapaść demograficzną...**

– Wyjeżdżają ludzie młodzi, którzy powinni stanowić o przyszłości społeczeństwa. Spada liczba narodzin. Był to więc kolejny rok, w którym młodzi ludzie odkładali decyzję o założeniu rodziny, bo nie widzieli szansy choćby minimalnego poziomu życia niezbędnego dla wychowywania dzieci i nie mieli poczucia jakiegokolwiek stabilizacji ekonomicznej, która pozwoliłaby im planować przyszłość. Poziom optymizmu Polaków jest jednym z najniższych od lat. Młodzi ludzie uważają, że

szanse na dobre życie mają jedynie ci, którzy tkwią w układzie politycznym, rodzinnym lub koleżeńskim.

– **By zmieniać rzeczywistość, trzeba wygrać wybory. Czy Związek będzie się angażował w 2014 roku w wybory do Parlamentu i samorządu terytorialnego?**

– Warto postawić pytanie, czy żeby poprawić naszą sytuację wystarczy zmienić partię X na partię Y? Czy ci, którzy mają stanowić dobre prawo dla całego społeczeństwa, będą robić to rzeczywiście dla dobra wszystkich, a ci, którzy mieliby stać na straży przestrzegania prawa, będą je egzekwować, czy wreszcie ci, którzy mieliby pilnować finansów publicznych, będą o stan finansów państwa dbać? Stan myślenia

Decydujący głos powinien należeć do obywateli i ich najlepszych przedstawicieli – wrażliwych na sprawy całych społeczności lokalnych, a nie tylko ekonomicznych czy politycznych lobbystów.

o państwie jest taki, że oto wystarczy dorwać się do władzy, by bez konsekwencji robić to, co dany lider partii i wspierające go lobby wymyśli. Wybory do Parlamentu czy samorządowe są niezwykle istotne. Coraz bardziej odczuwamy, jak ważne dla sytuacji gospodarczej i społecznej w Polsce są decyzje zapadające w Parlamencie Europejskim czy Komisji Europejskiej. Stąd dobra reprezentacja poselska jest niezbędną, a przecież widzimy, że niestety aktualnie nie jest z tym najlepiej. O znaczeniu dobrej władzy samorządowej, wrażliwej na sprawy społeczne, nie trzeba już chyba nikogo przekonywać.

– **Czy zaufanie obywateli do instytucji państwa jest niskie?**

– Niestety, tak to odczuwamy, a przejawia się to choćby w braku szacunku do tych instytucji (co widzimy nie tylko w sondażach), w tym do wymiaru sprawiedliwości, w konsekwencji chyba też do całego systemu prawnego.

– **Brak zasadniczych zmian w wymiarze sprawiedliwości to grzech pierworodny III RP. Czy rzeczywiście jesteście jedną nogą w systemie słusznym minionym?**

– Brak szacunku tych, którzy w Polsce stanowią prawo, do konstytucji, co widzimy na przykładzie stosunku konstytucyjnych zapisów o demokracji bezpośredniej, o prawie do referendum, o roli dialogu społecznego, nie buduje autorytetu państwa. Nieosądzenie sprawiedliwie najcięższych nawet zbrodni dokonanych na polskim społeczeństwie pogłębia nieufność obywateli do całego systemu prawnego. Cieniem się kładzie sytuacja, kiedy ofiary nie mogą doczekać się zadośćuczynienia, a osoby odpowiedzialne za zbrodnie na narodzie, kierujące aparatem represji, dożywają swoich dni w komforcie na sutych emeryturach. Także ewidentne przykłady korupcji z ostatnich kilku lat nie doczekały się rzetelnego osądzenia. To rodzi poczucie bezkarności i demoralizuje. Taki sposób funkcjonowania

nym rynku, jak rozumieli to nawet ojcowie myśli liberalnej, na którą powołuje się część elity politycznej?

– Nie mówmy o tym, że w Polsce istnieje wolny rynek. W wydaniu koalicji PO-PSL to ubliża teorii tej koncepcji. Niezależnie od tego, czy oceniamy ją jako słuszną, czy jako błędną. To związki zawodowe domagają się przestrzegania prawa, zgłaszają konkretne propozycje. Piętnujemy działania rządu, które powodują, że obywatele nie identyfikują się z państwem. Rząd zmusił nas do zawieszenia uczestnictwa w Komisji Trójstronnej. Proponujemy więc nową formułę dialogu. Niestety, część przedsiębiorców też nie rozumie, że czasy wczesnego drapieżnego kapitalizmu się skończyły. Pracownicy nie mogą pozwalać na traktowanie siebie przedmiotowo, w sposób często uwłaczający godności człowieka. Arogancji i takiemu traktowaniu najlepiej możemy przeciwstawić się, organizując się w związki zawodowe.

– **Rok 2014 to też czas wyborów w Związku...**

– Kolejna kadencja naszego funkcjonowania w Związku dobiega końca. Kadencja trudna, ale dla nas nie ma okresów łatwych. To wynika z samego sedna działań związkowych, które są nieustannym mierzaniem się z problemami i przynajmniej podejmowaniem prób ich rozwiązywania, a to nigdy nie było i nie będzie łatwe. Stąd też potrzebne są mądre decyzje wyborcze.

– **W kalendarzu na rok 2014 są też wybory samorządowe. Czy Związek będzie w nich uczestniczył?**

– Apeluję do członków Związku o aktywne uczestnictwo w wyborach. Nie dajmy sobie wmówić, że to nic nie daje. Partie polityczne chcą, by do wyborów poszedł ich żelazny elektorat. Nieobecni nie mają racji. Wśród osób działających w „Solidarności” są osoby aktywne, nastawione na pracę dla innych, które są dobrymi kandydatami, by być radnymi dzielnic, gmin, radnymi wojewódzkimi. Decydujący głos powinien należeć do obywateli i ich najlepszych przedstawicieli – wrażliwych na sprawy całych społeczności lokalnych, a nie tylko ekonomicznych czy politycznych lobbystów.

Rozmawiał
Artur S. Górski

Styczeń



25 STYCZANIA – 1000 członków Związku z Regionu Gdańskiego wzięło udział w corocznym spotkaniu przedstawicieli organizacji związkowych w kinie Neptun w Gdańsku, w trakcie którego wręczono nagrody w konkursie „Razem – bezpieczniej”. Laureatami w kategorii „Organizacja związkowa, która w 2012 roku pozyskała najwięcej członków” została KZ z Pomorskiego Centrum Traumatologii w Gdańsku, a w kategorii „Organizacja zakładowa, która zrzesza procentowo najwięcej członków Związku” zostały: KZ z Fabryki Mebli Okrętowych FAMOS w Starogardzie Gd. oraz KZ z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pucku.

30 STYCZANIA – Przedstawiciel Zakładu Energetyki Ciepłej Tczew sp. z o.o. odebrał w Belwederze nagrodę w piątej edycji konkursu „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”. W konkursie organizowanym przez NSZZ „S” wyróżniono 22 firmy.

31 STYCZANIA – Powstała Organizacja Związkowa w PPU Malmor Gdańsk sp. z o.o.

Luty



4 LUTEGO – Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” skrytykował odrzucenie przez rządzącą koalicję parlamentarną – bez próby osiągnięcia kompromisu – kolejnej obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej, dotyczącej zachowania przez Skarb Państwa większościowego pakietu udziałów w spółce LOTOS SA. ZRG negatywnie ocenił też zmiany proponowane przez rząd w kodeksie pracy.

18 LUTEGO – Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „S” Regionu Gdańskiego przyjęła stanowisko w sprawie obrony bibliotek szkolnych i zapewnienia ich właściwego finansowania.

20 LUTEGO – Powstała Organizacja Zakładowa w POLSANDERS sp. z o.o. (obecnie BNA Nutrition Animale).

Marzec

4 MARCA – Rada Oddziału NSZZ „S” wystosowała do Ministerstwa Zdrowia wnioski o przeprowadzenie w Szpitalu Specjalistycznym w Kościerzynie i Urzędzie Marszałkowskim Województwa Pomorskiego pilnej kontroli.



8 MARCA – Związkowcy z Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” wzięli udział w akcji ulotkowej pod sklepami Lidl, po której zarząd firmy zdecydował, że będzie rozmawiał ze związkami zawodowymi.



26 MARCA – Około tysiąca związkowców z gdańskiej „Solidarności” piketowało pod Urzędem Wojewódzkim w Gdańsku. Manifestacja miała na celu poparcie dla strajkujących związkowców na Śląsku.

Kwiecień

2 KWIETNIA – Pogotowie strajkowe w Szpitalu Specjalistycznym w Kościerzynie, którego powodem była zapowiedź pracodawcy wypłacenia obniżonych pensji.

3 KWIETNIA – Powstała Organizacja Zakładowa w Domu Pomocy Społecznej w Wejherowie.

4 KWIETNIA – Zarząd Regionu Gdańskiego zwrócił się do wszystkich swoich struktur o przygotowanie się do przeprowadzenia referendum w zakładach pracy na temat form dalszej akcji protestacyjnej. ZRG z niepokojem odniósł się także do pogarszającej się sytuacji społeczno-gospodarczej w województwie pomorskim, czego skutkiem jest m.in. wzrost bezrobocia i ubożenie społeczeństwa.



8 KWIETNIA – Związkowcy z Regionu Gdańskiego wzięli udział w pikiecie pod siedzibą Ministerstwa Zdrowia zorganizowanej przez Sekretariat Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” w proteście przeciwko degradacji polskiej służby zdrowia. Przedstawiciele sekcji służby zdrowia gdańskiej „S”: Mirosław Madej, Ryszard Sikorski i Andrzej Pufelski oraz szef ZRG Krzysztof Dośla spotkali się z wicemarszałek województwa pomorskiego Hanną Zych-Cisoń i marszałkiem Mieczysławem Strukiem, domagając się gwarancji na piśmie, że pracownicy szpitala w Kościerzynie otrzymają należne pensje.



10 KWIETNIA – Z udziałem władz Związku i Regionu w trzecią rocznicę katastrofy smoleńskiej w bazylice św. Brygidy odprawiona została msza święta, a po niej przeszedł Marsz Milczenia.

12 KWIETNIA – Oddział NSZZ „S” w Kościerzynie i Społeczny Komitet Obrony Linii Kolejowych zorganizowały w Kościerzynie pikietę w proteście przeciw planom przekształcenia Szpitala Specjalistycznego oraz likwidacji połączeń kolejowych w powiatach człuchowskim, chojnickim i kościerskim.

15 KWIETNIA – Powstała Organizacja Zakładowa w Powiatowym Urzędzie Pracy w Tczewie.



16 KWIETNIA – Sekcja Oświaty i Wychowania Regionu Gdańskiego zorganizowała debatę na temat „Finansowanie szkół – stan obecny a problem standardów edukacyjnych”.

19 KWIETNIA – Sąd Okręgowy w Warszawie wydał skandaliczny wyrok w sprawie Grudnia '70, w którym uniewinnił Stanisława Kociółka, a pozostałych dwóch oskarżonych skazał na dwa lata więzienia w zawieszeniu.



22 KWIETNIA – Około 1500 plantatorów i pracowników Krajowej Spółki Cukrowej Polski Cukier, w tym członkowie NSZZ „Solidarność” z cukrowni w Malborku, protestowało w Warszawie, domagając się zgody rządu na prywatyzację firmy na rzecz plantatorów i pracowników.

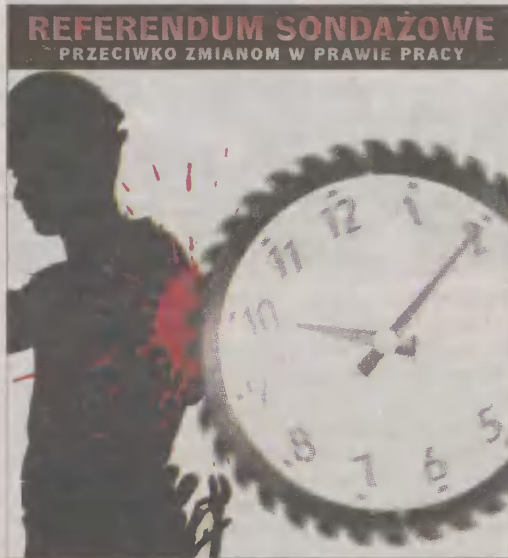
29 KWIETNIA – Powstała Organizacja Zakładowa w Deepwater Container Terminal SA.

Maj

6 MAJA – Gościem Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S” był okręgowy inspektor pracy Mieczysław Szczepański, który przedstawił główne zadania i zakres działania Państwowej Inspekcji Pracy.

10 MAJA – Zakładowa „Solidarność” w Stoczni Gdańsk weszła w spór zbiorowy z zarządem w związku z niewypłaceniem zaliczki pensji. Finansowa sytuacja stoczni od dłuższego czasu była trudna. Fiaszem skończyły się kolejne rozmowy dwóch udziałowców firmy: ukraińskiego koncernu ISD i Agencji Rozwoju Przemysłu.

ciąg dalszy na str. 12



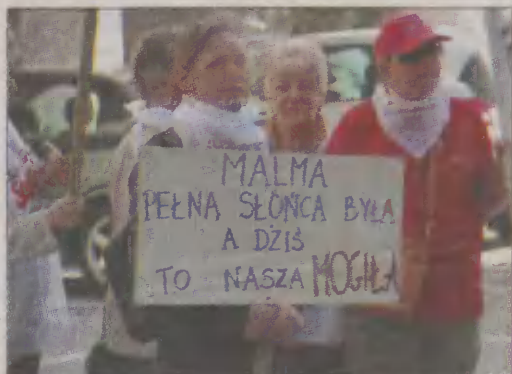
15 MAJA – W Regionie Gdańskim NSZZ „Solidarność”, podobnie jak w pozostałych regionach, rozpoczęło się referendum wewnątrzwiązkowe, w którym członkowie Związku odpowiadali na pytania: Czy weźmiesz udział w strajku i czy weźmiesz udział w manifestacji w Warszawie, organizowanych przez NSZZ „Solidarność” przeciwko projektowanym przez koalicję rządzącą zmianom w kodeksie pracy i za ograniczeniem stosowania umów śmieciowych?



20 MAJA – 98 osób z Regionu Gdańskiego zostało wyróżnionych Medalem „Zło dobrem zwyciężaj” za służbę przy grobie bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Medale w Sali Akwen wręczał przewodniczący Regionu Krzysztof Dośla i organizator służby przy grobie ks. Jerzego Krzysztof Zmuda.

Czerwiec

3 CZERWCA – Kolejny skandaliczny wyrok – Stanisław Kania, były I sekretarz KC PZPR, został uniewinniony w sprawie stanu wojennego.



7 CZERWCA – Pikieta pracowników Malmy przed siedzibą Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ.

15 CZERWCA – Zakończyło się referendum NSZZ „Solidarność”. W Regionie Gdańskim wzięło w nim udział około 67 proc. związkowców, 56 proc. zadeklarowało udział w ogólnopolskim strajku, a 86 proc. zgłosiło gotowość udziału w manifestacji w Warszawie.

20 CZERWCA – Powstała Organizacja Zakładowa w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kartuzach.



26 CZERWCA – Przed budynkiem NFZ w Gdańsku pikietowali pracownicy ochrony zdrowia. Domagali się unieważnienia konkursów na usługi medyczne oraz pociągnięcia do odpowiedzialności osób, które doprowadziły do zagrożenia życia i zdrowia pacjentów w Pomorskiem.

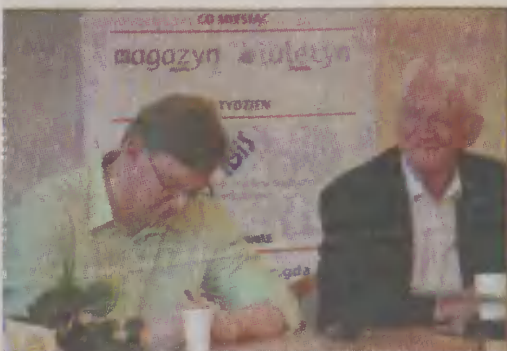
26 CZERWCA – W wyniku decyzji Komisji Krajowej, zawieszającej udział reprezentantów „S” w Komisji Trójstronnej, przedstawiciele NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego zawiesili swój udział w Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego.



27 CZERWCA – Związkowcy z NSZZ „Solidarność” Grupy Kapitałowej ENERGA protestowali w Gdańsku przeciw restrukturyzacji i zwolnieniom w firmie.

Lipiec

1 LIPCA – Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” poparł „Solidarność” Stoczni Gdańskiej walczącą o miejsca pracy. Zarząd wezwał właścicieli stoczni do podjęcia działań, których celem będzie utrzymanie miejsc pracy i uratowanie zakładu przed likwidacją.



5 LIPCA – Spotkanie w Sali Akwen z autorami książki „Lech Kaczyński. Biografia polityczna 1949-2005”, dr. hab. Sławomirem Cenckiewiczem i Adamem Chmieleckim.

8 LIPCA – W DCT Gdańsk, najnowocześniejszym polskim terminalu kontenerowym, zostało podpisane porozumienie o zasadach współpracy między nowo powołaną Komisją Zakładową NSZZ „S” a dyrekcją.

12 LIPCA – Msza św. w trzecią rocznicę śmierci ks. prałata Henryka Jankowskiego.

Sierpień



15 SIERPNI – Kenijczyk Wycliffe Kipkorir Biwot ustanowił nowy rekord Maratonu „Solidarność” (2:20.17).



22 SIERPNI – Spotkanie w Sali Akwen z socjologiem prof. Zdzisławem Krasnodębskim.

25 SIERPNI – W Malborku odbyła się pikieta związkowców z NSZZ „Solidarność” Cukrowni w Malborku w proteście przeciw planom prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej.

29 SIERPNI – Powstała Organizacja Zakładowa w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Gdańsku.



31 SIERPNI – Obchody rocznicy Sierpnia '80. 40 uczniom szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych wręczono stypendia w ramach XI edycji Funduszu Stypendialnego imienia NSZZ „Solidarność”.

Wrzesień



2-6 WRZEŚNIA – Odbył się Bałtycki Tydzień Kampanii, w czasie którego skontrolowano warunki pracy osób w portach i na statkach. Akcję zorganizowały Krajowa Sekcja Morska Marynarzy i Rybaków NSZZ „S”, Sekcja Krajowa Portów Morskich NSZZ „S” we współpracy z innymi organizacjami związkowymi oraz europejską (ETF) międzynarodową organizacją transportowców (ITF).



11-14 WRZEŚNIA – Kilka tysięcy związkowców z Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” wzięło udział w Warszawie w akcji protestacyjnej przeciwko polityce obecnej ekipy rządzącej pod hasłem „Dość lekceważenia społeczeństwa”. Kulminacją protestu była manifestacja 14 września, w której wzięło udział ok. 150 tys. osób.



15 WRZEŚNIA – Liczna grupa związkowców gdańskiej „Solidarności” wzięła udział w Ogólnopolskiej Pielgrzymce Ludzi Pracy do Częstochowy.

15 WRZEŚNIA – Ruszyła akcja zbierania podpisów pod petycją o skrócenie kadencji Sejmu.

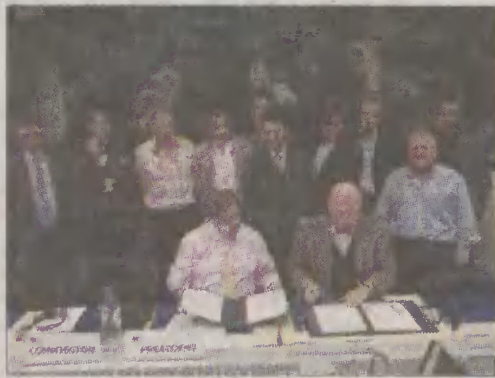
26 WRZEŚNIA – Prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S” przyjęło stanowisko wyrażające zdecydowane poparcie dla pracowników Stoczni Gdańsk walczących o godną pracę i płacę, zawierające żądanie dymisji prezesa Agencji Rozwoju Przemysłu.

Październik

7 PAŹDZIERNIKA – Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” postanowił zorganizować w listopadzie w ramach Ogólnopolskiej Akcji Protestacyjnej manifestację regionalną wspólnie z przedstawicielami innych organizacji i central związkowych. ZRG wyraził także swoje oburzenie wobec wyroku Sądu Rejonowego w Warszawie skazującego czterech stoczniowców demonstrujących w Warszawie w 2002 roku w obronie swoich miejsc pracy na kary więzienia. Jak długo sądy RP będą skazywały pracowników broniących swoich miejsc pracy, a uwalniały od odpowiedzialności komunistycznych zbrodniarzy – nie będziemy żyli w wolnej Polsce – stwierdził ZRG.

10 PAŹDZIERNIKA – Sąd Rejonowy w Inowrocławiu przywrócił do pracy bezprawnie zwolnionego przewodniczącego NSZZ „Solidarność” w spółdzielni

„Cuiavia”, w obronę którego bardzo mocno zaangażowali się związkowcy z Sekcji Krajowej Mleczarstwa i Koncentratów Spożywczych, z przewodniczącym sekcji i KZ Polmlek-Mańkowy w Gdańsku Zbigniewem Sikorskim.



14 PAŹDZIERNIKA – W Brukseli przedstawiciele pracodawców i pracowników podpisali, po sześciu latach negocjacji, dokument określający normy socjalne w przemyśle stoczniowym.

Dokument przyjęto w trakcie plenarnego spotkania Europejskiego Komitetu Dialogu Społecznego Sektora Okrętowego. Stronę polską reprezentowali: Mirosław Piórek, przewodniczący Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność”, Krzysztof Żmuda, sekretarz SKPO, i Jerzy Czuczman, dyrektor Związku Pracodawców „Forum Okrętowe”.



14 PAŹDZIERNIKA – Przedstawiciele oświatowej „Solidarności” w Regionie Gdańskim odwiedzili biura parlamentarzystów, gdzie pozostawili petycję zawierającą między innymi opinie Związku dotyczące propozycji zmian w Kartce nauczyciela.

19 PAŹDZIERNIKA – Rocznicą męczeńskiej śmierci błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki. Związkowcy z Remontowej Shipbuilding kolejny raz sprawowali 24-godzinną służbę przy grobie ks. Jerzego. W 2013 roku taką służbę pełnili także związkowcy z portu Gdańsk, portu Gdynia, Stoczni Gdańsk, SM Polmlek-Mańkowy, Szpitala „Copernicus”, Polpharmy, oświaty Gdańsk, oddziałów Chojnice i Starogard Gd., a także Komisji Rewizyjnej RG i Sekcji Emerytów i Rencistów.

Listopad

1 LISTOPADA – Początek związkowych wyborów na kadencję 2014-2018.

7 LISTOPADA – Powstała Organizacja Zakładowa we Flugger sp. z o.o.



9 LISTOPADA – Ponad pięć tysięcy związkowców manifestowało na ulicach Gdańska w ramach kontynuacji kampanii „Dość lekceważenia społeczeństwa”.

16 LISTOPADA – Wszyscy posłowie i senatorowie, europarlamentarzyści oraz szef Komisji Europejskiej otrzymali list od przewodniczącego ZRG NSZZ „S” Krzysztofa Dośli zawierający m.in. postulaty związku gdańskiej manifestacji.



23 LISTOPADA – Delegacja Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” pod przewodnictwem Krzysztofa Dośli wzięła udział w uroczystości pogrzebowej śp. Marianny Popiełuszko.

30 LISTOPADA – Związkowcy z Regionu Gdańskiego wzięli udział w ogólnopolskiej pikiecie pracowników socjalnych i pomocy społecznej przed Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej w Warszawie.

Grudzień

2 GRUDNIA – Teresa Kamińska, prezes Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, i poseł PiS Janusz Śniadek byli gośćmi Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S”. Najważniejszymi tematami dyskusji były gwarancje praw pracowniczych i prawo do prowadzenia nieskrępowanej działalności związkowej na terenie PSSE, a także proponowana przez obecną ekipę rządzącą reforma systemu emerytalnego.

6 GRUDNIA – Spotkanie z historykiem prof. Janem Żarynem w Sali Akwen.

12-13 GRUDNIA – Uroczystości poświęcone rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w Gdańsku i Gdyni



16-17 GRUDNIA – Uroczystości poświęcone wydarzeniom Grudnia '70 w Gdańsku i Gdyni.

19 GRUDNIA – Uroczysty opłatek w Sali BHP z udziałem abp. Sławoja Leszka Głódzia, członków Komisji Krajowej, Zarządu Regionu oraz pracowników.



24 GRUDNIA – Region Gdański NSZZ „Solidarność” włączył się w akcję na rzecz skrócenia pracy w Wigilię w hipermarketach. Dzięki kampanii społecznej prowadzonej przez NSZZ „Solidarność” większość sieci hipermarketów skróciła czas pracy swoich pracowników w Wigilię do godziny 14 lub 15.

GOŚCIE „Magazynu”

W 2013 roku na łamach „Magazynu Solidarność” gościło wiele znanych osób, byli to profesorowie, politycy... Przypominamy, co nam powiedzieli niektórzy z nich.

Profesor RYSZARD BUGAJ, ekonomista

– Wydaje się, że Związek jest na dobrej ścieżce. Powoli jest przywracany jego prestiż. Coraz więcej jest ludzi, którzy mają świadomość, że związek zawodowy jest teraz tu potrzebny. I nie jest tylko muzealnym zabytkiem, jak wielu chciałoby przyjąć, aby jego działania ograniczały się do akademii z okazji kolejnych rocznic, i żeby nie zajmował stanowiska w bieżących sprawach. Tak nie powinno być. Myślę także, że mimo bolesnych doświadczeń, związek zawodowy musi w jakiś sposób wracać na scenę życia publicznego. (nr 1/2013)

GRZEGORZ BIERECKI, senator RP

– Jeżeli rząd Donalda Tuska proponuje tzw. dalsze ułatwienia pracodawcom na rynku pracy, to oznacza, że będzie jeszcze łatwiej zwolnić pracowników, znaczy, że łatwiej będzie rozwiązać umowy i że będzie można płacić jeszcze mniej pracownikom, ponieważ nie będzie żadnego hamulca, który powstrzymałby pracodawców od tego, żeby oferować coraz niższe wynagrodzenia. Umowy śmieciowe wykluczają tych ludzi z możliwości uzyskania kredytów hipotecznych, czyli możliwości zakupu własnego mieszkania. (nr 2/2013)

JAROSŁAW KACZYŃSKI, prezes PiS

– Jedną z pierwszych naszych decyzji będzie powrót do starego rozwiązania, z korektą, że jeśli ktoś chce pracować dłużej, może, na zasadzie dobrowolności, zyskując pełne prawa emerytalne w wieku 60 i 65 lat. Mamy plan wytłumaczenia, czym jest OFE i dania wyboru, że: wiem jak jest i czym jest OFE, ale deklaruję, że chcę zaryzykować. Musi być jasna sytuacja. Trzeba będzie też przeprowadzić referendum nad zasadą solidarności społecznej w ubezpieczeniach. Każdy jakieś minimum musi dostać, bo inaczej ludzie z głodu umrą. Przy obecnym systemie i tak budżet będzie musiał dopłacić, by uchronić część emerytów przed śmiercią głodową. (nr 9/2013)

Profesor JAKUB STELINA, prawnik

– Nieszczęściem jest, że ludzie dali sobie wmówić, że lepsza byle jaka praca niż żadna. Do czego nas to prowadzi? Dziś praca za 1000 złotych brutto na umowę śmieciową jest szczytem marzeń, a za chwilę będzie to praca za 900 złotych. Gdzie jest granica? (nr 10/2013)

Profesor MAREK LATOSZEK, socjolog

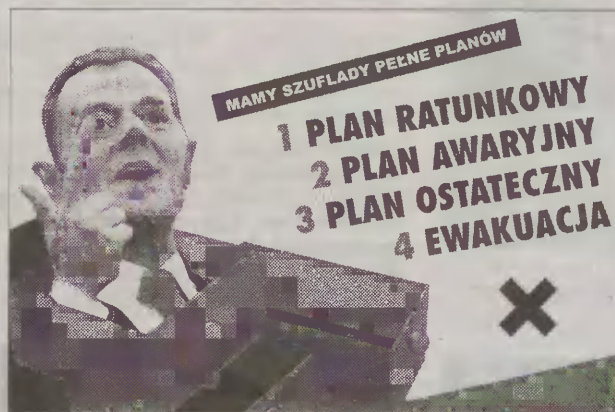
– Dziś, podobnie jak w latach 70. i 80., duża część społeczeństwa jest trwale niezadowolona ze swojej sytuacji, z braku możliwości robienia dobrze rozumianej kariery, choć obecnie oznacza to coś innego niż 30, 40 lat temu, kiedy prowadziłem badania nad gdańskimi rodzinami robotniczymi. Dostrzegam jeszcze inne podobieństwo. W PRL brakowało zaufania społecznego, ludzie byli zintegrowani w ramach jednej grupy społecznej, ale nieufnie, wręcz wrogo, patrzyli na inne grupy. Dziś jest podobnie. (nr 11/2013)

Profesor JADWIGA STANISZKIS, socjolog

– To zbyt niskie płace, nieskorelowane z wyższym wzrostem wydajności. Cynicznie niskie stawki za godzinę, kilkanaście razy niższe niż w Niemczech, dające płace poniżej płacy minimalnej miesięcznej, co przyspiesza emigrację i przyczynia się do kryzysu systemu emerytalnego. Do tego nieozusowane umowy śmieciowe dla co trzeciego zatrudnionego i niskie, na minimalnym zróżnicowanym poziomie, składki tzw. samozatrudnionych. Elastyczny czas pracy zostawia w kieszeniach właścicieli firm ogromne pieniądze. Towarzyszy temu niespotykany wyzysk ludzi pracy poprzez niepłacenie za nadgodziny. (nr 12/2013)

Witajcie w KOLONII POLSKA

Rządząca od 2007 r. koalicja PO-PSL jest niezdolna do przełamania stagnacji i do myślenia o państwie w szerszym horyzoncie niż własny partyjny interes. Zajmujący się sam sobą kartel władzy pudruje rzeczywistość, proponując pseudorekonstrukcję rządu i pozostaje głuchy na postulaty społeczne. Ta niemoc władzy staje się tym bardziej złowieszczą, gdy przypomnimy sobie, jak mocno skolonizowaną mamy gospodarkę. Nie mamy sieci handlowych, własnego przemysłu motoryzacyjnego, cementowni, handlu wielkopowierzchniowego, banków.



Pętla zadłużenia

Przez sześć lat rządów PO-PSL dług publiczny wzrósł o 400 mld złotych. Do tego dochodzi gigantyczny dług ukryty w zobowiązaniach państwa – 3 biliony złotych. Oprócz blisko biliona złotych długu publicznego i długu zagranicznego, sięgającego 300 mld euro, mamy prawie 800 mld złotych długu prywatnego. Ponad 40 proc. obligacji rządowych jest w rękach zagranicznych spekulantów. Stabilność finansów publicznych w Polsce jest na ich łasce. Nie trzeba dywizji, nalotów dywanowych, a wystarczy przejąć czyjeś długi. Zresztą nasza armia, m.in. Marynarka Wojenna, została zredukowana, jej zdolności mobilizacyjne są na poziomie sześć razy niższym niż przeciętna NATO. Ta armia nie jest zdolna do ochrony granic.

Gadżety

Państwo PO-PSL wpada w spiralę zadłużenia, pożyczając na spłatę długów, robiąc nowe długi, by wydać na wątpliwe zakupy, np. Pendolino, 2,5 mld złotych, składów wyprodukowanych nie w Polsce, a we włoskim Savigliano. Włoskie „wahadelko”, podobnie jak uziemione Dreamlinery – nieloty, witaliśmy w ubiegłym roku ze splendorami, w ostrzałce propagandy niczym z epoki Gierka. Trwają próby tych szybkich pociągów. Premier Donald Tusk podniecał się na

konwencji partyjnej kolejnymi rekordami, bo 280 km/godz. na torze prób, ale rejsowe „wahadelko” po naszych torach nie pojedzie z taką prędkością, bo nie są one przystosowane do takich szybkości. Ponad 40 proc. torowisk wymaga natychmiastowych remontów. Gdyby rząd doinwestował np. bydgoskie zakłady PESA, które robią składki kolejowe do wielu krajów, zamiast wydawać fortunę na Pendolino, mielibyśmy potężnego eksportera.

Tania siła robocza

Można czarować, opowiadać o zielonej wyspie, o ożywieniu, ale młodzi ludzie już zagłosowali. Dane niemieckiego urzędu za trzy kwartały 2013 r. mówią, że do Niemiec przybyło kolejne 190 tysięcy Polaków, zaś Brytyjczycy liczą na duży plus ich PKB wypracowanego przez imigrantów. Sześć lat urzędowania rządu premiera Tuska pokazało, że zamiast tworzyć miejsca pracy, rząd woli, aby Polacy w poszukiwaniu chleba emigrowali za granicę. Za kilka lat możemy stać się najbardziej wyludnionym krajem w Unii. Wyjeżdżają bowiem za granicę ludzie młodzi, w których zainwestowaliśmy. Grozi nam demograficzna zapaść. Według CBOS, już co czwarty Polak deklaruje gotowość podjęcia zatrudnienia poza granicami kraju. Co siódmy dorosły Polak przyznaje, że od 2004 roku wyjeżdżał do pracy za granicę lub tam aktualnie pracuje. Za

powód wyjazdu młodzi Polacy podają brak perspektyw życiowych, niemożność wyrwania się z kręgu dorywczych prac, poczucie bezsensu studiowania czy możliwość zbudowania kariery tylko z poparciem partii władzy lub dzięki znajomościom.

Bezrobocie

13,2-procentowe bezrobocie rejestrowane, przy zamrożeniu pieniędzy zgromadzonych na aktywne formy walki z bezrobociem, to dowód, że PO-PSL nie ma recepty na rynek pracy. A przecież jest szara strefa, ukryte bezrobocie na wsi, wyjazdy za chlebem. Na koniec listopada stopa bezrobocia rejestrowanego w regionie pomorskim osiągnęła 13,1 proc. Tylko co piąty bezrobotny ma prawo do zasiłku. Maleje liczba oferowanych przez pracodawców wolnych miejsc pracy i miejsc aktywizacji zawodowej. W listopadzie na Pomorzu dostępnych było 40 tys. ofert pracy, o 3,8 tys. mniej niż miesiąc wcześniej.

Fikcja demokracji

Włodarzy mamy rozliczać raz na cztery lata – kartką wyborczą wrzuconą do urny. Jak wygląda demokracja bezpośrednia przekonali się związkowcy, rodzice uczniów, zwolennicy polskiej gospodarki, których inicjatywy referendalne – niezależnie od milionów podpisów – trafiały do sejmowego kosza. Przy warszawskim referendum nad przyszłością prezydent stolicy władza sięgnęła po narzędzia stosowane w krajach niedemokratycznych. Namawianie do bojkotu referendum przez najwyższych urzędników w państwie wytworzyło pewnego rodzaju presję. Kilkadziesiąt tysięcy urzędników w Warszawie miało powody, by bać się udziału w referendum.

Obniżony poziom myślenia o państwie widoczny jest w samym jego nerwie – w służbach, na styku biznes – polityka. Afera Amber Gold, afery w MSW, MSZ, powodują, że kartel władzy i zblatowani z nim biznesmeni mają się dobrze. Zegarki byłego ministra Sławomira Nowaka i wątpliwe oświadczenia majątkowe prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza to tylko przykłady atropy działania państwa i braku myśli państwowej.

Praca nie popłaca?

Mamy w Polsce zjawisko zbyt niskiej płacy, wbrew wzrostowi wydajności. Cynicznie niskie stawki przyspieszają emigrację i przyczyniają się do kryzysu systemu emerytalnego. Minimalna płaca w Polsce to równowartość 400 euro brutto. W wielu krajach to zasilek starczający, by wegetować. Podobno nasza gospodarka nie będzie konkurencyjna, gdy podniesiemy płacę minimalną. Może więc ludziom nie płacić za wykonaną pracę, a innowacyjność ograniczyć do parków naukowo-technologicznych? Towarzyszy temu wyzysk poprzez niezapłacenie za nadgodziny, czyli inaczej mówiąc tzw. elastyczny czas pracy. Profesor Mieczysław Kabaj wyliczył, że to 8-10 miliardów złotych, pozostawianych m.in. kapitałowi zagranicznemu przykładowo w handlu wielkopowierzchniowym.

Lipcowa nowelizacja kodeksu pracy wprowadziła wiele zmian przepisów regulujących kwestie czasu pracy, wśród których znalazła się możliwość wydłużenia do 12 miesięcy okresu rozliczeniowego oraz tzw. ruchomy czas pracy, przewidujący różne godziny jej rozpoczynania.

Fundacja Republikańska przedstawiła raport „Wynagrodzenia w administracji publicznej”. Okazuje się, że 70 procent Polaków zarabia mniej niż wynosi średnia pensja w administracji. Rząd nie szuka oszczędności, a podnosi obciążenia fiskalne. Część administracji – zamiast pomagać – przeszkadza w codziennym życiu Polaków – zauważa raport fundacji.

Związki zawodowe

Związki zawodowe są aktywnym i pomysłowym kontestatorem władzy. W czerwcu 2013 r. NSZZ „Solidarność”, OPZZ i Forum Związków Zawodowych zawiesiły swój udział w pracach Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych. Komisja stała się listkiem figowym zasłaniającym dyktat rządu wobec partnerów społecznych.

To związki zawodowe próbują być gardą dla ludzi pracy, często pozbawionych jakiegokolwiek ochrony. Tak wysokiego stopnia zaufania społecznego jak obecnie organizacje związkowe nie miały od 1980 roku – 69 proc. Polaków popiera ich działalność.

Wielka akcja protestacyjna z 11-14 września 2013 r. i manifestacja w Warszawie z 14 września pokazały nie tylko mobilność związkowców, ale i jasny postulat zmiany układu politycznego. Dlatego zbieramy podpisy pod wnioskiem o skrócenie kadencji Sejmu.

Artur S. Górski

SZKOLNICTWO WYŻSZE

Co bulwersuje nauczycieli akademickich

Na temat proponowanych zmian w prawie o szkolnictwie wyższym oraz o stanowisku Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w sprawie lektur szkolnych mówi przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność” profesor EDWARD MALEC z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

– Które propozycje zmian w prawie o szkolnictwie wyższym budzą największe kontrowersje?

– Jest kilka spraw – na przykład ta o charakterze strategicznym, o zabranii nam możliwości zawierania ponadzakładowych układów zbiorowych. Jest to jedna ze zmian proponowanych w kolejnej nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym. Projekt jest ciągle w konsultacjach międzyministerialnych – nie tylko „Solidarność” protestuje, ale też Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zwraca uwagę na jego niezgodność z Konstytucją RP i układami międzynarodowymi.

Ze spraw o mniejszej wadze, ale jednak istotnych, wymienić trzeba projekty zmian w prawie o szkolnictwie wyższym dotyczące studenckich ankiet oceny nauczycieli akademickich.

– Co proponuje się w tym zakresie?

– Proponowane zmiany zmierzają do tego, aby wyniki ankiet decydowały o ocenie działalności dydaktycznej nauczycieli akademickich, dokonywanej w ramach tak zwanych ocen okresowych.

– Dlaczego te propozycje tak bulwersują środowisko akademickie?

– Rada KSN wyraża stanowczy sprzeciw wobec tych propozycji. Ankiety są anonimowe, co umożliwia nadużycia, a ich wyniki nie są reprezentatywne ze względu na stosunkowo mały procent słuchaczy danego kursu uczestniczących w badaniu. Przy tym wszystkim, w niektórych uczelniach ankiety wypełniane są drogą internetową, co nie daje pewności, czy wypełniają je studenci – słuchacze ankietowanych zajęć. Wyniki ankiet powinny być skutecznym narzędziem samooceny nauczyciela akademickiego oraz doskonalenia efektów kształcenia. Nie mogą być natomiast głównym czynnikiem oceny działalności dydaktycznej kadry akademickiej. Najistotniejsze jest jednak, że pojawiały się propozycje odgórnego ustalania treści ankiet drogą rozporządzenia ministerialnego. Używam tutaj czasu przeszłego. We wrześniu, gdy Rada KSN NSZZ „Solidarność” przyjmowała swoje stanowisko, tak było. W najnowszej wersji nowelizacji ustawy o szkolnictwie już tego nie ma.

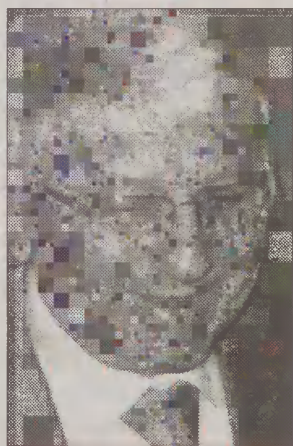
– Co wobec tego proponuje Krajowa Sekcja Nauki?

– Po zapoznaniu się z treścią pytań ankietowych, zatwierdzonych przez senaty niektórych uczelni, oraz trybem ankietyzacji sformułowaliśmy następujące postulaty.

Preambuła Ustawy o systemie oświaty

Oświata w Rzeczypospolitej Polskiej stanowi wspólne dobro całego społeczeństwa; kieruje się zasadami zawartymi w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a także wskazaniami zawartymi w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Konwencji o Prawach Dziecka. Nauczanie i wychowanie – respektując chrześcijański system wartości – za podstawę przyjmuje uniwersalne zasady etyki. Kształcenie i wychowanie służy rozwijaniu u młodzieży poczucia odpowiedzialności, miłości ojczyzny oraz poszanowania dla polskiego dziedzictwa kulturowego, przy jednoczesnym otwarciu się na wartości kultur Europy i świata. Szkoła winna zapewnić każdemu uczniowi warunki niezbędne do jego rozwoju, przygotować go do wypełniania obowiązków rodzinnych i obywatelskich w oparciu o zasady solidarności, demokracji, tolerancji, sprawiedliwości i wolności.

Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty



Po pierwsze, pytania ankietowe powinny być opracowywane po zasięgnięciu opinii socjologów, psychologów, pedagogów, statystyków. Powinny uwzględniać zróżnicowanie przedmiotów, między innymi specyfikę przedmiotów podstawowych na pierwszych semestrach, przedmiotów specjalistycznych, przedmiotów obieralnych.

Po drugie, ankiety nie powinny zawierać pytań dotyczących ocen subiektywnych, na przykład, cytuję: „Czy uczestnictwo w zajęciach sprawia przyjemność?”

Po trzecie, ankiety, szczególnie dotyczące przedmiotów podstawowych na pierwszych semestrach studiów pierwszego stopnia, nie powinny zawierać pytań o ocenę merytorycznego przygotowania nauczyciela akademickiego, na przykład: „Czy prowadzący posiada wiedzę i umiejętności merytoryczne do prowadzenia zajęć?”

Po czwarte, w ankiecie obligatoryjnie powinno być pytanie, w jakim procencie ankietowanych zajęć respondent ankiety uczestniczył.

Po piąte, ankiety powinny być wypełniane pisemnie, na przykład na ostatnich zajęciach z danego przedmiotu. Nie powinny być wypełniane drogą internetową. Jest to postulat zbieżny z obawami studentów o anonimowość ankiet wypełnianych elektronicznie.

Poza tym postulujemy wprowadzenie ankiet obywatelskich, co podniosłoby ich reprezentatywność oraz domagamy się pełnej informacji i możliwości wglądu do wyników ankiety przez ankietowanego nauczyciela akademickiego i jego przełożonych; dziękana i kierownika katedry. Uważamy, że inne osoby nie powinny mieć wglądu do wy-

ników poszczególnych ankiet. Jedyne zbiorcze wyniki ankiet, bez podawania personaliów, mogą być przedstawiane zainteresowanym, czyli radom wydziałów i samorządom studentkim. Jest to zresztą dobra praktyka wielu uczelni.

– Krajowa Sekcja Nauki wydała stanowisko w sprawie lektur szkolnych. Czego ono dotyczy?

– Powtórzę zasadnicze tezy stanowiska Krajowej Sekcji Nauki w tej materii. Z niepokojem obserwujemy ewolucję kanonu lektur szkolnych, a zwłaszcza znikanie z wykazu lektur pozycji autorów kojarzących się z postawami patriotycznymi i współtworzących kulturowy rdzeń polskiej wspólnoty narodowej. Muszę powiedzieć, że – jako miłośnika Stefana Żeromskiego – boli mnie wyrugowanie z programu gimnazjalnego jego dzieł. Ale znikają też wiersze wojenne Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, a nawet ostatnie fragmenty „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. Pojawiły się natomiast lektury, które przynależą do tego, co dawniej określano mianem literatury pensjonarskiej. Mógłbym wymienić nazwiska, ale myślę, że w środowisku polonistów są one świetnie znane. Z drugiej strony w programie liceum pojawiają się autorzy hermetyczni, trudni do zrozumienia bez znajomości kontekstu społecznego i kulturowego przedwojnia – Bruno Schulz i Witold Gombrowicz. Nie odbieramy wielkości Gombrowiczowi – ale czy „Ferdynand” będzie zrozumiała dla uczniów nieznających Trylogii i „Kryżaków”?

– Czego, wobec tego, domaga się KSN?

– Wzywamy minister edukacji narodowej do takiej rewizji programów nauczania języka polskiego, gimnazjalnych i licealnych, która spełni społeczne oczekiwania. Zadaniem polskiej szkoły jest – zdaniem KSN NSZZ „Solidarność” – wykształcenie obywateli związanych poczuciem wspólnoty narodowej, świadomych polskiej tradycji i polskiej kultury. Nie jest to zresztą żądanie nowe – podobne sformułowanie znajduje się w preambule Ustawy o systemie oświaty.

Rozmawiała
Barbara Ellwart

ROK w działach

DZIAŁ ORGANIZOWANIA I ROZWOJU REGIONU 9 nowych organizacji związkowych

Rok 2013 dla działu zajmującego się rozwojem Związku to przede wszystkim okres tworzenia nowych organizacji związkowych. Od stycznia do grudnia minionego roku utworzone zostały struktury NSZZ „Solidarność” w dziewięciu zakładach pracy. Największy sukces to powstanie Związku w DCT Gdańsk SA, gdzie zaowocowała wielomiesięczna praca związkowych organizatorów. Ponadto „Solidarność” utworzono w: PPU Malmor Gdańsk sp. z o.o., POLSANDERS, Domu Pomocy Społecznej w Wejherowie, Powiatowym Urzędzie Pracy w Tczewie, Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kartuzach, Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Gdańsku oraz we Flugger sp. z o.o. W dziale rozwoju znajduje się ewidencja i dokumentacja organizacji związkowych zarejestrowanych w Regionie. Miniony rok to także ogólnokrajowe i regionalne akcje związkowe, których koordynacją zajmują się pracownicy Działu Organizowania i Rozwoju Regionu.

DZIAŁ SZKOLEŃ 755 przeszkolonych związkowców

O poziom wiedzy i umiejętności działaczy związkowych dbają nasi szkoleniowcy. W 2013 r. Dział Szkoleń zorganizował 51 szkoleń, w których wzięło udział 755 związkowców. Kompleksowy rozwój członków „S” zapewnia szeroki przekrój tematów: związkowa ordynacja wyborcza (13 szkoleń/183 uczestników), prawo pracy i związkowe (5/86), mobbing (5/72), praca skarbników (5/55), fundusz socjalny (4/50). Dział zorganizował również szkolenia dot. walki ze stresem, negocjacji, zarządzania sobą, kształtowania wizerunku działacza związkowego, kodeksu pracy, działalności komisji rewizyjnych, prawa oświatowego. Szkoleń z rozwoju Związku w minionym roku odbyło się 9, przeszkolono 172 osoby. W ich trakcie uczestnicy tworzą roczne plany pozyskiwania członków Związku, których realizację oceniają w raportach przedstawianych na początku następnego roku. Nowością ub.r. były szkolenia weekendowe oraz 3-dniowe (wyjazdowe) w dni robocze.

DZIAŁ PRAWNY 3900 porad prawnych

2013 rok był bardzo pracowity dla związkowych prawników. W ciągu 12 miesięcy udzielili oni prawie 2 tysiące porad dla organizacji związkowych i niewiele mniej, bo około 1900, w sprawach indywidualnych. Sporządzili 62 opinie prawne. W 149 sprawach reprezentowali związkowców przed sądami różnych instancji. Większość zamkniętych spraw w 2013 roku zakończyła się wygraną strony reprezentowanej przez związkowych prawników lub ugodą stron. Najczęstsze tematy porad i prowadzonych spraw to: prawo pracy, projekty regulaminów pracy, projekty zakładowych układów zbiorowych pracy, Fundusz Świadczeń Socjalnych, prawo rodzinne i opiekuńcze, prawo majątkowe i spadkowe, dyskryminacja w miejscu pracy, mobbing. Związkowi prawnicy na bieżąco przybliżają problematykę prawną na łamach „Magazynu Solidarność”, w „Internetowym Biuletynie Informacyjnym Solidarność” (IBIS) oraz na stronie internetowej Zarządu Regionu Gdańskiego.

ROK 2013 TO:

Okres tworzenia nowych organizacji związkowych, wrześniowe Dni Protestu, 755 przeszkolonych związkowców, 2 tysiące porad dla organizacji związkowych i 1900 w sprawach indywidualnych, pięć projektów z funduszy europejskich w realizacji, ponad 3 tysiące usług związkowego Biura Pracy, a także „Magazyn Solidarność”, „Internetowy Biuletyn Informacyjny Solidarność”, ścienny „Biuletyn Solidarność” i strona internetowa Regionu Gdańskiego.



Wrześniowe Dni Protestu.

FOT. PAWEŁ GLANERT

DZIAŁ PROGRAMÓW EUROPEJSKICH 5 projektów w realizacji

W 2013 r. Dział Programów Europejskich realizował projekty „Być albo nie być społecznie odpowiedzialnym w biznesie” („To be or not to be CSR”, współfinansowany ze środków norweskiego funduszu na rzecz godnej pracy i dialogu trójstronnego), „Elementarz Społecznie Odpowiedzialnego Biznesu” i „Opieka plus praca – to się oplaca!” (projekty promocyjno-upowszechniające) oraz projekt innowacyjny „Akademia Handlowa 50+ – innowacyjny model walidacji i uzupełniania kompetencji zawodowych osób 50+”. W lipcu rozpoczęto realizację projektu „Współpraca i Dialog”, skierowanego do członków Związku, którego celem jest zwiększenie potencjału Regionu Gdańskiego NSZZ „S” jako partnera społecznego w zakresie prowadzenia dialogu na poziomie regionalnym, krajowym i europejskim. Dla każdego uczestnika przewidziano cykl szkoleń obejmujący język angielski (na różnych poziomach zaawansowania), pracę na komputerze i dialog społeczny (do wyboru): negocjacje, komunikację i perswazję, rozwój Związku. Dział rozpoczął działania w projekcie „ICT – Innovative Caregiver's Training” w ramach Funduszu Leonardo da Vinci, który poświęcony jest wypracowaniu innowacyjnego systemu szkoleniowego, jak i źródła wiedzy dla osób zaangażowanych w opiekę nad osobami starszymi w warunkach domowych. Uzyskano dofinansowanie na realizację nowego projektu w partnerstwie ponadnarodowym, który będzie poświęcony wypracowaniu nowego, skutecznego rozwiązania w zakresie promocji podnoszenia kwalifikacji zawodowych w naszym województwie na bazie doświadczeń partnerów z Danii i Finlandii.



AGENCJA ZATRUDNIENIA 700 ofert pracy

W Biurze Pracy osoby poszukujące pracy mogą skorzystać z usług związanych z aktywizacją zawodową i poszukiwaniem pracy. Podstawowe usługi oferowane przez biuro to pośrednictwo pracy, poradnictwo zawodowe – usługa zarezerwowana dla członków NSZZ „Solidarność” oraz tablica ogłoszeń pracowniczych, gdzie klienci biura mogą „wieszać” własne ogłoszenia o poszukiwaniu pracy. W 2013 roku pracownicy biura wytkonali łącznie 3 tysiące usług, w tym: pośrednictwo pracy 2800 usług. 100 osób skorzystało z poradnictwa zawodowego. W 2013 roku pozyskano 700 ofert pracy, zarejestrowano 150 nowych osób, 60 osób potwierdziło podjęcie pracy. 50 osób skorzystało z możliwości opublikowania na stronie biura własnego ogłoszenia o poszukiwaniu pracy.

DZIAŁ INFORMACJI I PROMOCJI 1000 newsów

Oprócz wydawania związkowych periodyków: „Magazynu Solidarność” (11 numerów), „Internetowego Biuletynu Informacyjnego Solidarność” (52 numery), ściennego „Biuletynu Solidarność” (12 numerów) Dział Informacji zajmuje się codziennym redagowaniem strony internetowej Regionu Gdańskiego. W minionym roku rozbudowaliśmy nową stronę internetową, na której tylko w dziale Aktualności ukazało się ponad 1000 informacji. TV Solidarność Gdańsk zrealizowała 42 filmiki, które zostały umieszczone na YouTube, były to przede wszystkim relacje z akcji związkowych i konferencji, a także wspomnienia ludzi, którzy tworzyli „Solidarność”. Dział zajmuje się również wydawaniem materiałów promocyjnych, organizowaniem wystaw i promocją ciekawych książek.



O poziom wiedzy i umiejętności działaczy związkowych dbają szkoleniowcy z Działu Szkoleń.

FOT. ARCHIWUM DZIAŁU SZKOLEŃ ZRG

KATOLICKA NAUKA SPOŁECZNA, ODC. 21

Papież antykomunista

Zgodnie z zapowiedzią wracamy do nauki „polskiego papieża” Piusa XI, a ściślej do ogłoszonej w 1937 r. encykliki „Divini Redemptoris”, która na równi z jego „Quadragesimo Anno” i „Rerum novarum” Leona XIII stanowi do dziś podstawowe odwołanie nauki społecznej Kościoła.

Objmując tron piotrowy w 1922 r. Ratti przyjął imię Piusa, które po łacinie oznacza osobę pobożną i cnotliwą. W przypadku następców św. Piotra to może mało oryginalna cecha, ale imię bardzo precyzyjnie określiło misję tego akurat papieża. Podobnie jak przyjęta dewiza „Pax Christi in regno Christi” („Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym”). A przecież wiemy – mając w pamięci, że królestwo Chrystusa „nie jest z tego świata” – iż podstawowym celem nauki społecznej Kościoła jest zbudowanie na Ziemi ładu społecznego opartego na fundamencie wiary.

Falszywa ewangelia

Polski tytuł „Divini Redemptoris” brzmi „O bezbożnym komunizmie”. Polityka? Nic bardziej mylnego. Pius XI dostrzegł, że tę zbrodniczą ideologię zrodziło z jednej strony odrzucenie Boga, z drugiej szukanie prostych i fałszywych recept na zwalczanie nadmiernych nierówności ekonomicznych i zapewnienie „powszechnej równości i sprawiedliwości”. W komunizmie widział wroga innych ruchów politycznych, ale też negację katolickiej nauki społecznej. Obrazował to już podstawowy

podział – czerwona ideologia głosiła walkę klas, nauka chrześcijańska – solidarność i współpracę wszystkich grup i stanów dla dobra ogółu.

Dlatego Pius XI wyjątkowo jednoznacznie potępił komunizm: „Nowa Ewangelia, którą bolszewicki i bezbożny komunizm głosi jako orędzie zbawienia i odkupienia ludzkości, to system pełen błędów i sofizmatów, sprzeciwiający się zarówno objawieniu, jak i zdrowemu rozumowi, niszczący wszelki ład społeczny i podważający jego fundamenty, zapoznający prawdziwe pochodzenie, naturę i istotny cel państwa, negujący prawa należne osobie ludzkiej, jej godność i wolność”.

Kościół przy robotnikach

Warto głębiej przeczytać się w rozważania „Divini Redemptoris”. Pius XI daje w tej encyklice jasno do zrozumienia, że nie byłoby popularności komunizmu bez... liberalizmu, który odrzucając czynnik religijny rozmył fundamenty ładu społecznego: „Aby jednak lepiej zrozumieć fakt bezkrytycznego przyjęcia tej złudnej doktryny przez tak wielkie rzesze robotników, należy sobie uświadomić, że robotnicy byli na tę propagandę przygotowani

przez zaniedbania w dziedzinie religijno-moralnej, będące rezultatem systemu gospodarki liberalnej. Praca na zmiany nie pozwalała robotnikowi spełniać obowiązków religijnych nawet w niedziele i święta. Nie starano się o budowę kościołów w pobliżu miejsc pracy, nie ułatwiano też pracy duszpasterzom”. To zdanie, z pewnością wnikliwie analizowane na Kremlu, a po 1945 r. także w Warszawie, wyjaśnia, czemu reżimy komunistyczne tak zaciekle zwalczały działalność Kościoła. Z tej perspektywy widać też ponownie rolę duchownych katolickich wspierających „Solidarność”. Warto przypomnieć zdziwienie, jakie wywoływała na przyjeżdżających do Polski w latach 80. przedstawicielach zachodnich związków obecność krzyży w strajkujących zakładach czy symboliczna Matka Boska w klapie. Oni, wychowani w doktrynie liberalnej, choć niepozbawieni solidarności społecznej, nie potrafili uchwycić związku między siłą „S” a jej chrześcijańskimi korzeniami i tożsamością.

W kolejnych częściach dokumentu z 1937 r. Pius XI często odwoływał się do odpowiedzialności i sumienia „pracodawców i przemysłowców chrześcijańskich”. Rozumiejąc, że i oni padają czasami ofiarami błędów „niesprawiedliwego systemu ekonomicznego”, apelował: „Czyż nie jest to rzecz godna ubolewania, że czasem nadużywa się prawa własności uznawanego przez Kościół,

aby pozbawić robotnika sprawiedliwej zapłaty i należnych mu praw społecznych?”.

Napisana ponad 70 lat temu „Divini Redemptoris” to jedna z najbardziej aktualnych encyklik. Czytając niektóre fragmenty wydaje się wręcz, że powstały zaledwie wczoraj, np.: „Jeśli bowiem usuwa się religię ze szkoły, z wychowania i z życia publicznego, jeśli ośmiesza się przedstawicieli Kościoła katolickiego i jego święte obrządki, czyż wówczas nie popiera się materializmu?” lub: „Władze państwowe (...) przede wszystkim winny dać pracę ojcom rodzin i młodzieży. W tym celu należy nakłonić klasy posiadające, aby ze względu na wspólne dobro wzięły na siebie te obciążenia, bez których nie można ocalić społeczeństwa, a więc i one same nie zostałyby ocalone”. Wreszcie: „Poważny kryzys światowy wymaga dziś bardziej niż kiedykolwiek, aby ci, którzy w swym ręku gromadzą ogromne kapitały, owoc potu i trudu milionów, pamiętali zawsze o dobru wspólnym i w miarę swych sił je popierali. Także przedstawiciele władzy i wszyscy urzędnicy państwowi powinni z nakazu sumienia wiernie i bezinteresownie spełniać swoje obowiązki, wzorując się na dawnych i nowych przykładach ludzi wybitnych, którzy całe swe życie pracowali niestrudzenie dla dobra państwa”. To kolejny dowód na uniwersalizm i ponadczasowość wartości godności człowieka.

Adam Chmielecki

DUCH SPRAWIEDLIWOŚCI

Świat nie podniesie się z upadku, w którym go pograżył amoralny liberalizm, ani przez walkę klas, ani przez terror, a tym bardziej przez samowolne nadużywanie władzy państwowej, lecz jedynie przez powrót do porządku społecznego, przepojonego duchem sprawiedliwości społecznej i chrześcijańskiej miłości. Powiedzieliśmy, że uzdrowienie może nastąpić na gruncie słusznych zasad systemu korporacyjnego, uznającego konieczną hierarchię społeczną, i że wszystkie korporacje dla dobra ogółu winny się złączyć w harmonijną jedność. Głównym i najważniejszym zadaniem władzy państwowej jest właśnie skuteczne popieranie harmonijnej i zgodnej współpracy wszystkich sił społecznych.

Encyklika „Divini Redemptoris”, rozdział III, część 32

Jak zostać królem?

Ksiądz prałat Hilary Jastak to kolejny niepokorny kapłan wspierający w latach 80. „Solidarność”, który doczeka się należytego uhonorowania. W 2014 roku, w setną rocznicę urodzin „Króla Kaszubów”, w Gdyni ma powstać jego pomnik.

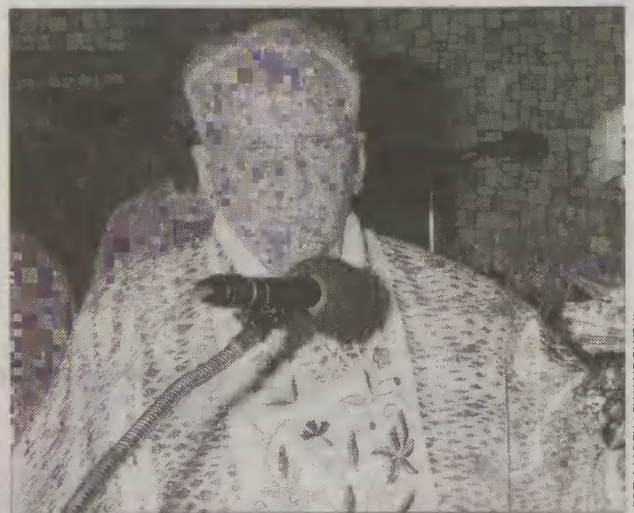
Ksiądz Hilary Jastak jest Honorowym Obywatelom Kościerzyny i Gdyni. W pierwszym z tych miast się urodził i spędził dzieciństwo (w patriotycznej rodzinie kaszubskiej), w drugim spędził większość życia, kierując tętniącą religijnym, ale też niepodległościowym i niezależnym życiem, parafią pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Był budowniczym i pierwszym proboszczem parafii, na terenie której rozegrała się większość zbrodniczych wydarzeń w grudniu 1970 r. Ksiądz prałat zorganizował w kościele NSPJ centrum

wsparcia dla poszkodowanych, 19 grudnia odprawił mszę św. w intencji ofiar, osobiście informował na bieżąco o sytuacji w Gdyni prymasa Wyszyńskiego, a w końcu został honorowym członkiem Społecznego Komitetu Budowy Pomników Ofiar Grudnia '70 w Gdyni. Przez całą dekadę lat 70. odprawił msze św. w intencji zabitych na ulicach Gdyni i opiekował się rodzinami ofiar. Działal z odwagą, wiemy zasadom, jak na byłego kapelana Szarych Szeregów i Armii Krajowej przystało.

Dziesięć lat po krwawym Grudniu '70 historia znów postawiła ks. Jastaka przed wielkim wyzwaniem. W Stoczni im. Komuny Paryskiej wybuchł strajk solidarnościowy ze Stoczną Gdańską. 17 sierpnia 1980 r. ks. Hilary Jastak jako pierwszy kapłan, nie czekając na formalną zgodę komunistycznych władz, jeszcze przed ks. prałatem Henrykiem Jankowskim, odprawił

w gdyńskiej stoczni pierwszą w okresie PRL mszę św. na terenie socjalistycznego zakładu pracy. To i kolejne połowe nabożeństwa, także w gdyńskim porcie, stanowiły dla strajkujących stoczniowców i portowców źródło siły i wyraz wsparcia Kościoła dla rodzących się niezależnych związków zawodowych. Ksiądz Jastak często mówił związkowcom: „Bardzo dobrze, że jesteście tutaj portowcy i stoczniowcy razem, bo w jedności siła”.

Po wprowadzeniu stanu wojennego ks. Hilary udzielał pomocy represjonowanym i ukrywającym się działaczom Związku. Nigdy nie uzyskał zgody na wstęp do ośrodka internowania działaczy „S” w Strzebielinku, choć sprawował nad nimi opiekę duchową. Decyzja reżimu nie powinna zresztą dziwić, w końcu ks. Jastak przez lata był inwigilowany przez Służbę Bezpieczeństwa, m.in. w ramach sprawy operacyjnej o kryptonimie „Kaszub”.



Ksiądz prałat Hilary Jastak.

W wolnej Polsce, już będąc na emeryturze, ksiądz prałat został m.in. odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski oraz otrzymał tytuł Honorowego Kapelana NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdynia. W 1995 r. Krajowy Zjazd Delegatów Związku przyznał mu tytuł Zasłużony dla NSZZ „Solidarność”.

Kto wie jednak, czy o wielkości kapelana gdyńskiej „S” nie świadczą najcelniej zapisy z akt

jego rozpracowywania przez SB w latach 80.: „Ksiądz Jastak znany jest z reakcyjnej postawy, a w dniach grudniowych i później wykazywał szkodliwą politycznie aktywność”, „W latach 1980-1982 czynnie popierał byłą »Solidarność« i wrogo występował przeciwko Polsce”. W 2014 r. pamiętajmy o ks. prałacie. Pierwsza okazja już 17 stycznia, w czternastą rocznicę śmierci.

Adam Chmielecki

3897,12 zł

Tyle wyniosło średnie wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w listopadzie 2013 r. bez wypłat nagród z zysku i było wyższe w porównaniu z październikiem o 1,7 proc.

W listopadzie w województwie pomorskim liczba bezrobotnych osiągnęła poziom 112,4 tys. osób, co stanowi wzrost o 1,8 tys. osób (1,6 proc.) w stosunku do miesiąca poprzedniego.

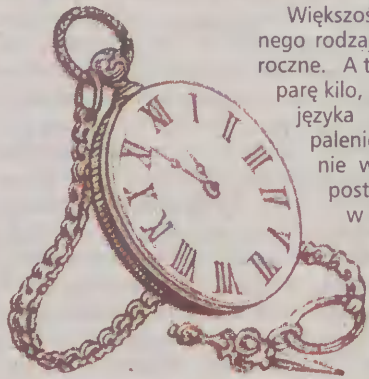
Stopa bezrobocia zarejestrowanego w listopadzie 2013 r. wyniosła 13,2 proc., jest to wzrost o 0,2 proc. wobec poprzedniego miesiąca.

W okresie styczeń – listopad 2013 oddano do użytku o 4,6 proc. mniej mieszkań niż w porównywalnym okresie 2012 r.

Ceny żywności wzrosły w listopadzie o 0,3 proc. w stosunku do października 2013 r. Opłaty związane ze zdrowiem w tym samym okresie wzrosły o 1,3 proc.

1680 zł: tyle wynosi brutto płaca minimalna od 1 stycznia 2014 r. Netto to ok. 1237 zł.

POSTANOWIENIA NOWOROCZNE tym razem z sukcesem?



Większość z nas podejmuje różnego rodzaju postanowienia noworoczne. A to planujemy schudnąć parę kilo, a to nauczyć się w końcu języka francuskiego czy rzucić palenie. Przeważnie jednak nic nie wychodzi z tych naszych postanowień. Może warto w tym roku zabrać się do sprawy w sposób bardziej metodyczny. Jak zauważył amerykański olimpijczyk i polityk Jim Ryun – „Motywacja jest tym, co pozwala ci zacząć. Nawyk jest tym, co pozwala ci wytrwać”.

Dlatego, jeśli chcemy zmienić jakieś złe przyzwyczajenie albo wprowadzić dobry nawyk, musimy zaplanować pracę przynajmniej na 21 dni, bo tyle właśnie potrzeba, żeby utrwalić pewne zachowanie. Podejmując noworoczne postanowienia warto też wesprzeć je planem działania, który powinien uwzględniać następujące zasady: wprowadzają jednorazowo tylko jeden nawyk, miej jakiś symbol nawyku, znajdź kompana, wpleć nawyk w życie, kontroluj postępy, a przede wszystkim zacznij dziś.

Mapa szczęścia: kto bogaty, kto szczęśliwy

Dawny podział na Polskę A i B (duże, zamożne miasta kontra biedna prowincja) traci rację bytu. Dzisiaj obowiązują inne kryteria. Dobrobyt jest ważny, ale coraz ważniejsze staje się szczęście – zauważa „Dziennik Gazeta Prawna”. Mieszkańcy Polski wschodniej oraz Małopolski i Podkarpacia, choć częściej bezrobotni i z mniejszym PKB na mieszkańca, żyją dłużej niż bardziej dynamiczni mieszkańcy metropolii. Rządziej zabijają ich stres i nowotwory. Z mapy jakości życia opublikowanej przez wspomnianą gazetę wynika, że z zamożnością szczęście ma niewiele wspólnego. „Mapa szczęścia” DGP nie pokrywa się z mapą dobrobytu. Polacy ze wschodniej części kraju tworzą trwalsze rodziny i żyją dłużej niż ich krewni z bogatszych regionów. Najdłużej – mieszkańcy Podkarpacia. Mężczyźni średnio 74,3, kobiety 82,1 roku. Przeciętny Polak żyje 73 lata, a Polka – 80 lat. PKB na głowę mieszkańca jest tam o jedną trzecią niższy od średniej krajowej.

Polak potrafi

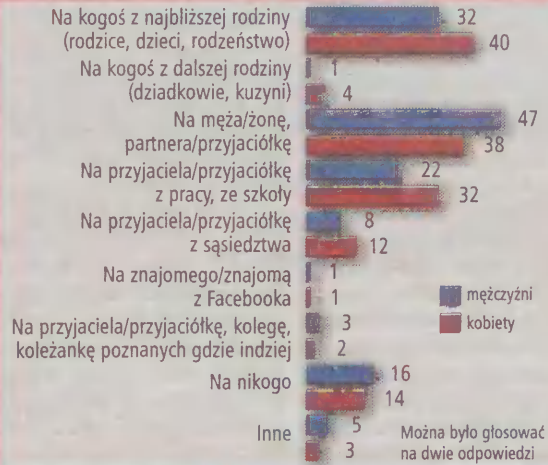


FOT. PAWEŁ GLANERT

O 5,6 proc wzrosła w 2012 roku produktywność w Polsce – wynika z danych Eurostatu. Polscy pracownicy odnotowali w 2012 roku największy w Europie wzrost wydajności pracy. W opublikowanym na stronie Eurostatu zestawieniu, Polska w 2012 roku osiągnęła 5,6-procentowy wzrost produktywności. To aż o ponad 2 proc. więcej niż druga w zestawieniu Łotwa i trzecia Bułgaria. W ciągu ostatnich pięciu lat Polacy osiągnęli blisko 15-procentowy wzrost wydajności. Lepsza była tylko Litwa, która przez pięć lat osiągnęła 17,7-procentowy wzrost, trzecia Łotwa z wynikiem 12,9 proc. Niestety, za wzrostem produktywności nie idzie realny wzrost wynagrodzeń. Jak się ma do tego wzrost płac? W 2012 roku realne płace w Polsce zmalały o 0,6 proc., a w 2011 wzrosły zaledwie o 0,2 proc. Zdaniem prof. Jądwi Staniszkis, gdyby przez ostatnie kilkanaście lat płace w Polsce rosły proporcjonalnie do wzrostu wydajności, średnia pensja powinna u nas wynosić o 1000 zł więcej.

JAK JEST ŹŁE, TO...

NA KOGO MOŻEMY LICZYĆ, GDY MAMY ZŁY DZIEŃ (w proc.)



Najbardziej możemy liczyć na męża lub żonę. W dalszej kolejności na najbliższą rodzinę (rodzice, dzieci, rodzeństwo). Pomocni mogą być także przyjaciele. Niektórzy ankietowani w przeprowadzonym specjalnym badaniu odpowiadali też, że nie można

na nikogo liczyć. Co ciekawe, zaledwie 1 procent – czyli najmniej spośród udzielających odpowiedzi (zarówno kobiet, jak i mężczyzn) odpowiedziało, że można liczyć na znajomych z Facebooka. Badania przeprowadził TNS 22-25 listopada 2013 r.

USA POSTAWIŁY NA ŁUPKI

W 2016 roku Stany Zjednoczone staną się samowystarczalne energetycznie. Wszystko dzięki rosnącej produkcji ropy naftowej i gazu ziemnego. W ciągu dekady USA staną się eksporterem netto gazu ziemnego – przewiduje raport rządowego urzędu ds. informacji o energii (EIA). Zmiany wynikają przede wszystkim z niezwykle szybkiego rozwoju produkcji gazu łupkowego. USA postawiły na ten rodzaj gazu i wygrały. Rodzi się pytanie, czy Polska, która ponoć ma jedne z największych zasobów gazu łupkowego w Europie, też zacznie w końcu go wydobywać?

OBNIŻYLI WIEK EMERYTALNY!

Nie, niech się państwo nie cieszą, obniżyli wiek emerytalny, ale nie w Polsce, a u naszego zachodniego sąsiada. Ważnymi punktami grudniowej umowy koalicyjnej trzech niemieckich partii, które utworzyły nowy rząd, były nie stolki (no, może te też), ale takie sprawy, jak płaca minimalna, wiek emerytalny czy inne zabezpieczenia socjalne. Ustalono między innymi, że płaca minimalna wynosić będzie 8,50 euro (około 35 zł) za godzinę dla wszystkich zatrudnionych, a osoby, które przepracowały 45 lat, będą mogły przejść na emeryturę w wieku 63 lat.

Cytat roku 2013

„Plusk, plusk, plusk, plusk, przechlapane ma już Tusk”.

Refren jednej z najnowszych piosenek Jana Pietrzaka. Teledysk do utworu satyryka przygotowany przez TV Solidarność Gdańsk obejrzało już blisko 10 tys. internautów.

Z GALERII

DOBOSZ JANA więcej na www.solidarnosc.gda.pl

NAJWAŻNIEJSZE, ŻE JEST CZYM ZASYPAĆ...

OFF

ZASYPKA DZIURY BUDŻETOWEJ

FAMOS już po wyborach

Kolejne organizacje zakładowe przeprowadzają wybory na kadencję 2014-2018. 10 grudnia 2013 r. nowe władze wybrała „Solidarność” w Fabryce Mebli Okrętowych FAMOS sp. z o.o., jedna z organizacji zakładowych o największym uzwiązkowieniu w naszym Regionie. Przewodniczącym został ponownie Benedykt Kerlin.



10 grudnia 2013 r. Wybory w starogardzkim FAMOS-ie.

Do przyzakładowej stołówek na zebranie wyborcze, oprócz 62 delegatów reprezentujących 344 członków Związku (80 proc. załogi), przybyli zaproszeni goście: **Piotr Soyka**, prezes zarządu Remontowa Holding SA, **Ireneusz Karaśkiewicz**, prezes zarządu FAMOS-u, **Krzysztof Dośła**, przewodniczący Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” oraz **Mirosław Piórek**, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w Gdańskiej Stoczni „Remontowa” im. Józefa Piłsudskiego. Regionalną Komisję Wyborczą reprezentował **Krzysztof Żmuda**.

Wyborcze spotkanie rozpoczęło sprawozdanie z działalności Komisji Zakładowej za 2013 rok, który przedstawił przewodniczący **Benedykt Kerlin**. Reprezentowanie członków Związku wobec pracodawcy, obrona ich miejsc pracy, a także praw pracowniczych i interwencje w przypadkach konfliktów z pracodawcą – to główne zadania realizowane przez Komisję Zakładową FAMOS-u. Członkowie „S” mają również możliwość uczestniczenia w szkoleniach

organizowanych przez Związek, w tym w kursach językowych współfinansowanych z funduszy Unii Europejskiej.

Organizacja związkowa prowadzi także szeroką działalność socjalną, są to między innymi wyjazdy pielgrzymkowe, wycieczki, imprezy dla dzieci itp. Związkowcy ze starogardzkiej fabryki biorą aktywny udział w manifestacjach organizowanych przez NSZZ „Solidarność”.

Po sprawozdaniu przewodniczącego KZ głos zabrali zaproszeni goście.

– Fundamentem dobrego działania każdego przedsiębiorstwa jest wewnętrzny dialog pracodawcy i pracowników. Stąd tak ważne są częste spotkania i wymiana informacji – mówił Ireneusz Karaśkiewicz, prezes zarządu FAMOS-u, który przedstawił także plany przedsiębiorstwa na nowy rok. To, co zdaniem prezesa Karaśkiewicza jest najważniejsze, to wprowadzanie nowych produktów i efektywna ich sprzedaż. Do kondycji zakładu nawiązał w swoim wystąpieniu również Piotr Soyka, prezes zarządu Remontowa Holding SA,

którego częścią jest starogardzki FAMOS.

– Do waszego przedsiębiorstwa podchodzę z głębokim sentymentem. To jakby moje dziecko. Dlatego zawsze z dużym zainteresowaniem śledzę to, co się tu dzieje – mówił Piotr Soyka. Życzył pracownikom starogardzkiej firmy takich efektów, jakie ma Remontowa Holding SA w roku 2013. Zapewnił również, że holding będzie wspierał działania zmierzające do poprawy wyników fabryki. Wspomniał o swoich związkach z „Solidarnością”, kiedy to był jedynym dyrektorem w stoczni należącym do jej struktur, jak i o późniejszych kontaktach ze Związkiem, już po prywatyzacji zakładu. – Zawsze cenilem ludzi, którzy mają swoje zdanie, a taki jest właśnie **Mirosław Piórek**, przewodniczący „Solidarności” w stoczni „Remontowa” – mówił Piotr Soyka.

O sytuacji polskich pracowników, między innymi o rosnącym bezrobociu, także tym ukrytym, rozprzestrzeniającej się pladze umów śmieciowych, wszechobecnej korupcji i braku polityki przemysłowej państwa mówił z kolei **Krzysztof Dośła**, przewodniczący Regionu Gdańskiego „S”. Przedstawił on również działania Związku podejmowane przez struktury regionalne i krajowe. Dziękował związkowcom ze starogardzkiej fabryki za ich zaangażowanie w ogólnozwiązkowe akcje.

Część wyborczą zebrania rozpoczęły wybory na przewodniczącego Komisji Zakładowej, w wyniku których szefem „Solidarności” w FAMOS-ie ponownie został Benedykt Kerlin. Jego kandydaturę poparło 59 na 62 głosujących delegatów. Wybrano również 16 członków Komisji Zakładowej oraz 4-osobową Komisję Rewizyjną.

(mk)

Kontynuacja w Straży Miejskiej

Robert Rokosz został wybrany na kolejną kadencję na przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „S” w Straży Miejskiej w Gdańsku. Gościem zebrania wyborczego związkowców strażników 11 grudnia był przewodniczący ZRG NSZZ „S” **Krzysztof Dośła**, a nad pra-

widlowym przebiegiem wyborów czuwał z ramienia Regionalnej Komisji Wyborczej **Krzysztof Żmuda**. „S” w gdańskiej Straży Miejskiej liczy ok. 50 członków.

– Wstąpiłam do „S” za namową starszej siostry, która już wcześniej działała w związkach. Nie bałam się stereotypów, że

to organizacja zdominowana przez mężczyzn. Związki zawodowe to możliwość obrony pracowników, nasze poczucie bezpieczeństwa i pewności – powiedziała nam działająca w „S” od niedawna **Dominika Paszkiewicz**.

(ach)

Nowi przewodniczący mówią...

ROBERT JACYNO, przewodniczący KO Jeronimo Martins Dystrybucja SA w Gdańsku (sklepy Biedronka)

– W nowej kadencji zamierzamy prowadzić tzw. pracę u podstaw, chcemy spytać naszych członków o sprawy, którymi powinna zajmować się organizacja. Stawiamy przede wszystkim na pozyskiwanie nowych członków Związku. Zamierzamy organizować częste spotkania, chcemy opracować wspólnie strategię i plan działania. Niestety, współpraca z pracodawcą nie układa się dobrze. Zarząd firmy nie traktuje nas jak partnera dialogu społecznego w zakładzie. Sytuacja w poszczególnych sklepach jest różna, dużo zależy od kierownictwa w poszczególnych placówkach. Pojawia się też coraz częściej praktyka zatrudniania pracowników firm zewnętrznych.

Wybrane komisje (cz. 1)

W 35 organizacjach związkowych NSZZ „Solidarność” przeprowadzono już (do końca grudnia 2013 r.) wybory na nową kadencję na lata 2014-2018. Prezentujemy listę organizacji oraz nazwiska nowo wybranych przewodniczących. Przedstawiamy tylko te organizacje, w których wybory zostały już zatwierdzone i zweryfikowane przez Regionalną Komisję Wyborczą. Ciąg dalszy w kolejnym wydaniu „Magazynu Solidarność”.

1. KM Grupa LOTOS SA, Andrzej Cenacewicz
2. KZ Fabryka Mebli Okrętowych FAMOS sp. z o.o., Benedykt Kerlin
3. KZ Szpital Specjalistyczny im. św. Wojciecha Adalberta, Mirosław Musiał
4. KZ TEKNOS-OLIVA sp. z o.o., Andrzej Brzezicki
5. KZ Sp-nia Inwalidów ODDROZENIE, Zbigniew Kruszyński
6. KZ Zakłady Urządzeń Chłodniczych i Klimatyzacyjnych KLIMOR sp. z o.o., Czesław Kostrzewa
7. KZ Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, Adam Kamrowski
8. KZ Fabryka Kotłów FA-KO SA, Kazimierz Kierznikowicz
9. KZ Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Starogardzie Gd., Marek Pancierzyński
10. KZ Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Gdyni, Tomasz Richert
11. KZ Sp-nia Mieszkaniowa KASZUBY w Kartuzach, Aleksander Pryczkowski
12. KZ IGLOPORT sp. z o.o. w Gdyni, Karolina Rydzewska
13. KZ Miejskie Przedsiębiorstwo Infrastruktury „KOS-EKO” spółka z o.o. w Kościerzynie, Jarosław Wochal
14. KZ Pracowników Straży Miejskiej w Gdańsku, Robert Rokosz
15. KZ Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Pucku, Dariusz Biały
16. KZ Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków, Jarosław Baciński
17. KZ MOSiR w Gdańsku, Wojciech Groszewski
18. KZ Zakład Usług Komunalnych w Chojnicach, Mirosław Hoppe
19. KZ Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Chojnicach, Jan Banaszak
20. KZ Zakład Budowy Maszyn ZREMB SA w Chojnicach, Wojciech Barszcz
21. KT Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” w Kościerzynie, Jan Gleński
22. KZ Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Gdyni, Urszula Lewandowska
23. KZ LEROY MERLIN w Gdańsku, Jarosław Dziubek
24. KZ BNA Nutrition Animale sp. z o.o. w Pruszczu Gdańskim, Łukasz Prabucki
25. KZ Dom Pomocy Społecznej w Wejherowie, Żaneta Wojnar
26. KZ Powiatowy Urząd Pracy w Tczewie, Marzena Wiśniewska
27. KZ Deepwater Container Terminal Gdańsk SA, Michał Pijanowski
28. KZ Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Kartuzach, Krzysztof Pobłocki
29. KZ PPU MALMOR Gdańsk sp. z o.o., Krzysztof Grad
30. KP Zakłady Tłuszczowe KRUSZWICA SA Oddział w Gdańsku, Aleksander Mostek
31. KP TK TELEKOM sp. z o.o. w Gdańsku, Krzysztof Mieczkowski
32. KO PZU Życie SA Oddział Gdańsk, Anita Garska-Karnasiewicz
33. KO Pomorski Oddział Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia, Elżbieta Trębacz
34. KO Jeronimo Martins Dystrybucja SA w Gdańsku, Robert Jacyno
35. KP Pracowników „ORBIS” SA Hotel NOVOTEL-CENTRUM w Gdańsku, Andrzej Stencel

Wcześniejsza emerytura dla nauczyciela

Emerytura z Karty nauczyciela (bez względu na wiek)

Przepisy art. 88 Karty nauczyciela tworzą pełną i wyczerpującą regulację warunków przejścia na emeryturę nauczyciela bez względu na wiek. Zgodnie z art. 88 ust. 1 nauczyciele mający trzydziestoletni okres zatrudnienia, w tym 20 lat wykonywania pracy w szczególnym charakterze, po rozwiązaniu na swój wniosek stosunku pracy mogą przejść na emeryturę. Do 20-letniego okresu pracy w szczególnym charakterze zalicza się okresy pracy nauczycielskiej wykonywanej co najmniej w połowie obowiązującego wymiaru zajęć.

Ustalając okres zatrudnienia w szczególnym charakterze, nie uwzględnia się okresów:

1. niezdolności do pracy
2. urlopu dla poratowania zdrowia
3. urlopu szkoleniowego
4. przebywania nauczycieli na urlopie na dalsze kształcenie się
5. pozostawiania nauczycieli w stanie nieczynnym
6. za które pracownik otrzymał po 14 listopada 1991 r. zasiłki: chorobowy, macierzyński, opiekuńczy lub świadczenie rehabilitacyjne
7. urlopu wychowawczego, urlopu bezpłatnego, okresów służby wojskowej.

Nauczyciele zachowują prawo do przejścia na emeryturę bez względu na wiek, jeżeli spełnią warunki stażowe **do dnia 31 grudnia 2008 r.**, z wyjątkiem warunku rozwią-

zania stosunku pracy. To ostatnie kryterium kwalifikacyjne może zostać zrealizowane również po tej dacie.

Rozwiązanie stosunku pracy na wniosek nauczyciela zatrudnionego w szkole lub placówce publicznej może nastąpić na podstawie:

1. art. 20 ust. 1 KN – w razie częściowej likwidacji szkoły albo w razie zmian organizacyjnych powodujących zmniejszenie liczby oddziałów w szkole lub zmian planu nauczania uniemożliwiających dalsze zatrudnianie nauczyciela w pełnym wymiarze zajęć
2. art. 23 ust. 1 pkt 1 KN – na wniosek nauczyciela zatrudnionego na podstawie mianowania
3. art. 23 ust. 4 pkt 1 oraz art. 27 ust. 3 KN – na mocy porozumienia stron, jeżeli z wnioskiem o rozwiązanie stosunku pracy w tym trybie wystąpił nauczyciel i okoliczność ta została wskazana w świadectwie pracy
4. art. 27 ust. 1 KN – po złożeniu 3-miesięcznego wypowiedzenia przez nauczyciela zatrudnionego na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony.

W wyroku z dnia 30 sierpnia 2001 r. (II UKN 525/00) Sąd Najwyższy potwierdził, że „rozwiązanie stosunku pracy z mianowanym nauczycielem na jego wniosek, stanowiące przesłankę nabycia prawa do emerytury na podstawie art. 88 ust. 1 Karty nauczyciela, może nastąpić w każdym uzgodnionym terminie, a nie tylko

z końcem roku szkolnego, po uprzednim 3-miesięcznym okresie wypowiedzenia (art. 23 ust. 2 pkt 1 Karty nauczyciela)”.
Okoliczność, że po rozwiązaniu stosunku pracy, za to w dacie złożenia wniosku o emeryturę, wnioskodawca wykonuje pracę nauczycielską na podstawie kolejnego stosunku pracy, nie wpływa na możliwość nabycia przez niego uprawnień emerytalnych na podstawie art. 88 ust. 1 Karty nauczyciela (wyrok SN z dnia 25 czerwca 2009 r., I UK 16/09).

Podkreślić należy, że aby otrzymać emeryturę liczoną według dotychczasowych (starych) zasad z wnioskiem o emeryturę należy wystąpić **przed ukończeniem powszechnego wieku emerytalnego**. Według starych zasad, tj. zgodnie z art. 53 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, emerytura wynosi:

- 24 proc. kwoty bazowej oraz
- po 1,3 proc. podstawy jej wymiaru za każdy rok okresów składkowych
- po 0,7 proc. podstawy jej wymiaru za każdy rok okresów nieskładkowych.

Emerytura z tytułu pracy w szczególnym charakterze, po spełnieniu warunku wieku i stażu do 31.12.2008 r.

Osoby, które wykonują pracę nauczycielską wymienioną w art. 1 Karty nauczyciela, ale nie spełniają warunków wymaganych do przyznania emerytury bez względu na wiek, mogą ubiegać się o emeryturę z tytułu pracy w szczególnym charakterze. Prawo do emerytury na podstawie §15 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. nr 8 poz. 43) przysługuje po osiągnięciu wieku emerytalnego wynoszącego 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn oraz udokumentowania okresów składkowych i nieskładkowych w wymiarze 20 lat w przypadku kobiet i 25 lat w przypadku mężczyzn, w tym co najmniej 15 lat pracy nauczycielskiej. Praca nauczycielska musi być wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, przy czym przyznanie tej emerytury nie jest uzależnione od tego, by ostatnim zatrudnieniem było zatrudnienie z tytułu wykonywania pracy nauczycielskiej. Prawo do

emerytury w wieku obniżonym, w przypadku osób urodzonych po 31 grudnia 1948 r., uzależnione jest od spełnienia warunków dotyczących wieku i stażu pracy, w tym nauczycielskiej, do 31 grudnia 2008 r. Zatem z tej emerytury nie będą mogli skorzystać mężczyźni urodzeni po 1948 r., bowiem do końca 2008 r. nie mogli osiągnąć 60 lat.

Przy ustalaniu okresów zatrudnienia warunkujących nabycie prawa do emerytury w niższym wieku emerytalnym nie jest możliwe zaliczenie okresu pracy w szczególnym charakterze – nauczyciela, do okresów innej pracy w szczególnych warunkach, np. praca szlifiera (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2005 r., II UZP 10/05).

Emerytura w wieku obniżonym z tytułu praw nabytych

Dla osób, które wykonywały bądź nadal wykonują pracę nauczycielską, a które do końca 2008 r. nie spełniły warunku dotyczącego wieku emerytalnego (55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn), przewidziano rozwiązanie wynikające z art. 184 ustawy emerytalnej. W myśl tego przepisu, jeśli na dzień 1 stycznia 1999 r. mają okres składkowy i nieskładkowy wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn, w tym 15-letni okres pracy nauczycielskiej, nie przystąpiły do OFE albo złożą wniosek o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w OFE, za pośrednictwem ZUS, na dochody budżetu państwa, mogą nabyć prawo do emerytury w kolejnych latach (w 2009 r. i dalej), po osiągnięciu obniżonego wieku emerytalnego: 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn.

Wysokość tej emerytury będzie liczona w sposób mieszany, a mianowicie emerytura przyznana na wniosek osoby ubezpieczonej, która osiągnęła wiek emerytalny w:

- 2009 r. – wynosi 80 proc. emerytury obliczonej na podstawie art. 53 ustawy emerytalnej (według starych zasad) oraz 20 proc. emerytury obliczonej na podstawie art. 26 ustawy emerytalnej (według nowych zasad)
- 2010 r. – wynosi 70 proc. emerytury obliczonej na podstawie art. 53 ustawy emerytalnej oraz 30 proc. emerytury obliczonej na podstawie art. 26 ustawy emerytalnej
- 2011 r. – wynosi 55 proc. emerytury obliczonej na podstawie art. 53 ustawy emerytalnej oraz 45 proc. emerytu-

ry obliczonej na podstawie art. 26 ustawy emerytalnej

- 2012 r. – wynosi 35 proc. emerytury obliczonej na podstawie art. 53 ustawy emerytalnej oraz 65 proc. emerytury obliczonej na podstawie art. 26 ustawy emerytalnej
- 2013 r. albo 2014 r. – będzie wynosić 20 proc. emerytury obliczonej na podstawie art. 53 ustawy emerytalnej oraz 80 proc. emerytury obliczonej na podstawie art. 26 ustawy emerytalnej.

Od 1 stycznia 2015 r. emerytura dla osoby, która osiągnie wiek emerytalny, będzie obliczana w całości według nowych zasad. Zgodnie z art. 26 ustawy emerytalnej emerytura stanowi równowartość kwoty będącej wynikiem podzielenia podstawy (kwoty wpłaconych składek na ubezpieczenie emerytalne z uwzględnieniem waloryzacji składek zewidencjonowanych na koncie ubezpieczonego do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, od którego przysługują wypłata emerytury, oraz zwaloryzowanego kapitału początkowego) przez średnie dalsze trwanie życia dla osób w wieku równym wiekowi przejścia na emeryturę.

Uwaga, niekorzystne przepisy

Od 1 stycznia 2013 r. weszły w życie przepisy, które w niekorzystny dla świadczeniobiorców sposób przewidują możliwość przeliczenia emerytury po ukończeniu przez nich powszechnego wieku emerytalnego, wskazanego w art. 24 ustawy emerytalnej. Od 2013 roku podstawa obliczenia emerytury przyznawanej na podstawie art. 24 ustawy jest pomniejszana o kwoty pobranych wcześniejszych świadczeń emerytalnych z ZUS. Sytuacja ta będzie miała miejsce zarówno w odniesieniu do świadczeniobiorców emerytur z tytułu pracy w szczególnych warunkach bądź o szczególnym charakterze, jak i emerytur nauczycielskich przyznanych w oparciu o art. 88 Karty nauczyciela, pod warunkiem złożenia wniosku o przeliczenie świadczenia.

Wprowadzone od 1 stycznia 2013 r. zmiany są niekorzystne szczególnie dla tych osób, które przed uzyskaniem powszechnego wieku pobrały wcześniejszą emeryturę przez długi okres, np. kilka lat. Muszą się wówczas liczyć ze znacznym zmniejszeniem właściwego świadczenia.
Stan prawny na 14.11.2013 r.

Maria Szwajkiewicz

Porady prawne

tel. 58 305 55 12, 58 308 44 69, 58 308 42 74
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Z pomocy prawnej mogą skorzystać wyłącznie członkowie NSZZ „Solidarność” z aktualną legitymacją związkową. Przed przyjęciem prosimy upewnić się telefonicznie, czy prawnik będzie obecny.

	pn.	wt.	śr.	czw.	pt.
Porady dla komisji zakładowych					
koordynator działu dr Waldemar Uziak	12-16	–	8-16	11-16	–
radca prawny Iwona Jarosz-Lipkowska	8-10	8-16	–	9-16	–
radca prawny Tomasz Wiecki	9-15	–	10-15	–	10-15
Porady dla indywidualnych członków NSZZ „Solidarność”					
radca prawny Joanna Kobus-Michalewska	–	8.30-11	O. Gdynia 11-17	8.30-16	–
doradca prawny Maria Szwajkiewicz	9-16	9-16	8.30-15	O. Gdynia 9-15.30	9-16
doradca prawny Łukasz Sulej	9-16	9-16	9-16	9-16	9-16
doradca prawny Tomasz Gryczan	O. Gdynia 8.30-15	–	8-10.30	–	8.30-16

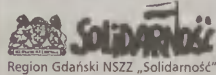
Innowacyjny podręcznik OPIEKA PLUS PRACA



Do udziału w projekcie „Opieka plus praca – to się opłaca!” zapraszamy pracodawców i pracowników z sektora Mikro, Małych i Średnich Przedsiębiorstw zamieszkałych na terenie województwa pomorskiego. Szczegółowe informacje: www.opiekapluspraca.pl



Biuro projektu
Pomorska Izba Rzemieślnicza Małych i Średnich Przedsiębiorstw,
ul. Piwna 1/2, 80-831 Gdańsk
tel.: 58 301 11 27, 58 301 84 41, 58 301 31 16, fax: 58 301 79 31
e-mail: biuro@pomorskaizba.pl



Partner projektu
Region Gdański NSZZ „Solidarność”, Dział Programów Europejskich,
ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk
tel. 58 308 43 54, fax 58 308 44 18, e-mail: j.szarkowska@solidarnosc.gda.pl

W ramach projektu „Opieka plus praca – to się opłaca!” realizowanego wspólnie przez Pomorską Izbę Rzemieślniczą Małych i Średnich Przedsiębiorstw oraz Region Gdański NSZZ „Solidarność” ukazała się właśnie znakomita publikacja omawiająca wielostronnie problemy z obszaru godzenia życia zawodowego z rodzinnym. Podręcznik zawierający propozycje konkretnych rozwiązań w tym zakresie otrzymają wszyscy uczestnicy programu.

Pomimo rosnącej wciąż we współczesnym społeczeństwie roli ojca w procesie wychowania dziecka, obowiązek opieki nad rodziną i domem nadal w znacznej mierze spoczywa na kobiecie. Czas macierzyństwa, czuwania nad rozwojem dziecka jest dla rodziny okreśsem najważniejszym, wymagającym szczególnej troski.

Jednak dla kobiety najczęściej okazuje się też być przyczyną zerwania relacji zawodowych. Problemy z pogodzeniem życia rodzinnego z zawodowym podawane są jako najważniejszy powód kłopotów z powrotem kobiet na rynek pracy.

„Opieka plus praca – to się opłaca!” jest projektem mającym – mówiąc najprościej – pomóc w znalezieniu rozwią-

zań, które pozwolą pogodzić opiekę nad dzieckiem z podjęciem pracy zawodowej. Wydany właśnie podręcznik jest jednym z elementów tego projektu. Jego innowacyjność polega też na tym, że proponowane w nim rozwiązania zostały dostosowane do możliwości wprowadzenia ich w mikro, małych i średnich przedsiębiorstwach, które w polskich realiach stanowią aż 99 procent wszystkich firm.

Publikację podręcznika poprzedziło badanie ankietowe przeprowadzone na grupie 200 osób dotyczące preferencji pracowników w zakresie godzenia życia zawodowego i rodzinnego.

Wykazało ono, że jako główne przeszkody respondenci wskazali: niedostosowanie czasu pracy do potrzeb pracowników (36 proc.); oddalenie zakładu pracy od miejsca zamieszkania (36 proc.); uzależnienie wynagrodzenia od czasu pracy (14 proc.).

W trakcie badania ankietowania zwrócili uwagę na inny problem – 65 proc. z nich stwierdza, że na czynności związane z codziennym prowadzeniem gospodarstwa domowego i rodziną przeznaczają połowę lub więcej wolnego czasu oraz 52 proc. badanych osób musi pozostawać w kontakcie z rodziną raz lub częściej niż raz na dobę.

Opracowane przez ekspertów wyniki badania ankietowego omawiano następnie podczas spotkań roboczych z udziałem pracowników i pracodawców, gdzie konfrontowano je z rzeczywistymi możliwościami ich wprowadzenia przez pomorskich przedsiębiorców. Chodziło o wypracowanie konsensusu między preferencjami pracowników a możliwościami pracodawców, znalezienie rozwiązań satysfakcjonujących obie strony.

Eksperti moderujący spotkanie i sprawujący jednocześnie pieczę nad prawną stroną realizacji pomysłów przygotowali na koniec gotowy podręcznik.



Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Akademia Handlowa 50+

Uczestnicy projektu „Akademia Handlowa 50” oceniają projekt

MARIOLA DOBRZYŃSKA, poszukuje pracy – najchętniej w zawodzie sprzedawcy

– Czy może nam Pani opowiedzieć o swoim doświadczeniu zawodowym?

– Z zawodu jestem technikiem odzieżowym. W handlu pracowałam 13 lat. Zgodnie z wyuczonym zawodem podjęłam po szkole pracę w Spółdzielni Pracy „Zagiel” w Gdyni Chyloni, zajmowałam się tam projektowaniem namiotów. Ostatnio pracowałam jako sprzedawca w sklepie sportowym.

– Co skłoniło Panią do udziału w „Akademii Handlowej”?

– Przede wszystkim chęć uzupełnienia wiedzy z zakresu komputera. Gdy pracowałam w sklepie sportowym, nie czułam się pełni samodzielna, ponieważ korzystałam ze wsparcia informatycznego młodszych kolegów. Wprawdzie wiedziałam, iż jestem dobrym sprzedawcą,

świetnie porozumiewam się z klientem, potrafię przystępnie opowiedzieć mu o produkcie, to jednak nie odczuwałam pełnej satysfakcji zawodowej.

– Jako doświadczony sprzedawca jak ocenia Pani szkolenia oferowane w projekcie?

– Bardzo wysoko. Na przykład zajęcia z technik sprzedaży były bardzo ciekawe, a odgrywanie scenki sprzedażowej mogło się przydać w pracy zawodowej. Cenne było również indywidualne podejście do każdego uczestnika, a także czas – na pytania, na poradę czy po prostu na rozmowę. Również w trakcie szkoleń komputerowych można było liczyć na indywidualne wsparcie instruktora. Wiem, że to projekt innowacyjny, w trakcie którego między innymi sprawdzane są metody skutecznego kształcenia osób w moim wieku. Uważam, iż inne projekty powinny przejąć takie podejście do osób 50+, czyli indywidualny tryb szkolenia i uwzględnienie posiadanych już

wcześniej umiejętności, wykorzystanie doświadczenia, a także motywowanie i wskazywanie, na co w przyszłości powinno się zwrócić szczególną uwagę podczas rozmowy z klientem czy w uzupełnianiu umiejętności komputerowych. Ważna jest także możliwość uzyskania certyfikatu, który szczegółowo opisuje umiejętności i jest wartościowym dokumentem dla pracodawcy. Jest to ważna rekomendacja w przypadku poszukiwania pracy w zawodzie sprzedawcy.

– Udział w projekcie wymagał sporo czasu i determinacji.

– Czasem nie było łatwo, ale zawsze mogłam liczyć na wsparcie rodziny – na męża i dwóch dorosłych synów. To bardzo ważne dla osoby 50+, by mieć taką własną grupę wsparcia. Poza tym pomogły mi cechy, które chyba posiada każdy sprzedawca z powołania – optymizm i komunikatywność.

MIROŚLAWA MAJKA, obecnie bezrobotna, ale zamierza wkrótce założyć działalność gospodarczą

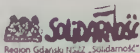
– Dlaczego zdecydowała się Pani na udział w projekcie „Akademia Handlowa 50+”?

– Do udziału w „Akademii” zmotywował mnie projekt „Dojrzała Przedsiębiorczość”. Uznałam, iż warto kontynuować projektową ścieżkę, gdyż jestem handlowcem już choćby z racji wykształcenia. Ukończyłam liceum zawodowe w Gdańsku ze specjalnością sprzedawca magazynier. W szkole przez trzy lata odbywałam praktykę zawodową – dwa razy w tygodniu. Pracowałam przez rok w sklepie tekstylnym, w którym tkaniny sprzedawało się na metry z bel materiału. Objaśniam, gdyż teraz takich sklepów jest coraz mniej. Przed urodzeniem trzeciego dziecka pracowałam przez rok w sklepie meblowym. Potem zajmowałam się domem i rodziną – wychowaniem trójki dzieci. Następnie pracowałam 16 lat w zakładzie produkującym konserwy rybne na stanowisku magazyniera, a następnie referenta ds. rozliczeń. Niestety, w lutym 2013 r. wypowiedziano mi umowę.

– Czy uważa Pani, iż projekt w sposób innowacyjny wspiera osoby 50+?

– Jak najbardziej. Przede wszystkim można się szkolić w tej samej grupie wiekowej. Projekt bardzo mi pomógł, chociażby poprzez zweryfikowanie moich umiejętności komputerowych. Wydawało mi się, że już wiele umiem. Jednak okazało się,

iż jest sporo do nadrobienia. Dobrze jest poddać się sprawdzeniu przez fachowców. Nie wiem czemu, ale stresowała mnie perspektywa szkoleń miękkich. Jednak pod wpływem atmosfery panującej w grupie szybko wyzbyłam się obaw. To ważne, iż projekt nie jest typowym szkoleniem, które trzeba przejść od początku do końca, niezależnie od posiadanej już wiedzy. W przypadku „Akademii” można powiedzieć, iż każdy uczestnik jest indywidualnie prowadzony. Uważam za bardzo ciekawą formułę sesji Development Centre, czyli bardzo różnych ćwiczeń, które wykonywaliśmy samodzielnie lub w grupie. Projekt jest sporym wyzwaniem, warto je jednak podjąć i zainwestować swój czas. A przede wszystkim warto poddać się ocenie już w momencie przystąpienia do projektu. Jest przecież możliwość, by w trakcie szkoleń poprawić to, co na początku było nie tak dobre. Postępy uzyskane w trakcie szkoleń zostaną opisane w certyfikacie. I warto go mieć, gdyż jest wartościowym dokumentem rzetelnie opisującym nasze umiejętności, a także wskazującym, co jeszcze można uzupełnić. Projekt uważam za bardzo cenny dla sprzedawców, przedstawicieli handlowych, ale również osób pracujących na co dzień z klientem.



Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Środków Europejskiego Funduszu Społecznego

OBCHODY 32 ROCZNICY WPROWADZENIA STANU WOJENNEGO I 43 ROCZNICY MASAKRY ROBOTNIKÓW
WYBRZEŻA W REGIONIE SŁUPSKIM

W ROCZNICĘ GRUDNIA

Uroczystości związane z tymi tragicznymi wypadkami w naszej najnowszej historii zapoczątkowała w Regionie Słupskim uroczysta msza święta, która została odprawiona 13 grudnia 2013 r. w Ustce, w kościele pw. Najświętszej Marii Panny Gwiazdy Morza. Na zaproszenie Oddziału Zarządu Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność” w Ustce i jego szefa **Jacka Paprockiego** przybyli licznie związkowcy, jak i goście. Były poczty sztandarowe usteckich zakładów pracy. Wśród gości byli obecni m.in.: przewodniczący słupskiej „Solidarności” **Stanisław Szukała**, radny Sejmiku Województwa Pomorskiego **Jerzy Barzowski**, samorządowcy z Ustki, jak również przedstawiciele PiS.

W Słupsku rocznicowe obchody tradycyjnie zaczęły się 15 grudnia 2013 r. przed tablicą upamiętniającą ofiary Grudnia '70 znajdującą się przy siedzibie Zarządu Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność”. Uroczystość miała wzruszającą i bogatą oprawę. Na wstępie w asyście bardzo licznie zgromadzonych pocztów sztandarowych (był nawet sztandar nieistniejącej już stoczni „Ustka”, o czym w swoim wystąpieniu przypomniał Stanisław Szukała) zebrani odśpiewali „Mazurka



Poczty sztandarowe przybyły na słupską uroczystość pod tablicą upamiętniającą ofiary Grudnia '70.

Dąbrowskiego”. Do obecnych pod siedzibą Związku dołączyli licznie kibice Gryfa Słupsk, miejscowej drużyny piłkarskiej, którzy z zapalonymi racami i rozwiniętym sztandarem w taki sposób uczcili pamięć poległych i represjonowanych robotników.

Jako pierwszy zabrał głos przewodniczący Stanisław Szukała.

Przywitał wszystkich zebranych i podziękował za przybycie, przypominając, jak to było w grudniu 1970 roku w Słupsku. – Podziękujemy Bogu, że w naszym mieście nie doszło do ofiar śmiertelnych, tak jak to miało miejsce w innych mia-

stach Wybrzeża. Mam nadzieję, że Polak przeciwko Polakowi nigdy więcej nie stanie przeciwko sobie – zakończył szef słupskiej „Solidarności”.

Następnie wystąpiła nieprzejeżdżająca obrończyni w procesach politycznych i wielce zasłużona dla „Solidarności” mecenas, senator, sędzia Trybunału Stanu **Anna Bogucka-Skowrońska**. Poruszyła ona kilka wątków, przypominała, że „Solidarność” chciała zmienić ówczesną rzeczywistość w sposób pokojowy, lecz władza wybrała inną drogę, drogę konfrontacji i nadszedł 13 grudnia 1981 roku.

i gen. Sasina, trzeci oskarżony, gen. Siwicki, umarł podczas postępowania. Sąd w wolnej Polsce zastosował taką oprawę sali sądowej jak za najczarniejszych dni stanu wojennego.

– Czy o taką Polskę walczyliśmy? – pytała retorycznie pani mecenas.

Na koniec swojego wystąpienia **Anna Bogucka-Skowrońska** zaapelowała do młodych ludzi, aby przychodzili tu co roku, by czcić pamięć tych, którzy poświęcili swe życie za ojczyznę, by przekazywać z pokolenia na pokolenie ideały, o które walczyła „Solidarność”.

Swoje wystąpienie miała także postanka ziemi słupskiej **Jolanta Szczypińska**, która podkreśliła raz jeszcze, że zbrodniarze odpowiedzialni za stan wojenny nie zostali osądzeni i nazwała to hańbą wymiaru sprawiedliwości.

Na koniec uroczystości **Zenon Lasoń** odczytał wiersz swojego autorstwa, który wywarł wstrząsające wrażenie na zebranych.

Całą uroczystość zakończyło w akompaniamencie płynących z głośników patriotycznych pieśni składanie wieńców i wiązanek kwiatów. Były kwiaty od słupskiej „Solidarności”, władz miasta, które reprezentował wiceprezydent **Andrzej Kaczmarczyk**, radnych miejskich, z przewodniczącym **Zdzisławem Solowinem** na czele, klubu radnych PiS z wiceprzewodniczącym Rady Miasta **Robertem Kujawskim**, jak i od mieszkańców.

Po złożeniu kwiatów Stanisław Szukała zaprosił wszystkich na uroczystą eucharystię do kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa poświęconą rocznicy Grudnia '70 i wprowadzenia stanu wojennego.

ZWOLNIENIA w Grupie ENERGA

Trwa proces prywatyzacji w spółkach należących do Grupy ENERGA. Proces ten odbywa się kosztem pracowników, którzy dostają wypowiedzenia z pracy.

Zbigniew Okołotowicz, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w ENERDZE-Operatorze Oddział w Słupsku, mówi, że dotyczy to 800 pracowników działających w sześciu spół-

kach. W słupskim oddziale przewidziano do zwolnienia 183 osoby. 150 osób skorzystało z tak zwanych programów dobrowolnych odejść, które były objęte umową społeczną. 33 pracowników jednak nie zgadza się na takie rozwiązanie umowy o pracę i w razie wypowiedzenia zapowiedziało, że wystąpią do sądu pracy.

– Z naszej strony – mówi szef zakładowej „Solidarności” – te osoby dostają wszelką pomoc,

jaką dysponujemy, przede wszystkim chodzi tu o opiekę prawną.

Zakład w Słupsku od 1 stycznia stracił na znaczeniu, ponieważ dyrekcja ENERGI-Operatora od tego dnia mieści się w Koszalinie. To kolejny zakład pracy ze Słupska, który jest w ten sposób marginalizowany. Niby nic się nie zmieniło, ale pod względem prestiżowym słupski oddział straci na znaczeniu. Jak zareagowała na to „Solidarność” – napiszemy w następnym wydaniu „Magazynu”.

SUKCES ZWIĄZKOWCÓW w Sydkrafcie

Koniec roku okazał się dla pracowników słupskiego Sydkrafcie czasem dobrych rozwiązań. Jak nas poinformował szef „Solidarności” w Sydkrafcie **Wiesław Fanok**, 16 grudnia podpisano porozumienie z pracodawcą na temat wydłużenia gwarancji zatrudnienia, pakietu socjalnego i zasad premiowania. Jest ono korzystne

dla wszystkich pracowników spółki. Choć rozmowy i negocjacje trwały dość długo, przyniosły efekt w postaci podpisanego protokołu. Należy podkreślić ważną rolę, jaką odegrał w rozmowach **Andrzej Kaczmarczyk**, wiceprezydent Słupska, który jednoznacznie opowiedział się po stronie związkowej.

Jednocześnie w EC Serwis trwa spór zbiorowy z pracodawcą, tutaj toczą się cały czas rozmowy na temat wywalczenia przez załogę zbiorowego układu pracy. Kolegom z Sydkrafcie EC gratulujemy sukcesu, a związkowi w EC Serwis życzymy owocnych negocjacji z pracodawcą.



Od lewej: **Edward Müller**, były przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Słupsku, **Andrzej Mazuruk**, członek Prezydium Zarządu Regionu i **Stanisław Szukała**, przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Słupsku, w hołdzie poległym ofiarom grudniowej masakry.

Słupską kolumnę w „Magazynie Solidarność” opracował **Wojciech Matuszewski**
Napisz do autora: wojtek.matuszewski@op.pl

KROK PO KROKU

Jak przekazać Pomorskiej Fundacji Edukacji i Pracy 1 procent odprowadzonego podatku dochodowego

1. Jeśli jesteś podatnikiem, którego wszystkie przychody były rozliczane przez płatnika (np. pracodawcę) i chcesz przekazać 1 procent podatku na działalność statutową Pomorskiej Fundacji Edukacji i Pracy, to na formularzu PIT-37 w części I poz. 123 wpisz nr KRS Pomorskiej Fundacji Edukacji i Pracy: 0000337122, a w poz. 124 wyliczony 1 procent.
2. Jeśli jesteś podatnikiem samodzielnie rozliczającym swoje przychody (prowadzisz działalność gospodarczą) i chcesz przekazać 1 procent podatku na dzia-

łałość statutową Pomorskiej Fundacji Edukacji i Pracy, to na formularzu PIT-36 w części P poz. 302 wpisz nr KRS Pomorskiej Fundacji Edukacji i Pracy: 0000337122, a w poz. 303 wyliczony 1 procent.

3. Jeśli korzystasz z programów rozliczeniowych Na stronach głównych Zarządu Regionu Gdańskiego i Pomorskiej Fundacji Edukacji i Pracy znajdują się linki prowadzące do aktualnego programu rozliczeniowego. Po przeniesieniu na stronę programu wybierz właściwy formularz PIT i dalej postępuj jak wyżej.



Pomorska Fundacja Edukacji i Pracy



Pieniądze uzyskane z wpłat z tytułu 1 procenta chcemy przeznaczyć na:

1. Podwyższenie kwoty stypendium.
2. Objęcie patronatem szkoły przyszpitalnej.
3. Na prace przygotowawcze i finansowy wkład własny w projektach społecznych.

I. WNIOSK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)

Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (Numer KRS) organizacji wybranej z wykazu oraz wysokość kwoty na jej rzecz

123. Numer KRS	0000337122	Wniioskowana kwota Kwota z poz. 124 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 118, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w gór.	124.
----------------	------------	--	------

Krzyżówka z dodatkiem do ginu

POZIOMO

7) ukochana Shreka, 8) rezus, gibbon, 9) uczona nastolatka, 10) ...jak śnieg biała, 13) afrykański wirus, 17) gracz z kijem, 18) informacja wizualna, 19) hortensja, tulipan, 22) mądrość z bajki, 25) dodatek do jajecznicy, 26) prezydent przed zaprzysiężeniem, 27) pedantka, porządnicka

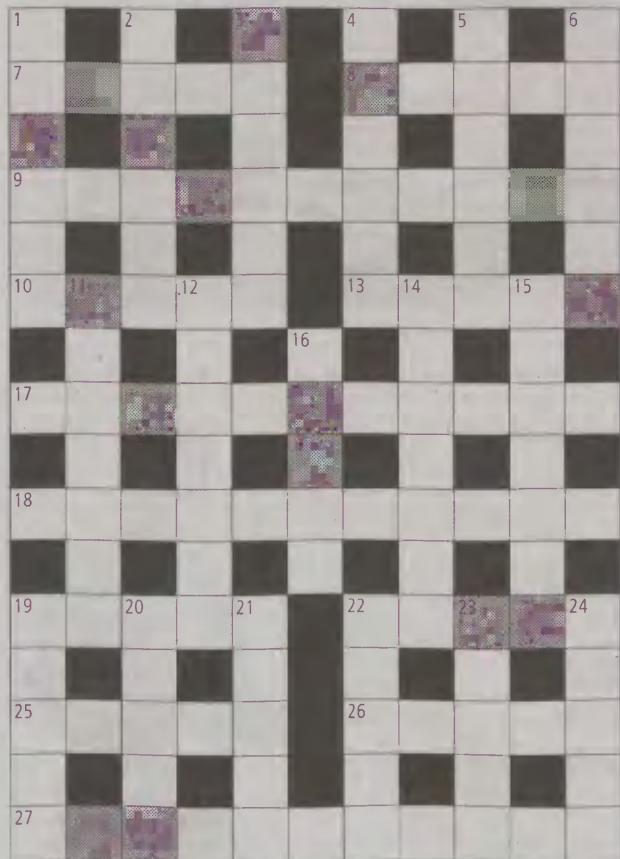
alna, 19) hortensja, tulipan, 22) mądrość z bajki, 25) dodatek do jajecznicy, 26) prezydent przed zaprzysiężeniem, 27) pedantka, porządnicka

PIONOWO

1) zajmuje się latającymi spodkami, 2) urzędnik dworski organizujący polowania, 3) karnawałowa, sylwestrowa, 4) ulubiony styl Napoleona, 5) opakowanie czekoladki, 6) ojczyzna hokeja, 11) miasto podkarpackie, drugie po Dublinie miasto w Europie dysponujące tzw. inteligentną sygnalizacją świetlną SCATS, 12) kilka stopni wodnych, 14) Brian, złoty medalista z Calgary, 15) dzielnica Gdańska z PGE Areną, 16) malakser, 19) dopinguje swoją drużynę, 20) lecą z ogniska, 21) dodatek do ginu, 22) zsiadłe, kokosowe, 23) mała a cieszy, 24) Inflanty dzisiaj

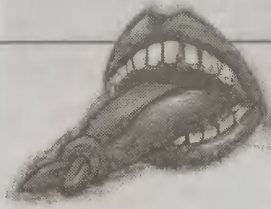
(kas)

Litery czytane rzędami w kolorowych kratkach utworzą rozwiązanie.



Rozłosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki z bramką NOT” z nr. 11/2013. Otrzymuje ją pani Danuta Pawlik z Gdańska. Nagrodę wysłaliśmy pocztą. Gratulujemy. Hasło brzmiało: „NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI”.

Na końcu JĘZYKA



Perypetie z dwiema kobietami

„Mądrej głowie dość dwie słowie” – to znana maksyma, która zawiera liczebnik „dwa” w dawnej formie. Dzięki zachowanym starym formom gramatycznym przypominamy sobie, że język się zmienia i że historia języka często pomaga zrozumieć współczesne zjawiska językowe oraz odpowiedzieć na różne pytania, np.:

Dlaczego w narzędniku liczebnika „dwa” mamy formy: „dwiema – dwoma”? albo Które sformułowania są poprawne: „dwoma kobietami, dwoma osobami, dwoma książkami”, czy „dwiema kobietami, dwiema osobami, dwiema książkami”?

Historia form: dwiema i dwoma

Forma *dwiema* jest starsza, odziedziczona po języku prasłowiańskim. Do końca XVIII wieku obejmowała wszystkie rodzaje gramatyczne; mówiło się wtedy np. *dwiema* palcami. Od XV wieku spotykamy w tekstach narzędnik *dwoma*, który z biegiem czasu objął wszystkie rodzaje, a z męskiego i nijakiego wyparł formę *dwiema*.

Forma *dwoma* prawdopodobnie powstała pod wpływem końcówki narzędnika liczby podwójnej* „-oma” rzeczowników towarzyszących omawianemu liczebnikowi. W ten sposób *dwiema domoma* przekształciło się w *dwoma domoma*, a później we współczesną formę: *dwoma domami*.

Zalecenia gramatyków

W XIX wieku gramatycy ustalili zasady repartycji (podziału) znaczeniowej obu form:

- *dwiema* – tylko w rodzaju żeńskim,
 - *dwoma* – w męskim i nijakim oraz fakultatywnie w żeńskim.
- Zgodnie z tymi zasadami powinno się mówić:
- *dwoma* mężczyznami (rodzaj męski), *dwoma* oknami (rodz. nijaki), *dwoma* palcami, ale
 - *dwiema* kobietami (rodz. żeński), *dwiema* książkami, *dwiema* możliwościami lub *dwoma* kobietami, *dwoma* książkami, *dwoma* możliwościami.

Konkurujące formy

Od tego czasu jedni językoznawcy opowiadali się za utrzymaniem formy *dwoma* z rzeczownikiem rodzaju żeńskiego (kobietami), inni uważali, że jedyną poprawną formą powinna być: *dwiema* (kobietami).

W ten sposób formy: *dwiema* i *dwoma* do dziś rywalizują ze sobą, ponieważ słowniki poprawnej polszczyzny dopuszczają formę *dwoma* kobietami, ale zwolennicy wyrzucenia form *dwoma*, *obydwoma* z wyrażen z rzeczownikami żeńskimi (*dwoma* kobietami, *obydwoma* sprawami) przywołują jednoznacznie postać mianownikową liczebnika „dwie”. Argumentują, że skoro mówi się i pisze *dwie* kobiety, *obie* sprawy, to powinno obowiązywać: *dwiema* kobietami, *obiedma* sprawami. Formę *dwiema* poleca także prof. Mirosław Bańko z Uniwersytetu Warszawskiego.

Moim zdaniem

Wprowadzie obie formy (*dwiema*, *dwoma*) są poprawne, polecam jednak formę *dwiema* – nie tylko dlatego, że częściej występuje, ale też dlatego, że jest bardziej wyrazista i jednoznacznie wskazuje na rodzaj żeński. A zatem proponuję mówić, np.:

Jan szedł z dwiema kobietami.
Dziennikarz przeprowadził wywiad z dwiema osobami.
Rzucił dwiema doniczkami lub dwiema teczkami.
Przeraziła się dwiema sytuacjami.

Barbara Ellwart

* Liczba podwójna (dualis) to specjalna, dziś nieznana, kategoria gramatyczna, dzięki której rzeczownik przybierał odrębną formę, jeśli trzeba było wyrazić, że mamy do czynienia z dwiema osobami, sytuacjami lub dwoma przedmiotami, np. dwie babie (‘dwie kobiety’) dwie słowie (‘dwa słowa’). W liczbie podwójnej były trzy formy przypadkowe, np. dwa kmięcia, dwu kmięciu, dwoma kmięciami. Zanik tej liczby dokonywał się w XV w., choć pojedyncze formy przetrwały znacznie dłużej, np. rzeczowniki: *ręce*, *oczy*, *uszy*.

Zarząd Regionu Gdańskiego
NSZZ „Solidarność”
ul. Wąty Piastowskie 24
80 855 Gdańsk
www.solidarnosc.gda.pl

Uwaga! przed każdym
nr. telefonu dodajemy 58

Przewodniczący i sekretariat
pok. 107, 308 43 52, 308 44 41
301 88 54 fax: 308 44 18
prezydium@solidarnosc.gda.pl

Wiceprzewodniczący, pok. 111
308 43 05 r.kuzimski@solidarnosc.gda.pl

Skarbnik pok. 118, 308 43 39
s.gawronski@solidarnosc.gda.pl

Członkowie prezydium, pok. 107, 110
308 43 69, 308 42 60

Dział Organizowania i Rozwoju,
pok. 112, 105, 308-43-01,
603 934 165, 301 04 44, 308 44 54
dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl
j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

Kadry, pok. 127, 308-42-97

Księgowość i kasa, pok. 120, 122
308 43 34, 308 43 35, 346 21 74

Administracja budynku i rezerwa-
cja sali „Akwen”, pok.123,
308-42,47, 308-42-50, 308-42-55
administracja@solidarnosc.gda.pl

Dział Informacji i Promocji, pok. 114,
301 71 21, 308 42 72
magazyn@solidarnosc.gda.pl

Dział Szkoleń, pok. 117
305 54 79, 308 42 76,
dzial.szkolen@solidarnosc.gda.pl

Dział Prawny, pok. 106
308 42 74, 308 44 69, 305 55 12,
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Dział Programów Europejskich,
pok. 129, 308 43 29
j.lobodzinska@solidarnosc.gda.pl

Komisja Terenowa Emerytów
i Rencistów, pok. 119a, 308 43 71

Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów,
pok. 121, 308 42 70
emeryci@solidarnosc.gda.pl

Komisja Rewizyjna ZR „S” pok. 124
308 43 02

Biuro Pracy, pok. 5,
301 34 67, 308 43 47
biuro.pracy@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Służby Zdrowia,
pok. 124, 308 43 93, fax: 308 43 93

Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania,
pok. 119, 308 44 22, fax: 305 71 72
oswiata@solidarnosc.gda.pl

Okręgowa Sekcja Kolejarzy
Sektora Regionalna Kolejarzy
Gdynia, pl. Konstytucji 1/1
tel./fax: 721 24 44

Zarząd Główny Związku Solidarności
Kombatantów oddz. Gdańsk,
pok. 10, 308 44 40

Maraton, pok. 126, 308 42 61
fax: 346 30 34

Spółka z o.o. Akwen, pok. 18
308 44 00, fax: 308 42 13

Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki
Kardiologicznej, pok. 104, 301 06 22,
308 44 50 fax: 346 28 08

Dla użytkowników sieci ORANGE:
502 443 150 + wewn. 4 ostatnie cyfry
numeru rozpoczynającego się na 308

Biura oddziałów ZR

Gdynia, ul. Śląska 52, 515 240 490
tel./fax 620-61-82 gdynia@solidarnosc.gda.pl

Kartuzi, ul. Hallera 1, pok. 325A
502 172 289, tel./fax 681 31 00

Starogard Gd., ul. Paderewskiego 11
502 172 281, tel./fax 562 22 20
starogard@solidarnosc.gda.pl

Tczew, ul. Podmuma 11 506 074 609,
tel./fax 531-29-96 tczew@solidarnosc.gda.pl

Kościerzyna, ul. Długa 31
502 172 282, tel./fax 686 44 26
koscierzyna@solidarnosc.gda.pl

Puck, ul. Sambora 16
502 172 289, 673-16-15

Wejherowo, ul. Hallera 1A1
502 486 003, tel./fax 672 37 76

Pruszcz Gdański, ul. Polskich Kolejarzy 4
502 172 286, tel./fax 683 30 11
jaludwik@o2.pl

Chojnice, ul. 31 Stycznia 56
502 172 285, tel./fax 52 39 72 001

Biuro Terenowe w Lęborku
ul. Bolesława Krzywoustego 1,
663 775 705, 59 862 16 69

Malbork, plac Słowiański 4
tel./fax 55 647 28 00, 516 059 047
malbork@solidarnosc.gda.pl

CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE

Chłodna aura i krótkie dni nie zachęcają do wychodzenia z domu, chyba że gdzieś niedaleko, gdzie panuje miłe nam ciepło i można się czegoś interesującego dowiedzieć. Takim miejscem godnym polecenia może być muzeum. Na przykład to regionalne w Starogardzie Gdańskim. Niewiele o nim wiemy, a warto się tam wybrać i wzbogacić swoją wiedzę na temat Kociewia.

Muzeum ZIEMI KOCIEWSKIEJ



Zbiory etnograficzne.

Starogardzkie mury obronne są niezwykle imponujące. Wzniesiono je, na polecenie wielkiego mistrza krzyżackiego, na początku XIV wieku, kiedy to zapadła decyzja, że wieś Starogard stanie się miastem. Mury, wysokie na 5-6 metrów i szerokie na niemal 2 metry, wykonano z czerwonej cegły, na kamiennej podmurówce. Dla ich wzmocnienia ustawiono bastiony, a następnie baszty. Dwie z nich, połączone murem miejskim, czyli Baszta Gdańska (zwana też Szewska), datowana na rok 1325, notabene najlepiej do dzisiaj zachowana, oraz Baszta Narozna (zwana również Książęcą), największa i prawdopodobnie najstarsza tylko przebudowana, tworzą urokliwy zaułek, który zaadaptowano na potrzeby Muzeum Ziemi Kociewskiej.

Pozornie muzeum sprawia wrażenie małego, gdyż ekspozycje rozlokowane są w trzech, a właściwie w czterech budynkach. Bowiem ten czwarty to Ratusz Miejski, usytuowany

w centrum rynku, niegdyś gotycki (zachowały się jednak tylko takie piwnice), obecnie XIX-wieczny, gdzie znajduje się sala dostosowana do potrzeb ekspozycji czasowych. Obecnie jest tam prezentowana wystawa monet ziem polskich i z Polską związanych, czyli od Księstwa Warszawskiego do współczesności.

Wróćmy jednak do murów i baszty. Ten muzealny zaułek usytuowany jest tuż za mostem, gdzie rzeka Wierzyca łączy się z kanałem. I właśnie tam wznosi się Baszta Gdańska, która przez lata (poza obronnymi) pełniła różnorodne funkcje – była kaplicą, ale i mieszkaniem prywatnym. Podczas niemieckiej okupacji znajdowało się w niej więzienie, z którego wywożono Kociewiaków do Lasów Szpęgawskich, gdzie dokonywano zbiorowych egzekucji. Nawiązując do tragicznych wydarzeń II wojny światowej, właśnie w tej niemal oryginalnej baszcie umieszczono, poza całą

więzienną, głównie dokumenty i fotografie mówiące o tragicznych losach Polaków żyjących na Kociewiu w latach 1939-45. Dowiadujemy się z nich o wysiedleniach do specjalnych obozów, konfiskacie mienia, wywożeniu na przymusowe roboty. Są tam również informacje o reglamentacji żywności, odzieży, opału, a także o świetnie prosperującym przemyśle farmaceutycznym, obuwniczym, chemicznym, spożywczym... Oczywiście na potrzeby ówczesnej armii niemieckiej, w oparciu o rabunkową gospodarkę i wyzysk miejscowej ludności.

Jakże inna jest Baszta Narozna. W obecnym kształcie nie przypomina już bryły baszty, a już na pewno dawnej czatowni, czyli punktu obserwacyjnego. Urządzono w niej ekspozycję poświęconą dziejom miasta od początków osadnictwa, a więc od połowy trzeciego tysiąclecia p.n.e. do 1939 r. Można tam zobaczyć kamienne narzędzia, popiel-

nice, czyli gliniane naczynia, do których wsypywano popiół spalonych po śmierci ludzi. Jak widać, pośmiertna kremacja na naszych terenach nie jest niczym nowym.

Są też eksponaty z czasów późniejszych, jak chociażby dokument z 1198 roku nadający zakonowi joannitów gród Starogard, czy XVII-wieczne drewniane rury wodociągowe drążone w pniach drzew, księgi parafialne z zapisami chrztów, wojskowe mundury, sztandary, uzbrojenie i wyposażenie szwoleżerów stacjonujących w mieście w dwudziestolecie międzywojennym. Są też przedmioty Bractwa Kurkowego, powstałego około 1348 roku, czyli w tym okresie, kiedy Starogard otrzymał prawa miejskie.

Zaułek zamyka nowy budynek, w którym zgromadzono zbiory etnograficzne, czyli ludowe. Starogard Gdański jest przecież stolicą Kociewia, rozciągającego się od Wisły w Teczewie po Czarną wodę. Wśród sprzętów codziennego użytku znajdują się nie tylko malowane gliniane garnki czy meble, ale również haftowane obrusy, pościel, odzież. Interesujące są skrzynie posażne (czy raczej wianowe), na przykład ta z XVIII wieku. Za obiekt, który zwraca szczególną uwagę, uznałam XIX-wieczny obraz Matki Boskiej Różańcowej, gdzie Madonna z Dzieciątkiem została otoczona wieńcem kwiatów.

Tekst i zdjęcia Maria Giedza



Drewniane rury wodociągowe.

REKLAMA

SKOK
ubezpieczenia



Ubezpieczenia:

MIESZKANIOWE

NNW (Następstw Nieszczęśliwych Wypadków)

PODRÓŻNE

KOMUNIKACYJNE

Ubezpieczenia komunikacyjne oferowane przez MTU Moje Towarzystwo Ubezpieczeń SA

OPTIMUM ZWIĄZKOWIEC

Grupowe Ubezpieczenie na życie dedykowane Członkom NSZZ Solidarność

prawie 2000 placówek SKOK
infolinia: 801 888 666
www.skokubezpieczenia24.pl

